

Protokół nr 61/XI/2017

posiedzenia Komisji Ochrony Zdrowia i Opieki Społecznej
Rady Miejskiej w Łodzi
z dnia 22 listopada 2017 r.

I. Obecność na posiedzeniu.

stan Komisji - 11 radnych,

obecnych - 11 radnych.

oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią **załącznik nr 1 i 2** do niniejszego protokołu.

Zaproszenie dla radnych na posiedzenie stanowi **załącznik nr 3** do nin. protokołu.

Zaproszenie dla gości na posiedzenie stanowi **załącznik nr 4** do nin. protokołu.

II. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie protokołu nr 59/X/2017 i nr 60/XI/2017 posiedzeń Komisji.
2. Informacja Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych na temat planowanej reformy w domach pomocy społecznej.
3. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

III. Przebieg posiedzenia i ustalenia.

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powitał obecnych na sali radnych, oraz zaproszonych gości. Na podstawie listy obecności **Przewodniczący** stwierdził quorum radnych niezbędne do prowadzenia obrad i podejmowania prawomocnych uchwał i opinii. Następnie odczytał proponowany porządek obrad.

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek zaproponował, by Komisja, w trakcie dzisiejszego posiedzenia, przyjęła w ramach punktu pierwszego jedynie protokołu nr 59/X/2017. Pan Przewodniczący poddał następnie pod głosowanie proponowany porządek posiedzenia – wraz z zaproponowaną poprawką.

W wyniku głosowania, Komisja 8 głosami „za,” przy **braku** głosów **przeciwnych** i **braku** głosów **wstrzymujących się**, jednogłośnie przyjęła proponowany porządek obrad.

Ad. 1. Przyjęcie protokołu nr 59/X/2017 posiedzenia Komisji.

W wyniku głosowania, Komisja 8 głosami „za”, przy **braku** głosów **przeciwnych** i **braku** głosów **wstrzymujących się** przyjęła ww. protokół.

Ad. 2. Informacja Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych na temat planowanej reformy w domach pomocy społecznej.

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Szanowni Państwo – Wydział Zdrowia przejął nadzór nad domami pomocy społecznej w zakresie finansowym i organizacyjno – administracyjnym. Przejęliśmy nadzór nad domami pomocy społecznej z dniem 1 kwietnia 2017 r. i przez ten okres staraliśmy się zanalizować problemy, jakie funkcjonują w domach pomocy społecznej. I w wyniku tych analiz, kontroli i zebrania dokumentów stwierdziliśmy, po pierwsze, że rzeczywiście są tam niskie wynagrodzenia pracownicze, sprzęt i infrastruktura wymaga o wiele większych nakładów i inwestycji, istnieje nadmiernie rozbudowana organizacja i administracja tych domów, a także widzimy możliwość wprowadzenia szerszego zakresu działań aktywizacyjnych dla pensjonariuszy domów pomocy społecznej. Na podstawie tych obserwacji ustaliliśmy sobie takie cele strategiczne na reformę domów pomocy społecznej – po pierwsze, poprawę jakości opieki nad mieszkańcami i poprawę warunków pracy pracowników w domach pomocy społecznej. Jak chcemy to osiągnąć – po pierwsze, jeżeli chodzi o pensjonariuszy, to chcemy na pewno zwiększyć różnorodność zajęć aktywizujących dla mieszkańców, chcemy wprowadzić różnego rodzaju badania i działania profilaktyczne, związane z ochroną zdrowia, dla mieszkańców domów pomocy społecznej, a także wprowadzić różnego rodzaju szczepienia ochronne, czy to przeciw grypie, czy to przeciw pneumokokom, tak jak w tym roku już wprowadzamy. Jeżeli chodzi natomiast o infrastrukturę, wyposażenie – na pewno chcemy odremontować pokoje mieszkańców, zmienić umeblowanie, wstawić nowe łóżka, wyremontować łazienki, gdyż rzeczywiście wymagają one dużych nakładów, a także zagospodarować tereny zielone wokół domów pomocy społecznej i oczywiście przeprowadzić termomodernizację budynków. Jeżeli chodzi natomiast o działania na rzecz pracowników domów pomocy społecznej, to w wyniku tej reformy i oszczędności z tej reformy, chcemy wprowadzić wzrost wynagrodzeń od 2019 r. Myślę, że już w 2018 r. wygenerowane oszczędności pozwolą na zwiększenie nagrody dla pracowników z tytułu dnia pracownika socjalnego. Ponadto, planujemy doposażyć domy pomocy społecznej w nowoczesny sprzęt ułatwiający opiekę nad mieszkańcami, a także wprowadzić szereg szkoleń, podnoszących kwalifikację pracowników domów pomocy społecznej. Jeżeli chodzi o nakłady na infrastrukturę, to w latach 2018 – 2020 planujemy przeznaczyć 17 mln zł na różnego rodzaju inwestycje i wyposażenie w sprzęt. Do tej pory były to środki w granicach ok. 4 mln zł, więc będą to czterokrotnie większe nakłady na inwestycje w domach pomocy społecznej. Jeżeli chodzi o zmiany organizacyjne i w administracji, to planujemy połączenie obecnych 13 domów pomocy społecznej – chcę wyłączyć z tego oczywiście CRO, czyli połączyć 12 domów w cztery zespoły domów pomocy społecznej, które byśmy stworzyli zgodnie z typami domów pomocy społecznej. Byłyby to: zespół dla osób w podeszłym wieku, gdzie połączone by zostały dom pomocy społecznej przy ul. Dojazdowej, ul. Krzemienieckiej,

ul. Przyrodniczej i ul. Rojnej – oczywiście miejsca dla pensjonariuszy nie zmieniłyby się, byłyby w tych samych lokalizacjach, natomiast organizacja by została scalona oraz administracja tych domów pomocy społecznej. Kolejny zespół domów, byłyby to dom dla osób przewlekle, somatycznie chorych – i tutaj byśmy połączyli dom przy ul. Strzelców Kaniowskich, ul. Żłotniczej, ul. Rudzkiej i ul. Narutowicza. I tutaj również pozostałyby dotychczasowe lokalizacje, mieszkańcy by nie byli przeprowadzani, natomiast połączona by została organizacja i administracja tych domów. Trzecim zespołem, byłyby to zespół domów dla osób przewlekle psychicznie chorych – i tutaj dwa domy byśmy połączyli: dom przy ul. Podgórznej i przy ul. Paradnej. Identycznie jako poprzednio, scaleniu ulegnie tylko organizacja i administracja domów. I ostatni zespół, byłyby to dom dla dorosłych, dzieci i młodzieży niepełnosprawnych intelektualnie – i tu byśmy połączyli również dwa domy: przy ul. Spadkowej i przy ul. Sierakowskiego. I podobnie, jak w poprzednich przypadkach, scaleniu ulegnie tylko organizacja i administracja tego domu.

Reforma zakłada oczywiście redukcję zatrudnienia w administracji – liczymy, że będzie to w granicach około 30 – 33 etatów, we wszystkich domach, łącznie z dyrektorami. I tutaj szacujemy oszczędności na ok. 2 mln zł, w wyniku redukcji tych etatów. Drugim założeniem tej reformy jest outsourcing usług pralniczych i również portierów – i tutaj szacujemy oszczędności roczne, w wyniku tego outsourcingu, na kwotę ok. 1 mln zł. Razem daje nam to kwotę oszczędności ok. 3 mln zł, która będzie całkowicie osiągalna od 2019 r. – 2018 r. jest rokiem przejściowym i tutaj oszczędności będą pojawiać się dopiero w trakcie tego roku i na pewno ta cała kwota nie zostanie w 2018 r. osiągnięta. Jeżeli chodzi o harmonogram, to pierwszą uchwałę planujemy na grudzień 2017 r., natomiast pozostałe uchwały stanęłyby na sesji w styczniu 2018 r. Faktyczne połączenie wszystkich domów nastąpiłoby z dniem 1 lipca 2018 r.”

Faza pytań i dyskusji.

Radna p. Marta Grzeszczyk powiedziała: „Przede wszystkim takie jedno, kluczowe pytanie – jakby Pan Dyrektor mógł w dwóch, albo nawet w jednym zdaniu wyjaśnić mi – to nie jest kwestia tego, że ja jestem w tej kadencji chyba pierwszy raz na posiedzeniu Komisji Ochrony Zdrowia, ale w poprzedniej kadencji w zasadzie cały czas byłam członkiem tej Komisji, więc to nie wynika z mojego braku doświadczenia. Tylko, że ja naprawdę, podobnie jak większość pracowników, nie rozumiem, jaki jest w ogóle sens łączenia i tworzenia takich molochów z podmiotów, które Państwo mają pod swoją opieką. Bo oszczędności w kwocie 2 – 3 mln zł, przy skali budżetu Miasta Łodzi, to są naprawdę bardzo śmieszne liczby. Oczywiście każda publiczna złotówka jest ważna, ale mówimy w tej chwili o domach, które zajmują się opieką nad osobami, łodzianami, na których na pewno bardzo nam zależy.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Jeżeli chodzi o zakres opieki, to się nic nie zmienia, jak już wspominałem, ponieważ...”

Radna p. Marta Grzeszczyk zapytała: „To po co ta reforma?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Redukcja administracji – natomiast administracja nie ma wpływu na opiekę. Jeżeli chodzi o personel opiekuńczy, tutaj żadnych zwolnień nie będzie – sama opieka nad pensjonariuszem się nie zmieni. Chodzi tylko o redukcję administracji, którą w naszej ocenie można zredukować bez jakiegokolwiek uszczerbku dla funkcjonowania tych domów.”

Radna p. Marta Grzeszczyk zapytała: „Pan uważa, że ta redukcja nadzoru nie wpłynie na poziom usług i na poziom komfortu mieszkańców?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „O jakim nadzorze Pani mówi? Bo jeśli chodzi o nadzór terapeutyczny, np. opiekuńczy, to są kierownicy tych działów, którzy to nadzorują – i tu się nic nie zmieni w tym zakresie. Natomiast dyrektor musi czuwać nad całością domu – nie tylko nad terapią opiekuńczą, ale również nad administracją, nad finansami, nad wszystkim.”

Radna p. Marta Grzeszczyk powiedziała: „Tak, ale jeżeli teraz mamy dyrektorów w każdym domu, to pensjonariusze mają chyba łatwiejszy do niego dostęp niż gdy będzie zarządzał czterema domami.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Tak jak mówi rozporządzenie, dostęp do dyrektora następuje w wyznaczonym dniu w określonych godzinach, a nie jest on Nielimitowany. Dyrektor kieruje jednostką sektora finansów publicznych, odpowiada za finanse publiczne, a nie tylko za spotkania z mieszkańcami – więc nie sprowadzamy tego tylko i wyłącznie do spotkań z mieszkańcami.”

Radna p. Marta Grzeszczyk powiedziała: „Dobrze, teraz mam inne pytanie, trochę matematyczne. Pan mówi, że 3 mln zł będzie oszczędności od 2019 r., a z drugiej strony mamy 17 mln zł na inwestycje – to skąd ta różnica zostanie pokryta? Czy Państwo mają już informacje, obietnice, skąd te środki będą zabrane, żeby na pewno te pieniądze znalazły się w budżecie i te inwestycje mogły się odbyć?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Odpowiedź jest bardzo prosta, dlatego że Wydział Zdrowia oprócz domów pomocy społecznej nadzoruje też jednostki ochrony zdrowia i co roku ma jednakowy budżet i może wydać na inwestycje ok. 9 – 10 mln zł. Z uwagi na to, że jednostki ochrony zdrowia już naprawdę wyglądają o wiele lepiej, potrzebują o wiele mniejszych nakładów, te pieniądze w ramach naszego budżetu możemy podzielić – np. 5 mln zł rocznie dajemy na domy pomocy społecznej, a 5 mln zł na jednostki ochrony zdrowia. I bez zabierania komukolwiek, możemy te pieniądze wydać na inwestycje.”

Radna p. Marta Grzeszczyk zapytała: „Państwo nie mogliby tych pieniędzy na inwestycje wydać, nie łącząc tych domów, tak?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „To jest jakby kolejny element – łączenie jest jednym elementem, kolejnym elementem są inwestycje. To jest całość w tej reorganizacji.”

Radna p. Marta Grzeszczyk zapytała: „Ale gdyby łączenie się nie odbywało, to w takim razie Państwo by nie inwestowali w remonty?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Oczywiście, że inwestowalibyśmy – natomiast jest to kompleksowe. Skoro jednym z zauważonych problemów jest słaba infrastruktura, odpowiednią są większe inwestycje. Innym – odpowiednią jest łączenie domów. To jest kompleksowe rozwiązanie. Jedno natomiast nie warunkuje drugiego – jest to całość.”

Radna p. Marta Grzeszczyk powiedziała: „Czyli ta kwota 17 mln zł zostanie znaleziona w ramach budżetu, który w tej chwili uchwalamy – czyli w ramach tej niezwiększonej kwoty, która idzie na całą pomoc społeczną w Łodzi, Pan będzie to 17 mln zł poszukiwał?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nie, Pani Radna dobrze wie, że jeśli chodzi o inwestycje, pieniądze pojawiają się w trakcie roku budżetowego i są przeznaczane na inwestycje. Zawsze, co roku, w budżecie na ochronę zdrowia było około 1 mln zł, a w trakcie roku znajdowały się dodatkowe 9 mln zł – i tak samo będzie w tym roku.”

Radna p. Marta Grzeszczyk powiedziała: „One nie znajdują się z kosmosu, tylko musi się pani Prezydent na nie zgodzić – czy mamy takie zapewnienie, że pani Prezydent te pieniądze w tym 2019 r. będzie przeznaczała?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „W mojej ocenie – tak.”

Radna p. Marta Grzeszczyk zapytała: „Ale skąd Pan wie, że w 2019 r. pani Zdanowska będzie Prezydentem Łodzi?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Mówimy o 2018 roku.”

Radna p. Marta Grzeszczyk powiedziała: „Tak, ale Pan mówi, że inwestycje rozpoczną się od 2019 roku.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nie, inwestycje rozpoczną się od 2018 roku – mówimy o podwyżkach od 2019 r.”

Radna p. Marta Grzeszczyk powiedziała: „Czyli pani Prezydent obiecuje podwyżki w okresie, kiedy może nie być decyzją łodzian już Prezydentem, tak?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Oczywiście, że tak – natomiast uważam, że jeżeli w wyniku reformy będą oszczędności, to ja nie widzę przeszkód, żeby dać i na podwyżkę pracowników, tak? Czy to będzie ta władza, czy jakby następna.”

Radna p. Marta Grzeszczyk powiedziała: „Dobrze. Czyli, czy to jest jakiś element kampanii wyborczej pani Prezydent, że dzisiaj obiecujemy, co się wydarzy po wyborach?”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Pani Radna, prosiłbym, aby zadawać pytania związane bezpośrednio z tematem. Rozumiem, że jeżeli jest zastrzeżenie co do kadencyjności Prezydenta, to rozumiem, że aneksy z pracownikami mogą być podpisywane wcześniej, tak?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Tak. To znaczy, musi być też uchwalony budżet, bo bez tego też nie może być podpisywanego aneksu.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Czyli na koniec roku mogą być podpisywane aneksy, od razu po uchwaleniu budżetu – dobrze.”

Radna p. Marta Grzeszczyk powiedziała: „Tylko, że budżet uchwalamy w grudniu, a wybory prawdopodobnie będą w listopadzie.

Mam jeszcze takie pytanie – tutaj w prezentacji pojawiał się jeden taki powód, dla którego przeprowadzane jest to łączenie, ta restrukturyzacja, rewolucja w DPS-ach: niska aktywność podopiecznych. Czy to nie jest tak, że podopieczni mają wciąż swoją własną wolę i swoją decyzję o swojej aktywności? Jak ta aktywność ma się według Panów zwiększyć – jak mają Państwo wpływać na tę aktywność, przy tworzeniu takich większych jednostek? Bo Pan mówił o tym, że to jest redukcja administracji – więc jak to ma wpłynąć na podopiecznych?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Chodzi nam o to, że możemy wprowadzić o wiele większy wachlarz działań aktywizujących dla mieszkańców.”

Radna p. Marta Grzeszczyk zapytała: „A teraz nie mogą Państwo tego wachlarza wprowadzać?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Ale ja mówię cały czas, że to jest kompleksowa reforma – łączenie jest odpowiedzią na jeden z czterech postulatów. Natomiast na postulat o możliwości wprowadzenia większej aktywizacji, chcemy wprowadzić tę większą aktywizację – ale to jest jeden z czterech postulatów. Proszę więc dopasować rozwiązanie do postulatów – a nie Pani miesza między postulatami, rozwiązania.”

Radna p. Marta Grzeszczyk powiedziała: „Nie, ja próbuję się po prostu dowiedzieć, jak Państwo chcą tę aktywizację większą wprowadzać, jeżeli Państwo twierdzą, że teraz, mając mniejszą jednostkę, Państwo w tych mniejszych jednostkach tej aktywizacji nie są w stanie przeprowadzać i być z niej zadowoleni, a gdy Państwo będą mieli większe, ogromne jednostki, wtedy tę aktywizację będziecie mogli wprowadzać.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Proszę nie łączyć aktywizacji z łączeniem domów – niezależnie od tego, czy to jest mały dom, czy to jest wielki dom, można wprowadzić szerszy wachlarz aktywizacji, bo...[zapis nieczytelny].”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Panie Dyrektorze, bo Pani Radna nie może zrozumieć – rozumiem, że sprawa wygląda następująco: połączenie domów pomocy społecznej jest odpowiedzią na kwestie związane z za dużą administracją. Odpowiedzią natomiast na zdiagnozowane to, że mieszkańcy domów pomocy społecznej powinni mieć większy wachlarz zajęć dodatkowych, finansowanych też dodatkowo – jest to odpowiedź na postulat, związany z tym, że jest zbyt niska aktywność mieszkańców, czyli te nakłady na razie były zbyt małe, tak?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Tak.”

Radna p. Marta Grzeszczyk powiedziała: „To ja w takim razie mam jeszcze jedno pytanie – Pan Przewodniczący zwrócił tutaj uwagę na jedną rzecz, że nakłady były zbyt małe, żeby ta

aktywizacja była duża. Pan Dyrektor mówi o tym przesunięciu kwoty 17 mln zł na remonty, o 3 mln zł oszczędności, ale także o podwyżkach pensji. I teraz jeszcze mówimy o zwiększeniu kwoty na aktywizację pensjonariuszy – gdzie te wszystkie pieniądze się znajdują?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Odpowiedź jest bardzo prosta – środki na aktywizację seniorów są w Wydziale Zdrowia, w Oddziale ds. Polityki Senioralnej. I tak, jak w tym roku z tych pieniędzy były finansowane różne aktywizacje, tak samo, taki sam budżet na aktywizację osób starszych będzie w przyszłym roku.”

Radna p. Marta Grzeszczyk powiedziała: „Czyli, na podstawie tych środków, które Państwo w tej chwili mają, przeprowadzają Państwo tę aktywizację, ale twierdzą Państwo, że posiadając te same środki, będą Państwo w stanie robić to lepiej. Czyli, teraz robicie to gorzej niż moglibyście to robić, tak?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nie, po prostu do tej pory nie robiliśmy aktywizacji w domach pomocy społecznej, a teraz chcemy to rozszerzyć na domy pomocy społecznej.”

Radna p. Marta Grzeszczyk zapytała: „Kosztem?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nie ma kosztem, bo czy jest grupa 20, czy 40 osób, to będą oni obsługiwani po bardzo podobnych cenach.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Rozumiem, że to jest w związku z tym, że Państwo przejęli od 1 kwietnia nadzór organizacyjny – finansowy nad DPS-ami.

Następny w kolejności Pan Przewodniczący Zalewski – proszę bardzo.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Ja mam kilka zasadniczych pytań. I na sam początek, ponieważ będziemy mieli tę niezwykłą przyjemność i jeszcze będziemy mieć sesję w tym samym temacie, w związku z tym chciałbym prosić Panią Dyrektor z MOPS-u, żeby przygotować na sesję informację dotyczącą środków od 2014 r., jakie były w budżecie Miasta w zakresie dochodów i w zakresie wydatków majątkowych i bieżących dotyczących domów pomocy społecznej – tak do 2016 r. – taka prośba, żebym przed sesją mógł takie informacje otrzymać.

Kolejną rzecz, którą chciałbym poruszyć – Panie Dyrektorze, minimum od 2012 r. funkcjonuje rozporządzenie Ministra Polityki Społecznej, które wprost nakazuje, żeby nie tworzyć domów pomocy społecznej większych niż dla stu mieszkańców. W tym samym rozporządzeniu jest informacja o wskaźnikach zatrudnienia, które powinny być ujęte w zakresie obsługi i administracji – obsługi podopiecznych. Chciałbym się zapytać, jak Państwo się zapatrują na te rozporządzenia Ministra, które są potwierdzone jeszcze kolejnym rozporządzeniem z 9 listopada 2017 r., które również potwierdzają, powielają tę samą treść. Czyli, intencją Ministerstwa, ustawodawcy, nie jest zmiana tych struktur domów pomocy społecznej, a żeby te domy miały maksymalnie do stu mieszkańców – jakby Pan się mógł odnieść do tego zagadnienia.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Oczywiście to rozporządzenie odnosi się do nowo tworzonych domów.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Czyli zmiana struktury organizacyjnej w placówkach nie powoduje tego, że to jest jakby nowy twór?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „To jest łączenie, zgodnie z ustawą o pomocy społecznej.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Będę wnioskował o opinię prawną w tym zakresie – dlatego że ja nie mam stuprocentowej pewności, czy przypadkiem w momencie, kiedy Państwo zgłosicie takie łączenie do organów nadzoru, czy one przypadkiem Państwu nie...”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „W 2016 r. i w 2017 r. były łączenia placówek w Bydgoszczy, w Pleszewie – i Wojewoda z PiS-u Wielkopolski i Kujawsko – Pomorski opublikowali te uchwały bez uwag, więc myślę, że nie ma tu żadnego problemu.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Rozumiem – przekazuję swoje uwagi, jakie się pojawiają.

Kolejna sprawa – dosyć ważna informacja. Co najmniej od 2011 r. w sytuacji domów pomocy społecznej mowa jest cały czas o oszczędnościach, o zmniejszaniu etatyżacji, o niewkładaniu środków w funkcjonowanie tychże placówek, gdyż one są w jakiś sposób nierentowne – taka była polityka Miasta od co najmniej od 2011 r., jak nie wcześniej, w zakresie domów pomocy społecznej. Wtedy brakowało na wszelkiego typu modernizacje, wtedy brakowało i do dzisiaj brakuje na choćby kwestie związane z administracją, typu papier, długopis i podobne sprawy – dzisiaj Państwo wychodzą z projektem reformy, w którym pierwsze, o czym praktycznie jest mowa, to są oszczędności, po raz kolejny. Chciałbym więc po tym krótkim wstępie zapytać się, jak Państwo się zorientują na pracowników pierwszego kontaktu – bo zgodnie z rozporządzeniem Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, wcześniej Ministra Polityki Społecznej z 2012 r., gdzie powołany zostaje zespół terapeutyczny, w którym zaczynają funkcjonować w domach pomocy zespoły terapeutyczno – opiekuńcze i pracownicy pierwszego kontaktu. Pracownicy pierwszego kontaktu wyznaczeni spośród pracowników domów pomocy, którzy wykonują dodatkowe zadania, w wielkości ok. 160 godzin miesięcznie, które są zupełnie nieodpłatne, nie są w żaden sposób gratyfikacją dla tych pracowników, a są tylko i wyłącznie dodatkowym zajęciem. Jak Państwo chcą rozwiązać ten problem? Bo jeżeli robimy rewolucję, to w porządku – to zajmijmy się tymi płaszczyznami, które wymagają działania. Dzisiaj wymaga się od pracownika domów pomocy, żeby wykonywali dodatkowe zajęcia terapeutyczne – m. in. od pracowników administracji, do tego się ich zobowiązuje – do wykonywania sprawozdawczości z tego typu działań, a jednocześnie w tym momencie wychodzą Państwo z kolejną informacją nt. oszczędności. Jak Państwo planują rozwiązać kwestię związaną z pracownikami pierwszego kontaktu?”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Ja pozwolę sobie tylko dopytać Pana Radnego – wynika to z rozporządzenia?”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Tak. Jest w rozporządzeniu konieczność utworzenia – w Łodzi przeprowadzono to w ten sposób, że rozszerzono zakres umowy o pracę pracownikom różnych szczebli, od pracowników socjalnych do pracowników

administracji, którzy wykonują zadania na poziomie ok. 160 godzin w miesiącu, łącznie ze sprawozdawczością, ze swoich działań, z kontaktu bezpośredniego z podopiecznym, pensjonariuszem domu pomocy, który mają dodatkowo wykonywać. Jeżeli więc zmieniamy działanie, to może tutaj w tym zakresie znajdują się dodatkowe środki, żeby tych pracowników w jakiś sposób doposażyć. Bo tak naprawdę, od momentu, kiedy to powstało, bo chyba od 2011 r. – ja nie pamiętam dokładnie daty, kiedy rozporządzenie weszło w życie i kiedy pojawiły się w Łodzi zespoły terapeutyczno-opiekuńcze – od tego czasu pracownicy robią to za darmo.”

Głos z sali: „W 2005 r.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Więc wcześniej – już od 2005 r. pracownicy pracują za darmo, wolontarystycznie, na rzecz domów pomocy społecznej. Przy tych zarobkach, o których Pan Dyrektor wspominał, które są deficytowe, przez długie lata bez jakiegokolwiek podwyżki – dopiero w tej kadencji okazało się, że udało się znaleźć jakiegokolwiek środki dla tych pracowników. Jak Państwo ten problem chcą rozwiązać?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Będą środki na kolejne podwyżki.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Rozumiem, że płaszczyzna nie do końca jest Państwu znana?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Czy to rozporządzenie...[zapis nieczytelny] ilości godzin?”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Nie. To rozporządzenie nakazuje utworzenie takich zespołów, jest to pewnym problemem, ponieważ utworzone zostały te zespoły trochę na siłę, bo pracownikowi zaproponowano kwestię, związaną ze zmianą stosunku pracy, z dopisaniem dodatkowych zajęć – i tak to zostało wpisane w angaż. I to jest dla tych pracowników znaczącym obciążeniem, za który nie dostają jakiegokolwiek gratyfikacji finansowej – czy tutaj Państwo planują jakiegokolwiek zmiany, w tym zakresie?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „W tym zakresie – nie.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Czyli rozumiem, że reforma jest nie do końca przygotowana, w tym zakresie?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Jest to zgodne z ustawą i tak jak mówię, to rozporządzenie nie wyłącza pracowników spod Kodeksu Pracy, czyli muszą osiem godzin dziennie pracować.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Ale to są dodatkowe godziny pracy, które muszą wykonać, wolontarystycznie. To możemy zapytać pracowników, czy otrzymują za to jakiegokolwiek środki.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nie, pytanie jest, jeżeli wykonują 150 godzin miesięcznie więcej pracy, to chyba powinna Inspekcja Pracy być tutaj, tak?”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Ja myślę, że jak będą mogli się wypowiedzieć pracownicy, to zajmą stanowisko w tej sprawie, jak wykonują tę pracę i jak wykonują te zadania, z tym związane...”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „To ja od razu mam taką prośbę i pytanie – to proszę wysłać zgłoszenie do Państwowej Inspekcji Pracy o weryfikację tego, czy przypadkiem rozporządzenie Ministra Polityki Społecznej...”

Głos z sali: „Może uściślijmy, że my mamy to w zakresie obowiązków, tak? To są dodatkowe obowiązki.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Ale które wykonujecie w ramach ośmiu godzin swojej pracy.”

Głos z sali: „Dokładnie.”

Głos z sali: „Bo na razie to się tylko dokłada pracę, a pieniędzy nic.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „W związku z tym, co tu zostało przed chwilą powiedziane – Pan Dyrektor sugeruje, że te zmiany dotyczące infrastruktury, remontów, termomodernizacji, będą związane z dofinansowaniem z budżetu Wydziału Zdrowia na inwestycje. Czy są z tym związane kredyty pod hipotekę kolejnych domów, tak jak to było w przypadku MCM-ów robione? Czyli po prostu, dali Państwo kredyt pod hipotekę i wtedy mieliście środki na wkład własny na termomodernizację?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nie, tu jest trochę inaczej – dlatego że MCM-y są samodzielnymi osobami prawnymi i to one zaciągają zobowiązania. Tu natomiast, jako jednostka budżetowa, zobowiązania, hipotekę, zaciąga Miasto tak naprawdę, tak? Bo to jest jednostka budżetowa – to jest jakby jedność z budżetem Miasta.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski zapytał: „Jakie zobowiązanie na zakres tych remontów planuje Miasto?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nie planujemy na razie.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Czyli Państwo planują za 17 mln zł 13 domów termomodernizować? No nie wszystkie, bo dwa są chyba zrobione.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Za bardzo Pan przesuwa ten ciężar na termomodernizację. My chcemy jak najwięcej tych pieniędzy lokować w środek tego domu, tak?”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Ale to Pan...”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nie, ja mówiłem: nowe łazienki, nowe wyposażenie pokoi, nowe łóżka i dodatkowo termomodernizacja jeszcze – ale to przede wszystkim ciężar jest na wnętrza domów, tam, gdzie mieszkańcy tego najbardziej potrzebują. I tutaj nie musimy brać kredytów, tylko będziemy to z budżetu Miasta Łodzi finansować.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Dobrze. Czy w ramach zarządzenia, które pani Prezydent podpisała i którym Państwo objęli nadzór nad domami pomocy – czy to zarządzenie pozwala Państwu na doinwestowywanie placówek – domów pomocy w zakresie infrastrukturalnym? Bo z tego, co ja się orientuję, Państwo sprawujecie nadzór finansowy i administracyjny – a nie inwestycyjny.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nie. Składamy wnioski do budżetu Miasta i tu jest trochę inaczej, jak w MCM-ach, bo w MCM-ach my dajemy dotację do ich działalności. Natomiast tutaj, my tylko przekazujemy pieniądze domom pomocy społecznej, a to one prowadzą inwestycje – więc my tylko zmieniamy wniosek do budżetu i plan budżetowy i to wszystko.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Dobrze. Proszę powiedzieć, ponieważ pytałem o to w interpelacji, ale dotychczas nie uzyskałem odpowiedzi – jak zmienił się stan zatrudnienia w Wydziale Zdrowia, który poniekąd przejął dodatkowe obowiązki, musiał kogoś dodatkowo zatrudnić do nadzoru nad domami pomocy? I jak to się zmieniło w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej – czy ktoś z tego tytułu, że Państwo stracili nadzór administracyjny – finansowy nad domami pomocy, musiał zostać zwolniony z tego zakresu?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „U nas nadzór prowadzi 5 osób.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski zapytał: „I to są nowo zatrudnione osoby?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nowo zatrudnione – 5 osób.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski zapytał: „Na jakim stanowisku?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Inspektora, podinspektora.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „A jeszcze mógłbym prosić o taką informację Panią Dyrektorkę MOPS?”

Zastępca Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łodzi p. Agnieszka Duszkiewicz Nowacka powiedziała: „Szanowni Państwo, z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej odeszła jedna osoba, z Wydziału Księgowości, natomiast z Wydziału Pomocy Stacjonarnej, czyli tego Wydziału, który zajmuje się domami pomocy społecznej, nie odeszła żadna osoba, ponieważ nie było ani jednego pracownika, którego wyłącznym obowiązkiem byłoby kwestie nadzoru. Tak, że jest to po prostu dodatkowa czynność, która była przypisana.

Nawet nie byłoby takiej możliwości, żeby ktokolwiek z tego Wydziału oszedł, z uwagi na specyfikę decyzji, które są tam wydawane.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski zapytał: „Czyli Państwo utrzymali ilość etatów, a Wydział Zdrowia dostał...”

Zastępca Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łodzi p. Agnieszka Duszkiewicz Nowacka powiedziała: „To znaczy, o jeden etat zostało zmniejszone zatrudnienie w Wydziale Finansowym – konkretnie odeszła ta osoba, która zajmowała się DPS-ami.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski zapytał: „Panie Dyrektorze, kto sprawuje nadzór księgowy nad domami pomocy społecznej?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nadzór finansowo – księgowy sprawuje Wydział Zdrowia.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski zapytał: „I to jest w ramach tych 5 osób nowo zatrudnionych?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Tak.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski zapytał: „Czy ktokolwiek z tych osób ma uprawnienia głównej księgowej?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nie. Ale jest cały Wydział Księgowości nad nami i on sprawuje nadzór, taki największy.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski zapytał: „Wydział Księgowości Wydziału Zdrowia?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Wydział Księgowości, który jest w Urzędzie Miasta – jest nadrzędną strukturą.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Rozumiem. Ale to nie ma bezpośredniego nadzoru z Państwa strony, pod względem księgowym – jest nadzór urzędowy, tak?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nie, jest nadzór finansowo – księgowy.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Czyli w Wydziale Zdrowia do obsługi finansowej nie jest zatrudniona żadna osoba – do nadzoru po prostu.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nie, do obsługi finansowej oczywiście, że jest – osoba, która przeszła właśnie z MOPS-u do nas.

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski zapytał: „jedna osoba?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Tak.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski zapytał: „Zajmuje się 13 domami.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „I jeszcze druga osoba, nowo zatrudniona – dwie osoby się tym zajmują. Z tych pięciu osób.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski zapytał: „Czyli to jest łącznie pięć, czy sześć osób?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Łącznie jest pięć osób.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Dwie osoby zajmują się finansami. Dobrze.

Czy mógłby Pan, dom po domu, powiedzieć dokładnie, jakie będą realizowane zmiany? Ponieważ, jak Pan wspomniał, już pierwsza uchwała będzie na najbliższej sesji i będziemy rozmawiać już o łączeniu jednej z placówek, ale chciałbym konkretnie uzyskać informację.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Zmiany infrastrukturalne, tak?”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Nie, akurat nie zmiany infrastrukturalne, interesuje mnie zmiana strukturalna – każdy kolejny dom, mamy ich 13, jakby Pan w krótkiej charakterystyce opowiedział, co w tym danym domu zmieni się po 1 lipca 2018 r.

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „A w jakim zakresie Pan pyta? Chodzi rozumem o...”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Strukturalnym – personalnym. Mówi Pan o 33 etatach, które Pan wyliczył, że jest konieczne do zejścia z tego. Po prostu, jakby mógł Pan powiedzieć, który dyrektor zostaje, który dyrektor odchodzi, dlaczego ten, a nie inny – jak to Państwo rozwiązali.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Jeżeli można z tego wyłączyć CRO, bo ono nie bierze udziału w tych łączeniach...”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski zapytał: „Dlaczego?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Bo jest największym domem – i tak będzie większym niż Państwo wszyscy połączeni razem.”

Głos z sali: „Ale ma największe braki.”

Głos z sali: „I problemy największe.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Ale ja mówię, że nie będzie redukcji tam.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Szanowni Państwo, dajmy Panu Dyrektorowi odpowiedzieć.

Panie Dyrektorze, jeżeli mógłbym prosić, to ewentualnie w dwóch słowach powiedzieć jednak o CRO, ale nie na zasadzie, co się zmieni, tylko jakie widzą Państwo tam zagrożenia i co by chcieli Państwo tam zrobić. Niekoniecznie w ramach łączeń, tylko w ramach zmian, które chcą Państwo wprowadzić – bo takie są już przez Pana zdiagnozowane, tak Pan przynajmniej zasugerował, że takie zmiany już Pan zdiagnozował, więc chciałbym wiedzieć też, jeżeli są przedstawiciele CRO, to żeby mogli też usłyszeć, jakie zmiany ewentualnie będą ich dotyczyć w najbliższych latach.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Jeżeli chodzi o CRO, to na pewno tutaj wprowadzimy outsourcing pralni i usług ochroniarsko – portierskich. To są te dwie jedyne rzeczy, które dotkną CRO, w ramach tej reformy.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski zapytał: „A na plus?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „To jest na plus.

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski zapytał: „Czyli kosztów nie ma, są tylko oszczędności?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Które później będą na wynagrodzenia – to będzie plus.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „To znaczy, tę pracę też będzie ktoś musiał wykonać, więc też będzie koszt.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Ale już połowa domów ma outsourcing pralni i wychodzi to o wiele taniej – są oszczędności. Jeżeli chodzi o łączenia domów – to teraz już pomijając CRO. Pierwsze w kolejności będzie połączenie domów przy ul. Sierakowskiego i przy ul. Spadkowej – i tu nastąpi włączenie domu przy ul. Sierakowskiego do domu przy ul. Spadkowej, gdyż dom przy ul. Spadkowej jest oczywiście o wiele większy niż obiekt przy ul. Sierakowskiego. Jeżeli chodzi o zmiany organizacyjne, to przy łączeniu dwóch domów zakładamy, że zredukujemy prawie w całości administrację jednego domu – i to jest takie założenie.”

Głos z sali: „Ale proszę może etatami, ile osób straci pracę, co proponujecie...”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Jednak przepraszam, ale usystematyzujmy dyskusję, żeby spokojnie każdy mógł zadać pytanie.

Panie Dyrektorze, jakbym mógł prosić – dom przy ul. Sierakowskiego – zmiany przez Pana proponowane. Dom przy ul. Spadkowej – zmiany przez Pana proponowane. Dom przy ul. Dojazdowej – i dalej, po kolei.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Dom przy ul. Sierakowskiego, to jak powiedziałem – jeżeli są dwa domy łączone, planujemy redukcje prawie w całości administracji jednego domu. Jeżeli chodzi o personalia, kto zostanie, a kto nie, będzie decydował o tym dyrektor domu przejmującego, dobierając sobie kadrę. To jest decyzja dyrektorów domów, bo to oni odpowiadają za jednostkę i oni muszą zdecydować, z kim chcą pracować – i to jest ich odpowiedzialność, my o tym nie decydujemy personalnie.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski zapytał: „Ile to jest etatów?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Na sesję przygotowuję tę informację. Teraz drugie połączenie – dom dla osób psychicznie chorych. Tu również mamy dwa domy, czyli redukujemy administrację jednego domu...”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski zapytał: „Którego? Kto przejmuje?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Dom przy ul. Paradnej przejmuje dom przy ul. Podgórnej.”

Głos z sali: „Dom przy ul. Podgórnej jest większy.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Ale to my decydowaliśmy, który dom do którego włączamy.”

Głos z sali: „To jakie kryteria są?”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „To w ramach tego pytania pozwolę sobie, jako Przewodniczący – rozumiem, że tak naprawdę, czy jeden się w drugi włącza, czy na odwrót i tak oddzielnie może Wydział Zdrowia, czyli Prezydent Miasta Łodzi przeprowadzać postępowanie konkursowe na wyłonienie dyrektora. Do czego zmierzam z tym pytaniem – czy się jeden dom włączy w drugi, czy drugi w pierwszy, to i tak Prezydent Miasta Łodzi ma prawo wyboru dyrektora, którego uznaje za lepszego kompetencyjnie.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Panie Dyrektorze, jakie kryteria Państwo przyjęli w zakresie, który dom przyjmuje który?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Skupmy się może na tym, który dyrektor zostaje, tak? Bo...”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Pan Przewodniczący Wieczorek zasugerował, że pani Prezydent może jednak zrobić konkurs – więc na razie zostawmy temat dyrektorów, myślę, że wrócimy do niego. Jakie kryteria Państwo przyjęli, w kwestii przejścia?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik zapytał: „Czyli który dyrektor zostaje, tak?”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Nie, który dom będzie łączony, nie dyrektor – bo mnie nie interesuje personalnie, kto będzie prowadzić dany dom,

tylko interesuje mnie, dlaczego, jakie powody ze strony analitycznej, ekonomicznej, materialnej, czy merytorycznej kierowały Państwem do połączenia tych domów.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „To proszę powiedzieć mi, jakie ma znaczenie, w którą stronę połączymy.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Rozumiem, że w uchwale jest, że jeden zakład pracy jest włączany do drugiego.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Tak.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Dobrze. I oto brzmi pytanie, dlaczego w takiej kolejności – czy dlatego, że ten dyrektor, który ma być włączany, inny zakład, ma zostać, czy są jakieś inne parametry?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Kierowaliśmy się tym, że włączamy do domu tego, którym kieruje dyrektor, który ma zostać.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Czyli Państwo zdecydowaliście, że odsiejecie część dyrektorów, którzy z jakiegoś powodu Państwu nie pasują i pozostawicie zaufanych, najlepiej funkcjonujących według Państwa opinii ...”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Oczywiście.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „...Dyrektorów, bez względu na charakterystykę.

Dobrze, kontynuujemy – mamy domy przy ul. Paradnej i przy ul. Podgórznej i co tam będzie zmienione?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Ul. Paradna i ul. Podgórzna, to jak mówiłem, to będzie połączenie dwóch domów, redukcja prawie całej administracji w jednym domu...”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski zapytał: „W którym?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „To dyrektor zadecyduje.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Przed sekundą mówiliśmy o połączeniu domów przy ul. Spadkowej i ul. Sierakowskiego i tam Miasto Pan wskazał, że ul. Sierakowskiego...”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nie, w jednym domu będzie redukcja administracji. Nie powiedziałem, w którym...”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Możemy wrócić do protokołu i spokojnie będziemy dywagować, jak tylko będzie protokół, myślę, że to nie

w tym momencie, ale taka sugestia padła – dlatego się dopytuję, czy tu już jest wskazanie na konkretny zakres, czy administracja...”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nie. Administracja jednego domu z dwóch będzie okrojona, natomiast czy zostanie np. księgowia z domu przy ul. Sierakowskiego, a pracownik kadr z domu przy ul. Spadkowej, zdecyduje dyrektor, który obejmie jednostkę.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Dobrze, kolejny dom.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Kolejny dom, teraz już połączenia czterech jednostek – tutaj zakładamy, że redukcja administracji obejmie jakby ilościowo prawie całą dwóch domów.”

Głos z sali: „Przepraszam, o jakich domach teraz mówimy?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „O domach dla osób starszych Pozostałe trzy domy, czyli dom przy ul. Krzemienieckiej, ul. Dojazdowej i ul. Przyrodniczej zostają włączone do domu przy ul. Rojnej.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski zapytał: „Rozumiem, że to samo kryterium tu będzie?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Tak.

I również czwarte połączenie, czyli domy dla przewlekle, somatycznie chorych – przy ul. Strzelców Kaniowskich, ul. Narutowicza i ul. Rudzkiej zostają włączone do domu przy ul. Złotniczej.

Głos z sali: „Kto będzie dyrektorem ostatniego zespołu?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Dyrektor domu przy ul. Złotniczej.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Czy Państwo nie rozważali w zakresie administracji, szczególnie księgowej, wprowadzenia Centrum Usług Wspólnych? To w mojej ocenie będzie konieczne, w perspektywie kilku lat – w zakresie domów pomocy. Czy może łatwiej byłoby stworzyć w tym zakresie CUW i w tym CUW-ie powoli, systematycznie, ze względu na informatyzację i też na wiek emerytalny wielu pracowników, po prostu tę redukcję dokonać w sposób delikatny.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „To znaczy, jeżeli mówimy o Centrum Usług Wspólnych, to te redukcje administracji byłyby jeszcze większe.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski zapytał: „Czy mamy już omówione wszystkie domy?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Tak.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Dobrze. To ja mam jeszcze pytanie o tę analizę korzyści, którą Państwo prowadzili – czy byłaby szansa dotrzeć do tego dokumentu i przekazać radnym ten dokument, z analizą, którą Państwo wykonali?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik zapytał: „O jakim dokumencie Pan mówi?”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Analizie. Tak, jak Pan powiedział – przeanalizowali Państwo sytuację 13 domów, wyciągnęliście Państwo wnioski, ktoś tę analizę, mam nadzieję wykonał, wydaje mi się, że w formie dokumentu. Czy taki dokument można by było przekazać radnym?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „To znaczy, to jest kilkadziesiąt dokumentów, które mają różne osoby – różne analizy. Ale to nie jest tak, że to jest jeden dokument, tak? Są osoby, które analizowały problemy finansowe, organizacyjne – to jest kilkadziesiąt różnych analiz robionych. Może nam się to uda zebrać w jeden dokument i przedstawić Państwu Radnym, ale nie mogę tego do końca obiecać. Bo to są po prostu tak rozrzucone po różnych osobach analizy, którymi te osoby się zajmowały, że teraz trzeba by to zebrać w jeden dokument.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Tak, ale Państwo podjęli pewną decyzję, pewnego kierunku zmian, na podstawie tejże analizy. Jeżeli to nie jest stworzony z tego jeden choćby wnioskowy...”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „To znaczy, taki dokument wnioskowy nie zawiera analizy, tak naprawdę, tak? To jest tylko wnioskowy dokument. Czyli wyliczenia, wytyczne na samym końcu – to jest wnioskowy dokument, a nie całe analizy.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „W mojej ocenie powinno być 13 dokumentów, tak naprawdę. Jest 13 domów – powinno być 13 dokumentów.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Ale są różne zakresy – są administracja, pralnia, portierzy i wiele innych zakresów. Jakie są potrzeby inwestycyjne, jakie jest zapotrzebowanie, jakie są nakazy – to jest mnóstwo różnych dokumentów, tak? To nie jest jeden dokument, Panie Radny.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „To może w ten sposób, bo tak, to będziemy tak błędzić – na przykład, jeżeli chodzi o poszczególne domy, jakie jest zapotrzebowanie na zmiany infrastrukturalne, jakie są dodatkowe nakazy ppoż., sanepidu, etc.? I określenie w kwotach, bo wiem, że to jest zsumowane. I tak budynek po budynku – jeżeli chodzi o usługi pralnicze, rozumiem, że tutaj macie łatwy dostęp do dokumentów, porównanie placówek medycznych, ile płacą za kilogram prania, bo jest to przeliczone...”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nawet nie... [zapis nieczytelny].”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „To nawet na porównaniu na DPS-ach, bo to jest mniejsza skala, jeżeli chodzi o zamówienie, porównanie, jaki jest koszt

kilograma z dowozem i odbiorem, a ile wychodzi średni koszt z kilograma przy tym zatrudnieniu i amortyzacji sprzętu, który tam się znajduje – więc taki dokument.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Dobrze, to ja miałbym taką propozycję, jeżeli chodzi o zakres tej analizy. Ponieważ już wiemy, że dokumentu zbiorczego nie ma, to te dokumenty, które dotyczą redukcji, analizy przeprowadzonej w konkretnych domach, w pralniach, portierniach itd. – myślę, że radnych zainteresowałoby nakazy infrastrukturalne, o których Pan wspominał. Myślę, że nie potrzeba większej ilości dokumentów, poza tymi – jeżeli moglibyśmy je dostać.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Zbierzemy i prześlemy.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Dziękuję.

Kolejną kwestią, o którą chciałbym się zapytać, jest następująca kwestia – aktualnie prowadzone są depozyty i prowadzone są wpłaty w domach pomocy społecznej, przynajmniej w większości. Jak Państwo chcą ten zakres rozwiązać, po połączeniu? Czy tutaj dochodzi do jakichkolwiek zmian dla pensjonariuszy? Bo to jest jakby znaczące utrudnienie ewentualnie, przejścia w elektroniczny system naliczania.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „W każdym domu będzie nadal można wpłacać depozyty. Tak jak powiedziałem, prawie cała administracja będzie w tych pozostałych – będą pojedyncze, cząstkowe etaty, jakieś osoby, które będą przyjmowały depozyty.”

Głos z sali: „A kiedy Pan podpisze wypłaty podopiecznemu?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Podpiszę.

A nie może pełnomocnictwa dać?”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Proszę Państwa, znów zaczęliśmy dyskusję.

Rozumiem, że utrzymywanie kilkunastu etatów do wypłaty depozytów, czyli szczytkowej działalności DPS-ów jest strategicznie... [zapis nieczytelny].

Rozumiem, że możemy wrócić do formuły, że Pan Przewodniczący Zalewski pyta, Pan Dyrektor odpowiada, my słuchamy. Dziękuję.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Dziękuję Panie Przewodniczący.

Chciałem się zapytać w związku z tymi depozytami – ponieważ często zdarzają się jeszcze kwestie związane z poszukiwaniem spadkobierców po pensjonariuszu, często są to żmudne prace administracyjne, które nie przynoszą rezultatu. Poszukuje się zgodnie z przepisami – takie są przepisy, możemy gdybać o ich zmianach, ale na tę chwilę tak funkcjonują od lat, że jak pozostaje w depozycie, czyli na koncie pensjonariusza 2 zł, czy nawet mniejsza kwota, to trzeba znaleźć spadkobierców. Takie więc osoby również będą potrzebne.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Ale... [zapis nieczytelny] pracownicy socjalni.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Ale pracownicy socjalni będą prowadzić administracyjną procedurę dotyczącą uzyskania informacji o spadkobiercach? Chcę to uściślić, bo to jest praca administracyjna w domu pomocy, na dzień dzisiejszy.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Jak do tej pory pracownicy socjalni to robią.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski zapytał: „Pracownicy socjalni wykonują procedurę administracyjną w poszukiwaniu spadkobierców?”

Głos z sali: „Skąd – księgowość!”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Panie Dyrektorze, proszę to sprawdzić.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Sprawdzimy to, ale...”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Wydaje mi się, że nie jest tak, jak Pan mówi.

Chciałem się jeszcze zapytać, ponieważ w prezentacji pojawiły się szkolenia podnoszące kwalifikacje pracowników priorytetowych – dotychczas tego typu szkolenia również są prowadzone. Co to za novum będzie?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „To znaczy, sami Państwo – związki zawodowe, które przychodziły i mówiły, że jest za mało szkoleń – to będzie więcej.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „A czego będą dotyczyć te szkolenia priorytetowe? I skąd będą środki na nie?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nawet z udzielania pierwszej pomocy osobom.”

Głos z sali: „Nie trzeba łączyć domów, żeby zrobić szkolenie z udzielania pierwszej pomocy!”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Ale Państwo łączycie niewłaściwie różne rzeczy.”

Głos z sali: „Ale my mamy certyfikaty.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Ale nie wszyscy Państwo macie.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Znowu zaczęła się niepotrzebna wymiana zdań.

Panie Przewodniczący – proszę kontynuować.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Dobrze. Chciałem zadać pytanie w związku z tym, że na konferencjach prasowych Pan Dyrektor razem z Panem Przewodniczącym przekazywali informacje dotyczącą dodatkowych nagród dla pracowników za 2017 r. Ponieważ w ostatnich latach była różna tendencja dotycząca tych nagród – w jednym roku była dla kilku osób duża nagroda, potem była zmiana i dla wszystkich drobne – jaką Państwo przewidują teraz nagrodę, w jakiej formule, w jakim systemie? Bo jeżeli to będzie dotyczyć kilkudziesięciu osób, to może być to niezrozumiane.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Dla wszystkich pracowników średnio na etat 800 zł brutto.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski zapytał: „Skąd Państwo wezmą środki na to?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Z dotacji od Wojewody Łódzkiego.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Czyli te środki, które dotychczas były na funkcjonowanie domów pomocy przekazywane, bo brakowało tych środków rocznie – tak przynajmniej przekazywano nam na kolejnych posiedzeniach Komisji, gdzie rozmawialiśmy o budżecie – dzisiaj w całości dotacja...”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „W tym roku nam się udało, spięliśmy budżet i jesteśmy w stanie te pieniądze przeznaczyć dla pracowników – wszystkie.”

Głos z sali: „Jaka suma?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Około 1 000 000 – 1 100 000 zł.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „W takim razie czuję się w obowiązku zapytać – w tym roku nie ma braków na funkcjonowanie domów pomocy społecznej? Domy pomocy społecznej są dofinansowane?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Udało się wszystko sfinansować.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Bardzo dobrze – to się nie udawało chyba w ostatnich siedmiu latach, więc jest to pewne novum – tym można się chwalić.”

Głos z sali: „A kiedy te pieniądze będą?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Na początku grudnia.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Jeszcze jedna kwestia. Mówił Pan, że oszczędności w kwocie 1 900 000 zł będą z ograniczenia ilości pracowników administracji i dyrektorów. Proszę powiedzieć, ile będzie średnio zarabiał kierownik takiej

filii, który będzie nadzorował funkcjonowanie tejże placówki, w momencie, kiedy będzie miał pełnomocnictwo od dyrektora na administrowanie tą placówką – gdyż dyrektor teraz średnio, z tych wyliczeń, które Państwo przekazali na konferencji prasowej, powinien zarabiać około 6 066 zł miesięcznie. To jaką kwotę będzie zarabiał administrator?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „To będą oczywiście wewnętrzne ustalenia. W domach natomiast nie będzie kierowników filii.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski zapytał: „A kto będzie zarządzał filią?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Dyrektor. Będą natomiast koordynatorzy, którzy ewentualnie...”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski zapytał: „Ile będzie koordynator zarabiał?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Będzie miał niewielki dodatek.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski zapytał: „Koordynator będzie wyłoniony w tym momencie z pracownika administracyjnego, z ...”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „To będzie od dyrekcji zależało.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „No tak, ale to jest dosyć istotna informacja, ponieważ pokazują Państwo, że zlikwidujecie stanowisko dyrektora, które da jakąś tam oszczędność miesięcznie, po czym ktoś i tak będzie musiał wykonywać pewien zarząd...”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Bardzo ograniczony.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „To znaczy, z tego co tutaj padło choćby dzisiaj na posiedzeniu, to m. in. pełnomocnictwa do podpisywania różnych dokumentów...”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „To nie musi być koordynator – to może być pracownik.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Ktoś za to będzie musiał wziąć odpowiedzialność. I za tę odpowiedzialność myślę, że Państwo będą musieli gratyfikować odpowiednio taką osobę.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Zobaczmy – to nie jest przesądzone.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Jeżeli to jest dodatek, to w jakiej wysokości?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „500 zł.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Dziękuję. Jeszcze tylko dopytam już z końcówki tych pytań Pana Przewodniczącego Zalewskiego. Rozumiem, że jeżeli będzie koordynator – ja oczywiście wyrażę swoją opinię, jeżeli jest jakaś osoba, której się dokłada obowiązki, trzeba jej na pewno zwiększyć uposażenie, przynajmniej ja bym, jako pracownik, nie chciał się podjąć dodatkowych obowiązków – i to trzeba mieć na względzie. Rozumiem natomiast, że jeżeli będą takie osoby wyznaczane, to nie będą miały wynagrodzenia zwiększonego o wynagrodzenie dyrektora, czyli 6 000 zł, tylko będą miały jakiś ograniczony zakres kompetencji przekazany i nie wiem, dodatek rządu 200 – 300 zł za wykonywanie tych czynności. Bo ja zrozumiałem do tej pory, że Państwo optują za tym, żeby uchować dyrektorów, żeby podpisywali tylko depozyty.”

Głos z sali: „Ale dyrektorzy nie podpisują depozytów, Panie Przewodniczący.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „To znaczy, dyrektor przyjmuje regulamin funkcjonowania, przy zatwierdzaniu przez odpowiednie organy i tam wskazuje, jak funkcjonują depozyty. Dobrze, czyli rozumiem, że taka osoba nie miałaby uposażenia w całości takiego, jak dyrektor.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Na pewno – nawet nie w ¼.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Częstkowe, tak? Rozumiem.”

Radny p. Tomasz Głowacki powiedział: „Panie Dyrektorze, ja chciałem zapytać, po pierwsze, o przesłanki z punktu widzenia mieszkańca, tych zmian – dlatego, że wydaje mi się, że od tego powinniśmy zacząć. Pozwolę sobie przytoczyć wypowiedź jednego z mieszkańców – przewodniczącego rady mieszkańców, więc myślę, że osoby tutaj reprezentatywnej. W czasie jednego z naszych posiedzeń byliśmy w domu przy ul. Dojazdowej i tam zapytałem właśnie o relację między mieszkańcami, a pracownikami i dyrektorem. I mieszkaniec mniej więcej mówi tak: *Mieszkańcy mogą w każdej chwili rozmawiać z dyrektorem domu o wszystkich sprawach dla nich wątpliwych, czy drażliwych – dyrektor domu jest dla nich stale dostępny*. Czy ta zmiana, którą Państwo proponują, utrzyma tę sytuację, poprawi, czy pogorszy?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Będzie dostępny w godzinach określonych.”

Radny p. Tomasz Głowacki powiedział: „Panie Dyrektorze, będzie dostępny w godzinach określonych – czy dom pomocy społecznej to jest urząd, czy to jest dom?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Rozporządzenie w sprawie domów pomocy społecznej mówi, że: *Dyrektor dostępny jest w określonych dniach i godzinach*.”

Radny p. Tomasz Głowacki powiedział: „Panie Dyrektorze, czy jest możliwa taka sytuacja, że dyrektor będzie dostępny w ciągu dwóch godzin w tygodniu – zgodnie z tym rozporządzeniem?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Jest możliwa.”

Radny p. Tomasz Głowacki zapytał: „Czy Pan, jako dyrektor Wydziału Zdrowia, któremu podlegają DPS-y uważa, że to jest sytuacja pożądana, czy nie?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Uważam, że tutaj to nie ma znaczenia.”

Radny p. Tomasz Głowacki powiedział: „Czyli mam odpowiedź, Panie Dyrektorze, na moje pytanie, jak te zmiany, które Państwo planują, mogą wpłynąć na samopoczucie mieszkańca, na jego problemy, o których uważa, że może je tylko dyrektor rozwiązać – gdzie w dyrektorze widzi szansę na to, żeby odwołać się, czy też poruszyć jakieś sprawy drażliwe.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Dyrektor musi mieć też czas, żeby zarządzać jednostką.”

Radny p. Tomasz Głowacki powiedział: „Czyli dla Pana Dyrektora, rozumiem, że DPS jest bardziej firmą, którą trzeba zarządzać niż domem, którym trzeba opiekować się.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Jest jednostką budżetową, która podlega rygorom ustawy o finansach publicznych i musi spełniać wszystkie przesłanki odnośnie zamówień publicznych, księgowości itp.”

Radny p. Tomasz Głowacki powiedział: „Na to pytanie uzyskaliśmy odpowiedź. Proszę Państwa – słyszeliśmy, jaka jest to odpowiedź, ocenę zostawiam każdemu. Panie Dyrektorze, chciałem zapytać o to, o co Pan Przewodniczący Zalewski pytał – o te kryteria doboru dyrektorów. Dlaczego w niektórych domach ten większy jest tym prowadzącym, a w innych grupach niekoniecznie ten większy?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Już powiedziałem – dlatego, że włączony jest do domu, którego dyrektor będzie dyrektorem całego zespołu.”

Radny p. Tomasz Głowacki zapytał: „A dlaczego akurat ten dyrektor?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Bo znam jego kompetencje, jako jego przełożony.”

Radny p. Tomasz Głowacki powiedział: „Dobrze. Czy Państwo brali pod uwagę wyniki ekonomiczne dyrektorów, czyli jak tanie, czy drogie są dla Łodzi domy pomocy społecznej?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Wyniki ekonomiczne, wyniki kontroli zamówień publicznych i prowadzenia finansów publicznych – tak samo brane jest pod uwagę. I część tych dyrektorów ma zarzuty.”

Radny p. Tomasz Głowacki zapytał: „Jakie zarzuty?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Naruszenia finansów publicznych albo błędnie prowadzili zamówienia publiczne.”

Radny p. Tomasz Głowacki powiedział: „Panie Dyrektorze, póki co nam akurat nie są znane żadne takie informacje – teraz się dowiaduję o jakichś zarzutach. Kiedy my zgłaszaliśmy, również z Panem Przewodniczącym Zalewskim, nieprawidłowości w Domu Pomocy Społecznej przy ul. Krzemienieckiej, to kontrola wykazała, że wszystko jest w porządku i żadnych zarzutów nie ma. Dzisiaj Pan mówi – to jest takie trochę żonglowanie argumentami: kiedy trzeba, to mówimy, że nie ma, a kiedy trzeba, to mówimy, że są.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Ja mam wyniki kontroli Biura Audytu, Wydziału Zamówień Publicznych i mam konkretne zalecenia wobec konkretnych dyrektorów.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek zapytał: „Czy dokumenty z kontroli są dokumentami jawnymi – publicznymi?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Tak, oczywiście.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „To prosilibyśmy o udostępnienie ich i to jakby nam ułatwi pracę.”

Radny p. Tomasz Głowacki powiedział: „Panie Dyrektorze, chciałem zapytać teraz o taką sprawę – czy planują Państwo na funkcjach dyrektorów, albo wicedyrektorów osoby, które są na emeryturze, albo są już w okresie przedemerytalnym?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Tak będzie chyba w jednym przypadku – z tego, co pamiętam.”

Radny p. Tomasz Głowacki zapytał: „A dlaczego? Bo ja rozumiem, że wychodzicie Państwo z założenia, że we wszystkich domach nie, a w tym jednym przypadku, tak – dlaczego?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Akurat w przypadku połączenia tych czterech domów, domów dla osób przewlekle, somatycznie chorych, trzech dyrektorów jest w wieku emerytalnym. Oczywiście ten dyrektor zostaje do połączenia, a co będzie po połączeniu – oczywiście, może przejść na emeryturę. Na razie...”

Głos z sali: „Może, ale nie musi.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Oczywiście, że nie musi.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Panie Dyrektorze, ale rozumiem, że zadeklarował, że podejmuje się przeprowadzenia, wspólnie z Wydziałem

Zdrowia, połączenia – czyli nie będzie sytuacji, gdzie po połączeniu, dwa dni później stwierdza, że jednak już nie chce pracować.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Zadeklarował pomoc i wsparcie przy połączeniu – oczywiście.”

Radny p. Tomasz Głowacki powiedział: „Jeszcze chciałem dopytać o tę sprawę, o której Pan Przewodniczący Wieczorek mówił – jeżeli chodzi o dyrektorów, Państwo po połączeniu planują przeprowadzenie konkursów?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nie, bo nie ma takiej potrzeby.”

Radny p. Tomasz Głowacki powiedział: „Czyli rozumiem, że zmiana niekoniecznie jest robiona pod kątem jakichś zmian strukturalnych, tylko pod kątem personalnym?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Powiem Panu prawnie – proszę mi powiedzieć, na jakiej podstawie mam zwolnić dyrektora?”

Głos z sali: „Bo jest łączenie?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Dobrze, ale poprzez włączanie, czyli dyrektorów włączanych mam podstawę prawną, ale do tych, do których włączam, nie mam podstawy prawnej, żeby zwolnić dyrektora.”

Radny p. Tomasz Głowacki powiedział: „Czyli dyrektorzy są zatrudnieni czas nieokreślony, tak?”

Dobrze, ale chodzi mi o to, że Państwo nie planują połączenia domów na zasadzie takiej, że np. tutaj jest największa grupa mieszkańców, która potrzebuje – w ogóle, to całe połączenie jest dla mnie dziwne, ale powiedzmy, że już idąc za Państwa tokiem myślenia – która najbardziej potrzebuje opieki więc tu będzie dyrektor, tylko dyrektor będzie tam, gdzie my uważamy, że on jest dobry. Czy to pociąga za sobą jakąkolwiek poprawę dla funkcjonowania mieszkańców? O to cały czas pytam.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Ale decyzję, w którym miejscu będzie urzędować dyrektor i administracja, będą dopiero podejmowane.”

Radny p. Tomasz Głowacki powiedział: „To znaczy, Panie Dyrektorze – ja rozumiem, że jeżeli Państwo mają plan, że w DPS-ach dla osób chorych będzie to dyrektor z domu przy ul. Złotniczej, to on się przeniesie na ul. Rudzką?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Przykład jeden – w przypadku łączenia domów dla osób starszych, włączamy do ul. Rojnej, ale siedzibą dyrekcji będzie ul. Krzemieniecka.”

Radny p. Tomasz Głowacki zapytał: „A czemu ul. Krzemieniecka?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Bo tak dyrekcja, która będzie, zdecydowała, że chce być tam.”

Radny p. Tomasz Głowacki zapytał: „Ale to już dyrekcja wie o tym, że będzie...”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Tak.”

Radny p. Tomasz Głowacki powiedział: „Właśnie, Panie Dyrektorze, odnośnie tego, że wszyscy wiedzą, mam też takie pytanie – czy prawdą jest, że dokumenty personalne poszczególnych pracowników z tych DPS-ów, które mają być włączane do tego głównego, już teraz obecnie są wyciągane z tychże DPS-ów i przekazywane do potencjalnego, podkreślam, dyrektora tego połączonego tworzu?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nie, one są zanonimizowane.”

Głos z sali: „Nieprawda!”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Oczywiście, że tak!”

Radny p. Tomasz Głowacki zapytał: „Czyli nie zaprzecza Pan tym informacjom, że one są przekazywane z jednego DPS-u do drugiego?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Są zanonimizowane i przekazywane do nas. I u nas są udostępniane.”

Radny p. Tomasz Głowacki zapytał: „Czyli Państwo jesteście takim listonoszem, który wyciąga z jednego domu dokumenty i przekazuje je do kolejnego DPS-u? Na jakiej podstawie?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nie, są udostępniane u nas te dokumenty.”

Radny p. Tomasz Głowacki zapytał: „Ale komu?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Dyrektorom DPS-ów oczywiście.”

Radny p. Tomasz Głowacki zapytał: „Wszystkich?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nie, tym którzy uczestniczą w danym łączeniu.”

Radny p. Tomasz Głowacki zapytał: „Czyli jest to prawda, że te dokumenty trafiają tutaj?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Ale zanonimizowane – oczywiście, że tak.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „To ja dopytam – rozumiem, że informacja jest na tyle wyjałowiona, że stanowi przedmiot informacji publicznej?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Oczywiście... [zapis nieczytelny]. Jest to informacja publiczna – więc ja nie widzę, żadnego problemu w tym.”

Radny p. Tomasz Głowacki powiedział: „Panie Przewodniczący, zwracam uwagę na tę sprawę, ponieważ chodzi tutaj o dane osobowe – o bardzo szczegółowe, wrażliwe dane.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Są one zanimizowane.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Panie Dyrektorze, zobowiązuje się Pan, że jeżeli dojdzie do sytuacji przekazania danych, które nie są zanimizowane, przekaze Pan informację do GIODO i do prokuratury?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Oczywiście.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Rozumiem, że ze strony Państwa ze związków zawodowych, również jak Państwo zauważą taką sytuację, informacja do Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych i do prokuratury, bo takie dane nie mogą być przekazywane.”

Radny p. Tomasz Głowacki powiedział: „Chciałem jeszcze zapytać o tę kwestię pralni i kuchni – czy w DPS-ach, w których one funkcjonują...”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Kuchni nie dotyczy ta reforma.”

Radny p. Tomasz Głowacki powiedział: „Czyli wszyscy pracownicy zatrudnieni w kuchni zostają – tu nic się nie zmienia. A jeśli chodzi o pralnie, czy to jest dobry pomysł, żeby te wszystkie rzeczy – jak to technicznie wygląda, czy to się nie gubi, czy to się nie miesza? Czy nie lepiej byłoby jednak, żeby ta pralnia była na miejscu?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Funkcjonuje to w sześciu domach pomocy społecznej i nie ma w tym zakresie żadnych problemów.”

Radny p. Tomasz Głowacki zapytał: „Mieszkańcy nie zgłaszali problemów?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nie.”

Radny p. Tomasz Głowacki powiedział: „Panie Dyrektorze, chciałem zapytać, bo Pan wspominał tutaj o wchodzeniu organizacji pozarządowych w DPS-y. Czy Państwo dopuszczają też taką myśl, że w przyszłości w ogóle DPS-y i zarządzanie nimi mogą przejąć jakieś fundacje, czy też inne organizacje?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Oczywiście nie ma takiej możliwości, gdyż do wskaźnika liczeni są pracownicy zatrudnieni – więc nie ma możliwości, żeby byli wystawieni przez jakiegokolwiek zewnętrzne organizacje, czy firmy.”

Radny p. Tomasz Głowacki powiedział: „Czyli jeżeli chodzi o samo prowadzenie domów, Miasto będzie cały czas tym podmiotem, który będzie to robiło?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Tak.”

Radny p. Tomasz Głowacki powiedział: „I już na koniec pytanie takie bardziej techniczne – na kiedy Państwo byli przygotowani z tymi planami – tydzień temu, dwa, trzy?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Pierwsza uchwała do zaopiniowana poszła chyba na początku listopada – czyli musieliśmy w ciągu listopada być przygotowani.”

Radny p. Tomasz Głowacki powiedział: „Na początku listopada – a my mieliśmy mieć posiedzenie 8 listopada, na którym mieliśmy rozmawiać o zmianach w DPS-ach. Ja na poprzednim posiedzeniu pytałem Pana Przewodniczącego, czy na następnym posiedzeniu będzie dyskusja nt. domów pomocy – Pan Przewodniczący Wieczorek odpowiedział, że poza innymi sprawami. Na posiedzenie wówczas też przyszli Państwo – Pan Przewodniczący Wieczorek stwierdził, że nie będzie dzisiaj tej dyskusji – czy Państwo wtedy byli gotowi, czy nie na to posiedzenie?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Ja nie dostałem informacji, że na tamtym posiedzeniu ma być ten punkt – dlatego nas w ogóle nie było w tym punkcie.”

Radny p. Tomasz Głowacki powiedział: „To dużo wyjaśnia – dziękuję. I tylko Panie Przewodniczący protestuję przeciwko temu, że Pan wtedy mi odebrał głos – ja się z tym zgodziłem, uszanowałem Pana przewodniczenie, ale teraz ta odpowiedź mi wiele mówi, co do Pana intencji.

Wydaje mi się, że Państwo jeszcze raz, w porozumieniu z mieszkańcami – nie wiem, czy tutaj były te rozmowy prowadzone, z pracownikami – że Państwo jeszcze raz powinni się pochylić nad tym, bo pewne założenia może trzeba przyjąć, ale jak widać, w porozumieniu, a nie w narzucaniu. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Władysław Skwarka powiedział: „Panie Dyektorze, mnie interesują dwa domy pomocy społecznej – przy ul. Podgórznej i ul. Paradnej. Jak Pan wie, tam są pensjonariusze, którzy są osobami niepełnosprawnymi, w bardzo ciężkim stanie – szczególnie, kiedy weźmie się pod uwagę schizofrenię maniacką. Czy obniżenie ilości etatów obsługi nie spowoduje zagrożenia dla życia i bezpieczeństwa tych osób?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Obniżenie ilości etatów nastąpi tylko w administracji. W ramach takiej bezpośredniej obsługi...”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Władysław Skwarka powiedział: „To znaczy, niech Pan zrozumie – mnie interesuje to, że każdy pracownik domu pomocy społecznej spełnia określone role, ale również i dodatkowe, czyli jakby nadzoru również, jak np. rozmawia z pensjonariuszami, to czy on jest księgowym, czy terapeutą, to nie ma żadnego znaczenia – w tym przypadku moim zdaniem, bo na tym się trochę znam. Sytuacja więc połączenia tych domów może być bardzo, ale to bardzo niebezpieczna dla pensjonariuszy, bo przecież oni nie wiedzą, że sobie mogą krzywdę zrobić, tak? Mam więc pytanie, czy ta konkretna decyzja może być zweryfikowana, bo dla mnie to jest bardzo niebezpieczna sytuacja i nie wyobrażam sobie, żeby dwa tak duże domy pomocy społecznej były kierowane, czy też dyrektor tej jednej placówki miałby odpowiedzialność karną za to, że nie dopilnował czegoś w innej placówce, bo tam go nie będzie.

Chodzi po prostu o to, że ja się obawiam o zdrowie i życie mieszkańców, więc jeżeli Państwo chcą zdemontować to, co już dobrze działa, szczególnie w tych dwóch domach, no to jest moim zdaniem niedobre. Zresztą, chciałem powiedzieć, że w następnym roku miałem zamiar, żeby wyposażyć wszystkie domy pomocy społecznej w samochody do przewozu osób niepełnosprawnych, ale zaczynam się zastanawiać, czy takie wnioski przejdą przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, kiedy będziemy mieli informację, że coś nie jest w porządku z tym zarządzaniem. Natomiast ja bym nie ruszał tej sprawy, Panie Dyrektorze – to jest może niewielka sprawa, ale w zarządzaniu tymi dwoma domami, moim zdaniem, jest dla każdego kierującego najbardziej ryzykowne to, co może się zdarzyć. Ja znam te domy pomocy społecznej, znam tych pensjonariuszy i wiem, że to jest po prostu bomba tykająca i jeżeli ktoś nie będzie tego pilnował dobrze, to może ta bomba wybuchnąć. Tylko więc pod rozwagę Pana Dyrektora poddaję to, żeby zrezygnować z połączenia tych dwóch domów, z uwagi na ich specyfikę.”

Głos z sali: „Jeszcze dwa są psychiatryczne.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Władysław Skwarka powiedział: „Chodzi mi po prostu o to, że tam jest najgorzej. I ja też się dowiedziałem tak, jak Państwo o reformie tych domów, nie z jakiejś publikacji, bo żadnych nie miałem, natomiast, jak mówię – sytuacja jest dość niebezpieczna, więc mam prośbę o zaniechanie tego łączenia, tych dwóch domów pomocy społecznej. A co z resztą, nie wiem, bo nie mam gotowych dokumentów, nad którymi mógłbym się pochylić, ale już w formie realizacji jakby, żeby nie ruszać tego, co działa w sposób, który uniemożliwia jakieś incydenty, czy wypadki. Nie róbmy eksperymentu na tych ludziach, którzy są pensjonariuszami tych dwóch...”

Głos z sali: „Na wszystkich ludziach, nie tylko na tych!”

Głos z sali: „Wszyscy mają demencję!”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Władysław Skwarka powiedział: „Ale Szanowni Państwo, ja to rozumiem, demencje są, trzeba pilnować, bo ktoś wyjdzie itd. Natomiast jeszcze raz powtórzę – ja tylko z punktu widzenia również swojego zawodowego staram się po prostu dmuchać na zimne, w tych akurat dwóch domach.”

Głos z sali: „Dlaczego Pan nie dmucha na zimne w przypadku ul. Sierakowskiego na przykład?”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Władysław Skwarka powiedział: „Na ul. Sierakowskiego też byłem.”

Głos z sali: „Na ul. Sierakowskiego ostatnio interweniowała policja!”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Władysław Skwarka powiedział: „Dobrze. Państwo wiecie lepiej ode mnie to, co ja wiem.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Rozumiem Panie Dyrektorze, że może się Pan odnieść – bo to była trochę wypowiedź, trochę pytanie. Ja od razu dopytam – czy w przypadku tych wymienionych dwóch domów pomocy społecznej dyrektorzy zajmują się bezpośrednią opieką nad mieszkańcami i mają uprawnienia w tym zakresie? Czy w ich zakresie kompetencji i w ich zakresie obowiązków jest bezpośrednia opieka nad mieszkańcami?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Bezpośrednio – nie.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Czy w ich zakresie obowiązków jest organizacja pracy – czyli organizacja opieki nad mieszkańcem, tak?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Tak.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Czyli rozumiem, że ubytek jednego z dyrektorów nie wpływa na ilość personelu, który zajmuje się bezpośrednio mieszkańcem?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nie.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Dobrze, dziękuję bardzo.”

Radna p. Małgorzata Moskwa – Wodnicka powiedziała: „Panie Dyrektorze, ja mam pytanie – z kim Państwo przeprowadzali spotkania informacyjne, negocjacyjne, jeśli chodzi o wprowadzenie tej reformy? Chodzi mi o związki zawodowe, dyrektorów, pracowników – jak to wygląda?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Spotkania były ze związkami zawodowymi. Do tej pory odbyło się 13 tych spotkań – mamy daty tych spotkań. Podał to Pan Dyrektor Kostrzewski – jeszcze nie był w trzech domach, będzie w czwartek i piątek...”

Głos z sali: „W ostatnim tygodniu.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „To nie jest ostatni tydzień, Proszę Państwa – dlatego, że uchwała pierwsza dopiero będzie w połowie grudnia, a pozostałe w styczniu, więc to nie jest ostatni tydzień, jeszcze jest dużo czasu.

Pan Dyrektor Kostrzewski był w 10 domach pomocy społecznej i spotykał się ze wszystkimi pracownikami...”

Głos z sali: „Nieprawdę Pan mówi.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Rozumiem, że Pan Dyrektor nam przekaże na sesji daty, tak?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Daty będą.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „To ja zobowiązuję się do zadania pytania, ile odbyło się spotkań z dyrektorami i kiedy, ile odbyło się spotkań ze związkami zawodowymi i kiedy i tak samo z pracownikami domów pomocy społecznej.”

Głos z sali: „Ale tam nie były poruszone żadne sprawy łączenia.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nieprawda.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Pani Radna pyta, Pan Dyrektor odpowiada.”

Radna p. Małgorzata Moskwa – Wodnicka powiedziała: „Panie Dyrektorze, to ja będę dopytywać na sesji, natomiast mam jeszcze pytanie – czy to były spotkania informacyjne, czy spotkania, które wiązały się również z uwagami, które pracownicy przekazywali, czy dyrektorzy, bądź związki zawodowe?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Ja powiem o spotkaniach ze związkami zawodowymi, bo ja brałem w większości z nich udział. Oczywiście, że związki zawodowe przedstawiały swoje uwagi, mam je również na piśmie, więc jeżeli chodzi o spotkania ze związkami zawodowymi, to były informacje, ale były też uwagi i pytania związków zawodowych. Natomiast, jeżeli chodzi o pozostałe spotkania, to Pan Dyrektor w nich uczestniczył, więc może przekaże informację.”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „Spotkania z pracownikami miały charakter informujący o planach, czyli starałem się na tych spotkaniach przedstawić założenia tej reformy, jej uzasadnienie i efekty. Oczywiście odbywały się później rozmowy, prosiłem o pytania, sugestie, propozycje, były też i wątpliwości przez pracowników wskazywane, także i przez mieszkańców – bo na wielu spotkaniach również byli mieszkańcy, którzy mogli się wypowiedzieć i przekazać jakieś sugestie, czy propozycje. Tak, że to były spotkania dotyczące informacji ode mnie i informacji zwrotnej – ja przedstawiłem założenia oraz rozmawiałem z pracownikami.”

Radna p. Małgorzata Moskwa – Wodnicka zapytała: „W takim razie, jeśli związki zawodowe, pracownicy przekazywali uwagi, to czego te uwagi dotyczyły? Czy coś się wyróżniało tutaj? Jakie były obawy pracowników?”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „Główne obawy pracowników dotyczyły samego zmniejszenia liczby etatów, czyli tego procesu redukcji zatrudnienia – co jest naturalną obawą – przyszłości i generalnie rzecz biorąc, celu tych połączeń. Także były dyskusje dotyczące likwidacji pralni,

bo wszędzie tam, gdzie pralnie funkcjonują, pojawiają się wątpliwości, czy pralnia zewnętrzna się sprawdzi – tak samo było z portierami. To były więc takie kwestie, jeszcze ewentualnie organizacyjne – dotyczące tego, gdzie będzie funkcjonowała administracja i jaki będzie obieg dokumentów. Różne rzeczy się pojawiały na spotkaniach, które próbowałem wyjaśniać i uspokajać przede wszystkim, gdyż ta reforma dotyczy stricte warstwy administracyjno – organizacyjnej, a nie terapii i opieki.”

Radna p. Małgorzata Moskwa – Wodnicka zapytała: „A czy jakieś uwagi i sugestie pracowników były uwzględniane w przygotowywaniu tej reformy?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Oczywiście, że były, bo na samym początku rozważaliśmy również likwidację kuchni, natomiast rzeczywiście, po Państwa sugestiach i rozeznaniu się w opinii mieszkańców, odeszliśmy od outsourcingu kuchni.”

Radna p. Małgorzata Moskwa – Wodnicka powiedziała: „Dziękuję bardzo.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Dziękuję bardzo. Jeżeli nie ma innych zgłoszeń ze strony radnych, ja jeszcze dopytam – bo wczoraj Pan Dyrektor wskazywał, że będzie starał się znaleźć zatrudnienie dla tych osób, które będą zwalniane.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Tak – na razie mówię o administracji. Zbieramy już oferty pracy i w Urzędzie Miasta Łodzi i jednostkach organizacyjnych – tam, gdzie są jakieś nabory, czy do kadr, czy księgowości. I będziemy proponowali pracownikom zwalnianym, którzy oczywiście nie mają wieku emerytalnego i nie chcą przejść na emeryturę, miejsca pracy w ramach struktury Urzędu i jednostek podległych – w ramach przeniesienia, z ustawy o pracownikach samorządowych.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Dobrze. Rozumiem, że te rozmowy – bo redukcje będą od początku lipca przyszłego roku, czyli rozumiem, że wcześniej ci pracownicy...”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Zostanie im zaproponowana możliwość przejścia do Urzędu, czy też innych jednostek.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „A teraz mam takie pytanie i może od razu sugestię. Ponieważ na pewno są tu jakieś emocje, jeżeli osoba wie, że np. dostanie wypowiedzenie 1 lipca, no to już teraz człowiek się stresuje przede wszystkim – czy może teraz podjąć po prostu rozmowy? Oczywiście dyrektorzy będą wiedzieli, które osoby będą zwalniać, natomiast w przypadku pralni, czyli takich pracowników, gdzie jest definitywne odejście, można już teraz podjąć rozmowy co do tego, żeby te osoby przez te pół roku nie funkcjonowały jakby w takim zawieszeniu i w stresie – tylko po prostu już teraz, żeby nawiązane zostały i kontakt i rozmowy, bo podwykonawcy rozumiem, że też mogą przejść tych pracowników, bo to jest też jakieś zwiększenie zakresu ich pracy. Czyli rozumiem, że mogą Państwo...”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Będą rozmowy na pewno ze wszystkimi pracownikami, którzy będą wytypowani do ewentualnych zwolnień.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Dobrze, dziękuję bardzo. Pan Przewodniczący Zalewski – bardzo proszę.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „I tu pytanie bardziej do Pani Dyrektora MOPS-u. Chciałem dowiedzieć się, jakby Pani mogła przygotować taką informację jeszcze – dotyczącą kolejek do poszczególnych domów, jakie mamy. Jakie to są ilościowe – ze względu na kwalifikacje, tak? Do konkretnych domów – jakie mamy kolejki? I czy one się zmniejszały w ostatnim roku?”

Zastępca Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łodzi p. Agnieszka Duszkiewicz Nowacka powiedziała: „Przede wszystkim, pewnego rodzaju tendencje mają charakter stały, bo są związane z demografią. I tak, jak 4 – 5 lat temu najdłuższa kolejka dotyczyła osób przewlekle psychicznie chorych, to w tej chwili wystawiamy decyzje, wskazując na rok 2023 – w przypadku osób psychicznie chorych. Ta grupa naszych mieszkańców jest przedmiotem naszej szczególnej uwagi i dlatego też, gdy spojrzymy na osoby, które kierujemy do DPS-ów poza powiatem, to przede wszystkim dotyczy to właśnie osób chorych psychicznie – szczególnie tych, którzy mają postanowienie sądowe o przymusowym umieszczeniu, bez zgody. W dalszej kolejności są to osoby przewlekle, somatycznie chore – w chwili obecnej wystawiamy decyzje z datą na początek 2019 r. – tak, że możemy powiedzieć, że okres oczekiwania wynosi około 14 – 15 miesięcy. Jeśli chodzi o osoby w podeszłym wieku, decyzje są wystawiane na bieżąco – w chwili obecnej mamy cztery wolne miejsca. Tak, że tak wygląda ta sytuacja. Faktycznie udało nam się dwa lata temu wprowadzić nowe mechanizmy, również dotyczące obiegu dokumentów – skróciliśmy ścieżkę, uprościliśmy procedury i dzięki temu też krótszy jest ten czas oczekiwania. Po prostu zdecydowanie rządzić dochodzi do sytuacji, kiedy my uruchamiamy całą tę gigantyczną, przewidzianą przez rozporządzenie machinę, związaną z wydawaniem decyzji, a osoba po prostu już nie żyje. To zabierało bardzo dużo czasu – w tej chwili już praktycznie takich sytuacji prawie, że nie mamy.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Dziękuję bardzo. Czy są pytania z sali? Proszę bardzo.”

Pan Andrzej Eichman powiedział: „Jestem pracownikiem portierni Domu Pomocy Społecznej przy ul. Krzemienieckiej – mam umowę podpisaną na czas nieokreślony, do emerytury zostały mi 22 miesiące. I teraz, czy mógłbym się dowiedzieć, jaki los czeka tę portiernię i ewentualnie, z moją skromną osobą co będzie dalej? Dziękuję.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Jeżeli chodzi o portiernię, to planujemy outsourcing tych usług, czyli przekazanie firmie zewnętrznej, natomiast, jak mówił Pan Przewodniczący, będziemy się z Panem spotykać i proponować Panu pracę w innej jednostce miejskiej – żeby mógł Pan do emerytury w tej jednostce pracować.”

Pan Andrzej Eichman zapytał: „W innej jednostce, ale to w ramach DPS-u?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nie.”

Głos z sali: „Nowa umowa o pracę.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nie, nie na umowę, tylko przeniesienie, w ramach ustawy o pracownikach samorządowych, z wszystkimi uprawnieniami, jakie Pan ma w tym momencie.”

Pan Andrzej Eichman powiedział: „Ale ja jestem pracownikiem chronionym, więc nie rozumiem, jak mogę odejść – zupełnie do innej firmy?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Jeżeli Pan jest pracownikiem chronionym, to jest to zupełnie inna kwestia – oczywiście jeśli chodzi o pracowników chronionych, to Kodeks Pracy obowiązuje i tak naprawdę, nie będzie można na przykład Pana zwolnić.”

Pan Andrzej Eichman powiedział: „No więc stąd moje pytanie.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Po prostu osoby, które są chronione, będą musiały doczekać do swojej emerytury, w ramach...”

Pan Andrzej Eichman zapytał: „Czyli zostaną dalej w DPS *Włókniarz*?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Tak.”

Wiceprzewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” p. Danuta Pietrusiak powiedziała: „Chciałam zapytać, ponieważ Pan Dyrektor Kostrzewski był przedwczoraj w Domu Pomocy Społecznej przy ul. Rojnej i tam padło pytanie od samej Pani Dyrektor, co z pracownikami portierni, którzy są w okresie chronionym – powiedział, że będą zwalniani.”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „Niestety, nie powiedziałem, że będą zwalniani, tylko, że będą musieli znaleźć zatrudnienie, czyli miejsce, w ramach struktur, tak? I to nie jest to samo, co zwolnienie, jeżeli przebywają w okresie ochronnym. Jeżeli przebywają w okresie ochronnym, to nie mogą zostać zwolnieni – musi być im zaoferowana praca na zasadzie przeniesienia.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Czyli rozumiem, że pracownicy, którzy są chronieni, nie mogą zgodnie z Kodeksem Pracy zostać zwolnieni i nie będą zwalniani.

Ja rozumiem, że są dwie formuły – ta osoba może dostać inny zakres zadań, ale może też rozumiem, pozostać na swoim stanowisku pracy i wykonywać swoją pracę, w momencie, kiedy to stanowisko się zwolni – czyli ta osoba uzyska uprawnienia i po prostu przejdzie na emeryturę, wtedy w tym DPS-ie można wprowadzić outsourcing tej usługi. Czyli, są dwie ścieżki, tak?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Tak. Albo zaproponowanie innych warunków pracy, w ramach tej samej struktury, albo dalej, dopóki Pan nie osiągnie wieku emerytalnego, praca na tym samym stanowisku.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „To ja mam taką prośbę, żeby w konsultacji z dyrektorami, oni jasno zadeklarowali, jak widzą to rozwiązanie – żeby tak, jak

Pan dzisiaj, mieć jasną sytuację. Bo pierwsza uchwała jest w grudniu, następne są w styczniu, Pan ma świadomość wtedy, że od 1 lipca wchodzi zmiany, czyli zadeklarowane zmiany związane z etatami i trzeba było podjąć teraz już rozmowy, mając świadomość tego, że Pan ma 22 miesiące do emerytury i jak ma wyglądać Jego sytuacja.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Tak.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „To znaczy, musi na pewno być bezpieczny.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Oczywiście. W okresie ochronnym oczywiście nie możemy Pana zwolnić – nie ma takiej możliwości.”

Pan Andrzej Eichman powiedział: „Jeszcze sprecyzuję – nie będę przenoszony do jakiejś innej placówki, tylko zostaję tutaj w DPS-ie przy ul. Krzemienieckiej?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „W DPS-ie przy ul. Krzemienieckiej. Ewentualnie dostanie Pan inne stanowisko, ale w Domu na ul. Krzemienieckiej.”

Pan Andrzej Eichman zapytał: „Zgodnie z moimi kwalifikacjami?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Oczywiście, że tak.”

Głos z sali: „Ale nie ma dopuszczonej fluktuacji między zespołami?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Jest dopuszczona – oczywiście, że tak.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Rozumiem, że w przypadku Pana, tych 22 miesięcy i w kontekście tego, że reforma jest na dłuższy dystans planowana, to nie jest żadne utrudnienie dla Państwa, czyli Pan może być spokojny o swoje stanowisko pracy.”

Radna p. Małgorzata Moskwa – Wodnicka powiedziała: „Panie Dyrektorze, ja mam taką prośbę, ponieważ mamy tutaj Pana z taką sytuacją, żeby zrobić wykaz wszystkich pracowników...”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Tak, już nad tym pracujemy. I będą rozmowy i proponowane różne rozwiązania – oczywiście, że tak.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Tylko nie będzie to do naszego wglądu – ale możemy pozyskać ilości, czyli, ile osób, które mają być objęte redukcją, są obecnie...”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Teraz zatrudnieni gdzie indziej, na przykład.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „To znaczy, nie – które osoby są obecnie w okresie chronionym i jakie jest proponowane rozwiązanie – żebyśmy też dostali takie informacje. Dobrze – proszę bardzo.”

Przedstawiciel 5 DPS przy ul. Podgórnej 2/ 14 p. Agnieszka Pocienitak powiedziała: „Ja jestem Kierownikiem Zespołu Terapii. Pan Dyrektor tutaj mówił o aktywizacji naszych mieszkańców – i chciałam zapytać, co Pan Dyrektor ma do zaproponowania?”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Ja od razu Pana Dyrektora w związku z tym dopytam – rozumiem, że sformułowanie związane ze wzrostem aktywności mieszkańców nie jest zarzutem, do pracowników, tylko mają Państwo świadomość ich obciążenia pracą i chcą dodatkowe jeszcze zajęcia dodać. Czyli, rozumiem, że tu już pojawia się dodatkowy budżet w związku z tym?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Te stwierdzenia dotyczyły wszystkich domów. I teraz, poszczególne aspekty trzeba dopasować do konkretnego domu. W Państwa na przykład domu w tym roku zostali zaszczerpieni mieszkańcy, ale...”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Szanowni Państwo, dajmy się spokojnie wypowiedzieć – bardzo proszę.”

Przedstawiciel 5 DPS przy ul. Podgórnej 2/ 14 p. Agnieszka Pocienitak powiedziała: „Trzeba mieć jakieś konkrety, naprawdę. Bo my naprawdę robimy bardzo dużo dla swoich mieszkańców.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Dobrze, ale Państwo mówią o jednym domu. Ja generalizuję... [zapis nieczytelny]. W domach dla osób starszych w tym roku zrobiliśmy pilotażowo dodatkowe zajęcia, wycieczki dla tych osób po Łodzi, na których byli. Oczywiście, że są jakieś uwagi i poprawimy to, co trzeba, natomiast ja nie mam do konkretnego domu zarzutów – my oferujemy w różnych domach różne formy aktywizacji.”

Głos z sali: „Ale my to cały czas robimy.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski powiedział: „Panie Dyrektorze, czyli są konkretne propozycje dotyczące aktywizacji pensjonariuszy domów pomocy, inne rozwiązania niż teraz...”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Będą konkretne w konsultacji z zespołami opiekuńczymi – zaoferujemy je.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski ogłosił następnie dziesięciminutową przerwę w obradach.

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek wznowił obrady. Pan Przewodniczący oddał następnie głos przedstawicielowi Miejskiej Rady Seniorów.

Przedstawiciel Miejskiej Rady Seniorów p. Barbara Jędrzejewska – Wysocka powiedziała: „Mam dwa pytania – jedno do Pana Dyrektora Kowalika z Wydziału Zdrowia. Chciałabym zapytać, czy konflikt, który był bardzo emocjonalny, w domu przy ul. Krzemienieckiej – pół roku temu tam byliśmy wezwani – czy ten konflikt został jakoś wygaszony? Tam był konflikt między radą mieszkańców, działającą na tym terenie, a panem dyrektorem, który w bardzo dziwny sposób unikał wszelkich konfrontacji, wszelkich dialogów, po prostu było niedobrze – to jest jedna sprawa. Inna sprawa jest taka, że ten dom przy ul. Krzemienieckiej – byłam w pokojach i wiem, jak to wygląda: wyrwane kontakty, kanapa bez jednej nogi – naprawdę wymaga ten dom dofinansowania. Tam nie ma gospodarza – po prostu, nie widać go. Być może, że jest, być może, że jest dobrze, ale to, co ja widziałam i to, co słyszałam od pensjonariuszy, to woła o pomstę do nieba. Druga sprawa – nie wiem, Łódź ma dziwne trendy ostatnio, że już jak przeprowadza jakieś dziwne rzeczy, to już rewolucyjnie. Jedna rzecz była transportowa, komunikacyjna, co się wszystkim nam odbija, przynajmniej seniorom – mamy swojego redaktora na szczęście, który czasami w *Expressie* nas wspomaga. I druga sprawa, to nie bardzo nam się podoba to łączenie DPS-ów, bo to jest jakgdyby doświadczenie na żywym organizmie. To są ludzie, którzy teraz będą mieli może wokół siebie innych ludzi – ja jakoś sobie nie wyobrażam, żeby jeden dyrektor panował nad tym, co się dzieje w następnym domu, nawet jeśli tam będzie ktoś zarządzał. Ja nie wiem – na razie to się tak łatwo o tym mówi, ale jakoś trudno mi sobie wyobrazić, jak to będzie w rzeczywistości. Bo to jest bardzo trudna sprawa, takie łączenie – zwłaszcza jak mówił Pan Radny Skwarka, takich dwóch domów, które są takie szczególne, domu przy ul. Podgórznej i przy ul. Paradnej. Ja wiem, że te przypadki to się zdarzają w każdym domu, pensjonariusze są i trzeba o nich dbać – ale zobaczymy, spotkamy się za pół roku i podsumujemy to. I nie wiem – na pewno się już nie da z tego wycofać.”

Głos z sali: „Dlaczego nie?”

Przedstawiciel Miejskiej Rady Seniorów p. Barbara Jędrzejewska – Wysocka powiedziała: „Jeśli będzie trzeba, to ten, kto wymyślił ten cały projekt, to powinien się z honorem wycofać. Dziękuję bardzo.”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „Ja postaram się odpowiedzieć – odnieść do tych kwestii. Jeżeli chodzi o dom przy ul. Krzemienieckiej, to były przeprowadzane rozmowy z dyrektorem, aby wsłuchiwał się w głos zarówno rady mieszkańców, jak i pracowników, którzy także u nas w Wydziale proponowali pewne rozwiązania organizacyjne, które byłyby korzystniejsze dla mieszkańca i lepsze pod względem właśnie organizacji pracy domu. Wiem, że takie spotkania będą odbywały się, jeżeli chodzi o załogę – o wypracowanie pewnych, innych rozwiązań. Wiem także, że nie zawsze pan dyrektor bezpośrednio spotykał się, raczej kierownik działu opiekuńczego – tak, żeby wprowadzić pewne, inne rozwiązania. Jest to proces, który został zapoczątkowany i ma być kontynuowany, tak? Czyli takie rozwiązania, które płyną od mieszkańców i są korzystne, albo od pracowników, którzy zauważają na miejscu, co można zorganizować lepiej, mają być wdrażane. Jeżeli chodzi o drugą kwestię, czyli...”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Jeszcze zatrzymajmy się na tej kwestii, Panie Dyrektorze. Czy w ramach tego połączenia, obecny dyrektor będzie dalej dyrektorem? Bo to jest może też odpowiedź na to, jak...”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „W ramach tego połączenia, pan dyrektor domu przy ul. Krzemienieckiej nie będzie już dyrektorem.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Czyli sprawa się rozwiązuje sama.”

Głos z sali: „Ja przepraszam bardzo. Panie Dyrektorze Kostrzewski, jest Pan w błędzie, albo posiada Pan złe informacje – nie było spotkań dyrektora z pracownikami.”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „Jeżeli nie spotkania bezpośrednio dyrektora, to kierownictwa zespołu terapeutyczno – opiekuńczego, tak? Takie mam informacje.”

Głos z sali: „Ale takie zespoły spotykają się raz na tydzień – to jest normalna procedura...”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „Ale tam były poruszane kwestie organizacyjne, które Państwo zgłaszali, jako wymagające poprawy. I były dyskutowane – widziałem protokoły z tych spotkań i podpisy.”

Głos z sali: „Sfałszowane – to już miało miejsce.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „A druga część odpowiedzi?”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „Jeżeli chodzi o tę reformę – tutaj to, co planujemy i to na każdym spotkaniu próbowałem przedstawić pracownikom, także i mieszkańcom – dotyczy takiego obszaru, który może jeszcze podlegać z naszej strony reformie, czyli części administracyjnej. Ja wiem, że domy są zespołami, które funkcjonują jak jeden twór, jedna rodzina – czyli macie na tyle niewielką liczbę etatów, administracje są różne w różnych domach, większe albo mniejsze, nigdzie nie są przerośnięte i każdy swoją pracę wykonuje. Ale, jak tłumaczyłem na poszczególnych spotkaniach – jeżeli chcemy wygospodarować środki na podwyżkę wynagrodzeń, a takie postulaty do nas docierają i podwyżki wynagrodzeń muszą być wykonane przez Miasto, to niestety, musimy się zmierzyć także z tym, co możemy zrobić po stronie organizacyjnej domów. Jeżeli chodzi o sferę terapii i opieki, możliwości zmian, jeżeli chodzi o jakieś redukcje, są absurdem, są niemożliwe, ponieważ Państwo wykonują swoją ciężką pracę i wykonują ją bardzo dobrze. Jesteście przywiązani do swoich mieszkańców, a mieszkańcy do Was – i tutaj nie zamierzamy tego zmieniać, ani popsuć. Jedyne obszary i zakres, jaki możemy zmieniać, to jest tylko organizacja i administracja – a to możemy uzyskać poprzez połączenie domów, wszystkich, w jednym czasie, w cztery zespoły. Wtedy możemy wygenerować oszczędności w etatach i oszczędności, które zostaną przy Was – one nie zostaną przekazane gdziekolwiek w Mieście. One zostaną w Waszym planie i będą skonsumowane na podwyżki dla Was. To jest jedyny obszar – i to cały czas Państwu tłumaczyłem na spotkaniach, tak? To może powodować pewien niepokój, co się będzie działo – ale w ramach tego obszaru administracyjno – organizacyjnego. To nie dotyczy bezpośrednio

terapii ani opieki – bo tego zupełnie nie chcemy zmieniać. Rewolucji nie będzie – to jest zmiana organizacyjna, tak?”

Głos z sali: „Nic się nie dzieje?”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „Nie – właśnie nie. W administracji całej jest 10 % osób zatrudnionych w DPS-ach, reszta to są zespoły terapeutyczno – opiekuńcze i inni pracownicy. I tego ta reforma nie dotyczy – jest to jedyny obszar, w którym możemy działać.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Na ten moment mam takie pytanie, bo ja to zrozumiałam tak – ponieważ pracownicy, związki zawodowe, występują o podwyżki płac, w związku z tym, czy trzeba dziś kogoś zwolnić, żeby zabezpieczyć te podwyżki? Dobrze, zgadzam się – to będą podwyżki na 2019 r., a co będzie, jak poprosimy w 2020 r., kogo następnego zwolnicie?”

Głos z sali: „Wszystkich po kolei.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Ta reforma ma również poprawić całą organizację, nie tykając w ogóle kwestii opiekuńczych.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Ale Sekcja Opiekuńcza w 2020 r. też będzie występować o podwyżki płac – proszę mi powiedzieć, że jakieś będą zachowane, czy po prostu ludzie już mają się dzisiaj bać, następna grupa zawodowa?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Będziemy szukać tych pieniędzy, ale ja nie jestem w stanie powiedzieć, co za trzy lata będzie, tak naprawdę.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Wetem organizacji pozarządowej zlikwidujecie premie, dodatki, trzynastą pensję i wiele takich dodatkowych wynagrodzeń.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Proszę wybaczyć, ale trzynastej pensji nie zlikwidujemy, bo to jest odgórnie wprowadzone, ustawą.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Panie Dyrektorze, organizacja pozarządowa nie musi płacić mi premii, nie musi płacić mi wysługi, trzynastek...”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Ale nie ma żadnego zamiaru oddawania jednostek organizacjom pozarządowym.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Ja wszystko rozumiem. W związku z tym, Panie Dyrektorze – obiecujecie bardzo dużo. Po co obiecywać? Czy nie możemy podpisać jakiegoś porozumienia? Spisać to na papier, że gwarantujecie nam takie podwyżki, że gwarantujecie

nam, że nie wejdzie ta organizacja pozarządowa, czego się ludzie boją – i dojdziemy do porozumienia.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Oczywiście, możemy takie porozumienie podpisać, natomiast jeden problem formalny widzę, jeśli chodzi o podwyżki – dlatego, że ani Pani Prezydent, ani ja nie możemy podjąć zobowiązania, jeżeli czegoś nie ma w budżecie. A mówimy o budżecie na rok 2019 – więc nie może Pani Prezydent w tym momencie...”

Głos z sali: „Nieprawda! A co z porozumieniem na przykład przy strajku pracowników socjalnych? Tam poszły zobowiązania na 2 – 3 lata do przodu.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „To było intencyjne porozumienie, a nie zobowiązanie.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Proszę się nie zobowiązywać, że w 2019 r. dostaniemy podwyżki, bo może Was nie być.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Oczywiście, że może nas nie być.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Panie Dyrektorze, żebyśmy pewne kwestie uszczegółowili – do momentu, jak jest Pan Dyrektorem Wydziału Zdrowia, nie planuje Pan przekazywać żadnego z obecnych DPS-ów pod organizację pozarządową?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nie ma takich planów.”

Głos z sali: „Na razie.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „To znaczy, do momentu, jak jest Pan Dyrektorem. Za tym idzie też kolejne pytanie – rozumiem, że Pan nie planuje w najbliższym czasie rezygnować z pracy?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nie – na razie nie.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Ile kosztują nowe etaty w Wydziale Zdrowia, które obsługują domy pomocy?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Trzeba to sprawdzić – myślę, że na sesji mógłbym odpowiedzieć, bo musimy to obliczyć.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „A proszę odpowiedzieć – będą koordynatorzy, czy wicedyrektorzy w domach łączonych? Czy administratorzy, bo ja już nie wiem. Bo ja jeździłam za Panem Kostrzewskim na zebrania w domach pomocy i Pan Kostrzewski na tych wszystkich

zebraniach mówił, że będą głównie administratorzy. To w związku z tym, czy będą wicedyrektorzy, administratorzy, czy koordynatorzy?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Jeżeli są zespoły złożone z dwóch domów, to jest tylko dyrektor. Jeżeli jest złożony z czterech domów, to jest dyrektor i jeden wicedyrektor.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska zapytała: „A koordynator?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Koordynator, czy administrator, to jest kwestia nazewnictwa – jak sobie nazwą Państwo w strukturze wewnętrznej i regulaminie pracy, tak naprawdę.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska zapytała: „Jeden na dwa domy?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „To będzie kwestia wewnętrznych ustaleń.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Ale to jest kwestia finansowania też.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Jeżeli będzie to koordynator, czy administrator, to ewentualnie będzie miał dodatek rządu 300 – 500 zł brutto.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Ja do takiego przykładu wrócę – jak zrobić oszczędności w przypadku domu przy ul. Sierakowskiego, jak tam wszystkie osoby są chronione, ze względu na emeryturę, ewentualnie ze względu na ustawę o związkach zawodowych? A mówię konkretnie o administracji, bo tak akurat się ułożyło, że osoby przed emeryturą owszem, ale my nie chcemy iść na emerytury, bo ja też za trzy miesiące już mogłabym iść, ale nie chcę i nie pójdę. Emerytura to przywilej, ewentualnie mogę iść, ale może mnie zatrudnijcie jeszcze, żebym sobie dorobiła – tak, jak to dyrektorzy robią. Poza tym, co zrobicie z osobami, które są ustawowo chronione przez związki zawodowe? Tam oszczędności nie będzie.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Będą, bo jeżeli osoba jest w wieku emerytalnym, to oczywiście nie musi przechodzić, ale my możemy zlikwidować stanowisko pracy. Możemy zlikwidować stanowisko pracy i wtedy stosujemy ustawę o zwolnieniach grupowych i Państwo tracą miejsce pracy.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska zapytała: „A reszta, co jest chroniona ustawowo przez związki zawodowe w administracji?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Może oprócz jednej osoby, chyba, z tego, co wiem.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Na dzień dzisiejszy, ale wie Pan, sytuacja się może zmienić.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Oczywiście, ale na razie jest jedna osoba – więc nie mówmy o jednej osobie.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Dobrze. Panie Dyrektorze, to pracownicy do innego pracodawcy, bo to będzie nowy pracodawca, nowy twór – artykułem 23`, tak?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Tak, zgadza się.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „W związku z czym, pracownicy, którzy będą pracowali, a cztery domy będą połączone, będą mieli tak notabene cztery miejsca pracy, tak? Bo pracodawca będzie mógł wysłać dzisiaj tu, jutro tam, a pojutrze jeszcze gdzieś indziej, jak będzie taka potrzeba, tak?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nie sądzę, żeby tak było.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Może tak być.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Oczywiście, że może tak być.”

Głos z sali: „Przecież w umowie o pracę jest miejsce pracy wskazane, tak? To będziemy mieli cztery adresy?”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „Tak, jak mówiłem na spotkaniach – miejsce świadczenia pracy będzie wskazane w umowie. Oczywiście natomiast, jeżeli powstanie jeden zakład pracy, czyli zespół domów pomocy społecznej, teoretycznie taka możliwość przesunięć istnieje. Natomiast przecież, jeżeli dzisiaj zespoły terapeutyczno – opiekuńcze i ta obsada domów, opiekująca się mieszkańcami, funkcjonuje dobrze, oni znają swoich mieszkańców, a mieszkańcy ich znają, nie mamy żadnej intencji, żeby miksować te zespoły, przenosić je, robić jakąś rewolucję – przenoszenie zespołów terapii i opieki, czemu by to miało służyć? Są wskaźniki spełnione, a jeżeli będą musiały być dokooptowane, w tym roku siedem etatów dołożyliśmy, będziemy zakładać następne, jeżeli będą...”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Ale mnie nie chodzi o ... [zapis nieczytelny], Panie Dyrektorze.”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „Chcę właśnie odpowiedzieć Pani na pytanie, tak? A jeżeli Pani zadaje takie ogólne pytanie, z zakresu wszechświata, czy to będzie możliwe – wie Pani, wszystko jest możliwe. Jeżeli będzie jeden zakład pracy, to przecież co ja mam odpowiedzieć – że nie będzie możliwe przenoszenie w zakładzie pracy między poszczególnymi

stanowiskami? Będzie możliwe. Ale pytanie jest takie – czy my planujemy takie zmiany w ramach zespołu terapeutycznego? Nie, nie planujemy takich zmian.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Panie Dyrektorze, bo zakładem pracy kieruje dyrektor placówki. Rozumiem, że Państwo jako nadzór, pośredni pracodawca, nie rekomendujecie tego typu działań, żeby mieszkańcy, którzy są w samym domu, nagle zaczęli być obsługiwani, żeby byli pod opieką innych pracowników z innych domów? Czyli, żeby te zespoły pozostały w tej samej strukturze.”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „Oczywiście, że nie.”

Głos z sali: „Pan mówił, że tak będzie!”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „Że istnieje taka możliwość. Rozmawialiśmy bardzo szczerze, tak? Ja mówiłem Państwu, że będziemy szczerze rozmawiać – nie będę robił jakichś skrótów. Oczywiście, że może powstać jakaś potrzeba w tym jednym zakładzie pracy, będzie jakaś choroba, jakiś wypadek – i może się tak zdarzyć. Jeżeli natomiast my mówimy wyraźnie, że nie chcemy zmieniać zespołów terapeutycznych – opiekuńczych, zespołów, które opiekują się bezpośrednio mieszkańcami – ten zespół, który funkcjonuje w domu ma pozostać, bo on dobrze pracuje. Natomiast nie możemy tutaj powiedzieć czegoś takiego, że...[zapis nieczytelny]. Ale taka możliwość teoretycznie istnieje, tak? Zgodnie z prawem, można coś takiego zrobić, ale to jest tylko w drodze wyjątku, konieczności, która powstanie akurat – tak, jak może powstawać w tym momencie w każdym domu. Niestety, przecież zdarzają się i choroby, zwolnienia itd. – jeżeli Państwo tak pytają, to ja muszę odpowiedzieć, że istnieje teoretycznie taka możliwość. Ale to nie jest cel tej reformy, żeby zmieniać, miksować zespoły terapeutyczne – opiekuńcze między domami.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Zostawmy wskaźniki, a skupmy się na rzeczywistości. Będzie taka sytuacja, że w którymś domu pomocy zachorują 3 – 4 osoby, bo tak się zdarza i będą braki w obsadzeniu dyżurów – to wiadomo, że dyrektor musi obsadzić te dyżury, zabezpieczyć i będą przesunięcia. I tego my się po prostu obawiamy, bo tak będzie, po prostu.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik zapytał: „A jak jest w tej chwili, jak nie ma 3 – 4 osób?”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Jeżeli są braki, a mam trzy oddziały, to po prostu przenoszę pracownika z oddziału na oddział.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Ale to jest tymczasowe.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „To znaczy, rozumiem, że w obecnej sytuacji, kiedy jest jeden dom i dwóch pracowników zachoruje, nagle nie spełnia ten dom wskaźnika, bo nie ma kim zastąpić, tak de facto?”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Jest kim zastąpić, tylko w chwili obecnej – a powinien być Pan zorientowany, bo Pan jest bardzo dobrze zorientowany, jeżeli chodzi o tę reformę, jak działają domy. Jeżeli są trzy oddziały i na każdym oddziale są opiekunki, 6 – 10, zależy, ile jest podopiecznych. I jeżeli mi na oddziale C zachorują trzy osoby, to wiadomo, że muszę gdzieś po prostu zabezpieczyć, żeby była opieka, to przenoszę z innego oddziału, tak? Gdzie jest obsada pełna.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Jeżeli w tym momencie tak jest, że np. w domu przy ul. Sierakowskiego są te braki, to dla mnie oczywiście logicznym jest, że w pierwszej kolejności te braki będą jak do tej pory łatanie, czyli z pracowników innego oddziału w ramach tego samego domu.”

Głos z sali: „Ale czy dla dyrektora też będzie to taka jasność?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Dla mnie to jest oczywiste, bo to jest dobro mieszkańca – najprostsze to jest.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Ale ja nie o to pytam, ja pytam o to jeszcze raz – jeżeli w domu przy ul. Spadkowej będą chorować pracownicy, a mogą chorować, to czy obsadzeni będą pracownicy z domu przy ul. Sierakowskiego? Będą, bo pracodawca ma takie prawo.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „A dlaczego do tego nie zostaną wykorzystani pracownicy domu przy ul. Spadkowej, jak do tej pory było? Mówi Pani, że jak w domu przy ul. Sierakowskiego były braki, Pani obsadzała tam pracowników z innego oddziału domu przy ul. Sierakowskiego. I to jest najprostsze rozwiązanie – oczywiście, że tak.”

Głos z sali: „To tylko zależy od dyrektora.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Dobrze – kontynuujmy. W projekcie uchwały z 8 grudnia, który mam zaopiniować, uzasadniacie, że ta reforma jest potrzebna dlatego, że rosną koszty utrzymania domów, tak?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Tak.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Ale na czym oszczędzicie, skoro chcecie i tak te pieniądze zostawić w domach? Zwolnicie ludzi, ale te pieniądze i tak zostaną w domach, więc nie obniżą się koszty utrzymania domów.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Oczywiście, przeznaczymy je na podwyżki. A równolegle chcę zwrócić uwagę na jedną rzecz...”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska zapytała: „To czemu piszecie, tak jak piszecie?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Bo koszty rosną. Niestety, zmniejsza się dotacja od Wojewody i koszty rosną. Może Pani tego nie widzi, ale struktura tego się zmienia, bo jest coraz mniej pieniędzy od Wojewody, a coraz więcej musi dokładać Miasto – więc koszty ze strony Miasta rosną.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „A jak zostaną w tych dwóch domach, to i tak się nie obniżą. Jak się obniżą koszty, skoro i tak te pieniądze przeznaczacie dla pracowników? Powołujecie się w uzasadnieniu do projektu uchwały, że ta restrukturyzacja jest potrzebna dlatego, że koszty utrzymania wzrastają, tak?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Tak.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Czy one się zmniejszą, jeżeli będą połączone te domy?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Oczywiście, że się zmniejszą. Dlatego się zmniejszą, że będziemy mogli te pieniądze przeznaczyć na wynagrodzenia, a my z Urzędu Miasta będziemy musieli i tak dołożyć na wyrównanie tego, co nam zabiera Wojewoda.”

Przewodniczący Sekcji Pracowników DPS przy OPZZ p. Mateusz Kropidłowski powiedział: „Ja może zacznę od protestu – chciałbym zaprotestować przeciw prezentacji, jaka była uwidoczniła na konferencji prasowej, którą Pan Przewodniczący Wieczorek był łaskaw tam pokazywać. Chciałem się zapytać, czy w DPS-ach będą teraz pracownicy dwóch kategorii – to znaczy, pracownicy, którzy są priorytetowi i niepriorytetowi? I chciałem się zapytać, dlaczego w tych priorytetowych nie ma jeszcze dwóch zawodów, które pracują w zespołach opiekuńczo – terapeutycznych, to znaczy psychologów i pracowników socjalnych – to jest moje pierwsze pytanie. Następna rzecz, chciałbym zaapelować do Państwa Radnych, żebyście pochylili się trochę nad nami, pracownikami – może to trochę zabrzmiało patetycznie, ale żyjemy w określonym Państwie, w określonej kulturze, także religijnej, gdzie Kościół naucza nas o pewnych procesach społecznych, w tym także określa, co to znaczy pracować, co to znaczy pracownik. Z kolei do Radnych lewicy chciałbym się odnieść do historii ich powstania, gdzie lewica powstała chyba po to, żeby chronić przede wszystkim i walczyć o prawa pracownicze. Proszę o to, żebyście Państwo o tym nie zapomnieli i nie zgubili tego wszystkiego i nie tłamsili tej energii, która jest wśród pracowników DPS-ów. Bo pracować w DPS-ie, to trzeba mieć albo poczucie misji, albo powołanie, albo dużą empatię. Jeżeli to skasujemy i będziemy patrzeć tylko pod kątem ekonomicznym, będziemy wszędzie widzieli tylko złotówki, to skończy się to źle – i dla nas, jako pracowników, a przede wszystkim dla podopiecznych. Frustracja, jaka od kilku lat panuje w DPS-ach, narasta. I tak, jak tutaj koleżanka powiedziała wcześniej – najpierw walczyliśmy o podwyżki dla nas, a teraz walczymy o byt wielu pracowników. A podwyżki przeszły na plan dalszy. I właśnie, chciałem też się zapytać – co będzie w następnych latach, jeżeli w tej chwili cała energia tych pracowników zostanie zniwelowana, zniszczona przez frustrację o miejsca pracy? W związku z tym, chciałem zapytać, czy są przewidziane, oprócz tutaj wcześniej wspomnianego porozumienia, jakieś wcześniejsze spotkania z tymi nowymi dyrektorami, z załogami? Żeby przed wejściem tej reformy od 1 lipca, każdy wiedział, co, jak, gdzie i dlaczego. Dziękuję.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Dziękuję bardzo. Myślę, że padła słuszna sugestia co do tego, żeby przed połączeniem domów, dyrektorzy spotkali się ze wszystkimi pracownikami.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Zorganizujemy takie spotkanie – na pewno.”

Przewodniczący Sekcji Pracowników DPS przy OPZZ p. Mateusz Kropidłowski zapytał: „A co z tym kategoryzowaniem?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „To znaczy, tak jak już z Panem rozmawiałem, bo był Pan u mnie, to była prezentacja, na której wszystko się nie zmieści, tak? Powiem tak, rodzajów stanowisk u Państwa, to jest chyba czterdzieści – jest jakiś rzemieślnik, wszystkiego się nie da wymienić. To były największe grupy, które były wymienione w tej prezentacji.”

Przewodniczący Sekcji Pracowników DPS przy OPZZ p. Mateusz Kropidłowski zapytał: „Jaki rzemieślnik?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „U Państwa jest takie stanowisko pracy.”

Przewodniczący Sekcji Pracowników DPS przy OPZZ p. Mateusz Kropidłowski powiedział: „No tak, ale mówimy o zespole opiekuńczo – terapeutycznym.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Dużo tych osób też jest w zespołach – starszy mistrz na przykład.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Może dopytam. Rozumiem, że i psychologowie i pracownicy socjalni również? Dobrze. A co kryje się pod tym hasłem – jaka była intencja?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „O to chodzi, że chcemy się jak najbardziej skupić na pracownikach, którzy są na co dzień przy mieszkańcu. Bo skupiamy się na mieszkańcu – i tylko o to tu chodzi. Tu nie ma natomiast kategoryzacji – to, że nie był ktoś wymieniony, to nie o to chodzi, bo tylko największe grupy zawodowe były tam wymienione. To się po prostu nie wszystko na prezentacji zmieści. Może to było trochę niefortunne – dobrze, rozumiemy to.”

Przewodniczący Sekcji Pracowników DPS przy OPZZ p. Mateusz Kropidłowski powiedział: „Dlatego mówię, że trzeba uważać na PR i na nazewnictwo – bo to może zaszkodzić bardzo.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Ja mam takie pytanie, Panie Dyrektorze – czy ta aktywizacja pensjonariuszy naszych to ma polegać na tym, jak w domu przy ul. Sierakowskiego, że zwolniliśmy trzech rehabilitantów, którzy świadczyli pracę 16 godzin? I 16 godzin rehabilitowali naszych podopiecznych – na rzecz tego, że z Miasta przyszło trzech

rehabilitantów, gdzie w tej chwili rehabilitacja ile trwa? Dwie godziny? Przepraszam bardzo, to robimy krzywdę swoim własnym podopiecznym.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Sprawdzimy to – uważam, że tak nie jest. A jeżeli chodzi o to, kto, zrezygnowaliśmy z masażystów, a nie z rehabilitantów – po pierwsze. A zatrudniliśmy teraz rehabilitantów ze specjalizacjami – to jest zupełnie coś innego.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „To niech rehabilitują podopiecznych! Bo nie rehabilitują.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Sprawdzimy to – oczywiście.”

Wiceprzewodnicząca związku zawodowego pracowników, działającego na terenie DPS przy ul. Krzemienieckiej p. Elwira Bobrowska powiedziała: „Jestem terapeutą zajęciowym. Uczestniczyliśmy w tym projekcie, który był teraz przez trzy miesiące prowadzony w tych czterech domach. Padło tutaj pytanie o aktywizację – ja mam pytanie takie: konsultowaliście to Państwo z dyrektorami domów, którzy przepraszam, najczęściej nie wiedzą tak naprawdę, co się dzieje i jaka jest terapia prowadzona. Może nie we wszystkich – ja mówię o swoim domu. Nie skonsultowaliście natomiast absolutnie tego z pracownikami, którzy prowadzą tę terapię i co, tak naprawdę, jest potrzebne. Z tego, co wiem, po uzyskanych informacjach włożyliście w to 30 tys. zł. Firmy zewnętrzne prowadziły te zajęcia – jak otrzymałam informację, fachowcy, czyli my, nie jesteśmy fachowcami, natomiast na terapię w domach pomocy społecznej przeznaczają się minimalne kwoty. Ja w tym roku uzyskałam około 700 zł na terapię, a pieniądze, które przeznaczycie, to 30 tys. zł – gdyby te pieniądze trafiły do terapeutów zajęciowych w domach, nie byłoby mowy o tym, że nie jesteśmy w stanie zorganizować naszym mieszkańcom, czy podopiecznym, terapii na wysokim poziomie. Dziękuję.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Dziękuję. I ja od razu dopytam, bo to warto myśleć przypomnieć, że Państwo z Wydziału Zdrowia nie zamykają się na żadną formułę finansowania, w ramach zwiększonych środków na aktywizację, tak?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nie chodzi o to, że my krytykujemy to, co Państwo robicie, tylko możemy dać szerszy plan – że to nie były firmy zewnętrzne, tylko... [zapis nieczytelny] zawodowe.”

Wiceprzewodnicząca Związku Zawodowego Pracowników, działającego na terenie DPS przy ul. Krzemienieckiej p. Elwira Bobrowska powiedziała: „Ja jeszcze uzupełnię – zajęcia się powielają w domach, tak naprawdę. My nie jesteśmy w stanie nic z tym zrobić i tak naprawdę, zostaliśmy zmuszeni trochę, żeby na siłę przyprowadzać mieszkańców na te zajęcia, bo przyjedzie np. telewizja, czy Państwo będziecie się wypowiadali, jakie to ciekawe zajęcia są zorganizowane.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Były ankiety wśród mieszkańców – są bardzo zadowoleni z tych zajęć. Możemy się ich zapytać, czy im się podobało, czy nie.”

Przedstawiciel Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia, działającego na terenie DPS Centrum Rehabilitacyjno – Opiekuńczego p. Iwona Świątek powiedziała: „Jestem również terapeutą zajęciowym. W naszym domu jest sześciuset mieszkańców, terapeutów trzech. Chciałabym wiedzieć, jak zaktywizować, pracując z taką ilością osób – to jest jedna sprawa. Druga rzecz – jeżeli są właśnie organizowane wycieczki i inne imprezy, nikt z nami tego nie konsultował, jeżeli chodzi o nasz dom, a my bawimy się, za przeproszeniem, w żebranie, żeby załatwić sobie autokar i żeby do muzeum wpuszczono nas za darmo.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Dlatego chcemy Państwu pomóc, natomiast...”

Przedstawiciel Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia, działającego na terenie DPS Centrum Rehabilitacyjno – Opiekuńczego p. Iwona Świątek powiedziała: „Tylko właśnie rozmawia się z dyrekcją, a nie z działem służb społecznych, który się tym zajmuje – który te rzeczy załatwia. Bo tak naprawdę, przychodząca firma zewnętrzna i robiąca te rzeczy, to nie jest dla mieszkańców atrakcja – bo oni lubią z nami jeździć, bo wiedzą, z kim jadą.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Dlatego nie mówimy tylko o nowych rzeczach. Też rozmawiamy – ja nie mam takiej wiedzy, że potrzebujecie Państwo takie pieniądze dodatkowe. My nie mamy takich informacji. Możemy zmienić zupełnie ten strumień pieniędzy, tak naprawdę.”

Głos z sali: „Ale sprawozdania piszemy co roku. Plany i realizację piszemy.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „To znaczy, plany i terapię – to nie zajmuje się tym Wydział Zdrowia.”

Głos z sali: „Jak to? Finansami się Państwo zajmują.”

Głos z sali: „Mamy obowiązek opisać wszystkie zajęcia, które przeprowadziliśmy i wszystkie imprezy, które się odbyły.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Ale to nie są kierowane do nas, Wydziału Zdrowia, tylko merytoryczna to jest praca – i to jest już w MOPS-ie.”

Głos z sali: „Koordynacji nie ma, po prostu!”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Czyli rozumiem, że jest zastrzeżenie, że jeżeli informacje ze strony związków zawodowych są do dyrektora przekazywane, dyrektor tej placówki ich nie przekazuje – tutaj w przypadku CRO tak jest, tak? Bo to jest kwestia, która wymaga usprawnienia. Dobrze.”

Wiceprzewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” p. Danuta Pietrusiak powiedziała: „Chciałam zapytać o taką rzecz – Panowie tutaj mówili, że piętnaście razy spotykaliście się ze związkami zawodowymi. A proszę mi odpowiedzieć, dlaczego, kiedy wystosowaliśmy pismo półtora miesiąca temu, z piętnastoma pytaniami, nie dostaliśmy do tej pory żadnej odpowiedzi? Tak się z nami spotykaliście i tak się

interesowaliście naszymi sprawami! Do tej pory nie odpowiedzieliście nam, na nasze pytania.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Z tego, co wiem, zbiorcza odpowiedź poszła, po pierwsze. Ale nie tylko Państwo piszecie, tylko różne związki piszą i jest ich mnóstwo. Są spotkania i...”

Wiceprzewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” p. Danuta Pietrusiak powiedziała: „Nie, proszę Pana – odpisaliście wczoraj, a my, 3 – 4 razy monitowaliśmy ten temat. Na ostatnich zebraniach i w mediach – i dopiero wtedy się odezwaliście!”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Te same kwestie były na spotkaniach z Państwem poruszane.”

Wiceprzewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” p. Danuta Pietrusiak zapytała: „A kiedy poszła odpowiedź na to pismo?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Jeżeli dobrze pamiętam, to wczoraj poszła odpowiedź.”

Wiceprzewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” p. Danuta Pietrusiak zapytała: „Panie Dyektorze, co by Pan zrobił z pracownikiem, który nie dotrzymał terminów?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „A jaki termin? Z czego wynikający? Bo KPA nie dotyczy wysyłanie do Pani pism, wie Pani? Nie dotyczy KPA.”

Wiceprzewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” p. Danuta Pietrusiak powiedziała: „Bez komentarza to zostawię!”

Głos z sali: „A może trochę krótsze terminy?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Proszę doczytać, że KPA innych spraw dotyczy.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Ale bez pouczenia. Faktem jest, że w naszym Państwie nie dorobiliśmy się takiej sytuacji, że poza postanowieniami i decyzjami administracyjnymi, na które zgodnie z KPA jest 30 dni, nie ma terminu granicznego. To nawet sądy mają narzucone terminy – tutaj są sugerowane, bo nie można sędziemu narzucić.”

Wiceprzewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” p. Danuta Pietrusiak powiedziała: „Więc gdyby nie było interwencji, nie byłoby odpowiedzi, rozumiem?”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Panie Dyektorze, rozumiem, że Wydział Zdrowia też przygotowuje – macie już po dzisiejszym dniu dużo dodatkowej pracy –

zestawienie pism, które wpływały ze strony związków i kiedy wychodziły odpowiedzi. Bo rozumiem, że rozmawiamy o jednym piśmie, a było ich więcej.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Było więcej – to Państwu udowodnię na sesji.”

Przewodniczący Sekcji Pracowników DPS przy OPZZ p. Mateusz Kropidłowski powiedział: „Teraz sami Państwo widzą, że sprawy tutaj są nabrzmiałe, jest dużo pytań szczegółowych, ogólnych, jest wiele obaw. Może warto się zastanowić nad tym, żeby jednak stworzyć jakąś formułę konsultacji z nami, z pracownikami, ze związkami – i te wszystkie szczegóły, te wszystkie pytania, na spokojnie spróbować rozwiązać. Bo bazowanie na tym, że może będzie tak, a może będzie inaczej, niestety nas nie uspokaja. A poza tym, chciałem się zapytać – skoro wprowadzamy reformę DPS-ów, to tak naprawdę, wydawałoby się, że wszystkie reguły gry, mówiąc kolokwialnie, powinny być we wszystkich zespołach jednakowe. A z tego, co usłyszeliśmy wynika, że każdy nowy dyrektor będzie te reguły ustalał sobie sam. I z tego wynika, że jaka to będzie zmiana, jeżeli się okaże, że w 13 DPS-ach było inaczej, a teraz będzie taka różnica, że w 4 DPS-ach będzie inaczej? A wydawałoby się, że powinno być tak samo – dziękuję.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Jeżeli mogę – nie wymaga się, żeby było tak samo, bo mamy różne typy domów i każdy trochę ma inną specyfikę. I dlatego uważam, że minimalne różnice muszą być.”

Przewodniczący Sekcji Pracowników DPS przy OPZZ p. Mateusz Kropidłowski powiedział: „Oczywiście, ale chodzi mi o podstawowe reguły, podstawowe zasady, podstawowe regulaminy, siatkę płac zasadniczych, premiowanie itd. – to powinny być takie same, wszędzie, skoro już wprowadzamy tę reformę. Żeby nie było tak, że pracownik socjalny w DPS-ie na CRO, czy pracownik socjalny w DPS-ie na ul. Krzemienieckiej, czy na ul. Dojazdowej, na taki samym stanowisku pracy, z takim samym stażem, rozrzut jest około 500 – 600 zł na płacy zasadniczej. Ja podaję taki przykład tylko, tak? Na każdym etacie jest taki rozrzut – i chodzi o to, żeby nie to, że w ramach nowego zespołu kominy likwidujemy, ale żeby to były zlikwidowane nadwyżki w DPS-ach, skoro jest reforma.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Oczywiście są pewne różnice, ale to nie jest tak, że to jest nie wiadomo, jaka skala. Te różnice nie są takie wielkie – przypadki w kominach są pojedyncze.”

Przewodniczący Sekcji Pracowników DPS przy OPZZ p. Mateusz Kropidłowski powiedział: „Pozwolę sobie się z tym nie zgodzić – na stanowisku pracownika socjalnego między CRO, a DPS-em przy ul. Krzemienieckiej różnica wynosi 500 zł na pensji zasadniczej. Uważam, że jest to bardzo duża różnica.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „W toku tej dyskusji zrozumiałam, że te domy, które będą przejmowane, to pracownicy, których dyrektor będzie musiał odejść, będą na straconej pozycji w administracji, bo zostaną prawdopodobnie pracownicy swoi, tak?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nie – tak nie będzie.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Od czego będzie zależało, że wybierzemy takie osoby, a nie inne? Jakie szanse mają tamte osoby? A poza tym, w lipcu wchodzi reforma, łączenie – co nowy dyrektor będzie wiedział o tych pracownikach, którzy już nie będą mieli swojego starego dyrektora?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Myślę, że Państwo się znają między jednostkami – że nie jest tak, że jesteście anonimowi. Ale powiem tak – to nie jest tak, że Państwo przejmowani będą na straconej pozycji, bo w pierwszej kolejności będą zwalniani pracownicy, którzy są w wieku emerytalnym. Może się okazać, że w tym domu, który jest, są osoby w wieku emerytalnym i to one odejdą z pracy, a ci, którzy są np. w wieku chronionym w domu przejmowanym, będą tymi, którzy zostaną. To wszystko będzie zależało od danej sytuacji. Ale nie jest tak, że wszyscy, którzy przechodzą, tracą pracę. Bo w pierwszej kolejności osoby, które mają zapewnione prawo do emerytury, będą odchodzić.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska zapytała: „A jak nie będą chciały odejść?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Jest likwidacja stanowisk pracy – mówiłem już o tym. I to jest powód do zwolnienia – likwidacja stanowiska pracy.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska zapytała: „A mamy pieniądze na odprawę?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Mamy. Skoro likwidujemy stanowiska w lipcu i jest trzymiesięczna odprawa, to z październikiem kończymy i jeszcze mamy dwa miesiące zapasu z danej pensji.”

Radna p. Marta Grzeszczyk powiedziała: „Zgłosiłam się do głosu, ponieważ mam takie wątpliwości i proszę, żeby Pan Dyrektor spróbował jeszcze mi je rozwiać. Bo mam takie wrażenie, że w tej całej reformie, która w tej chwili jest podejmowana, brak jest takiego globalnego spojrzenia na problem w ogóle pomocy społecznej i opieki w Łodzi. Jak długo Państwo przygotowują tę reformę?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Od pół roku.”

Radna p. Marta Grzeszczyk powiedziała: „Dobrze. Ale Państwa działania w Państwa opinii mają te wszystkie sprawy w tym małym odcinku poprawić, ale z drugiej strony, Pan dzisiaj tutaj powiedział, że Pan nie wiedział, że takie duże problemy ma np. CRO. Ja nie widzę więc tego globalnego spojrzenia na reformę.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „To nie są duże problemy, po prostu mam informację...”

Głos z sali: „Jak nie są duże problemy?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Na terapię po prostu Państwo mają tyle pieniędzy przeznaczonych, więc dopiero teraz się dowiedziałem...”

Głos z sali: „Generalnie pieniędzy na terapię nie ma nigdzie – wszędzie jest 200 – 300 zł.”

Radna p. Marta Grzeszczyk powiedziała: „A czy Państwo w ramach tych przemian, zmian, tych wszystkich zwolnień i nowych etatów – bo taki wątek pojawił się, że mają być nowe etaty w DPS-ach...”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nie, nikt tak nie powiedział...”

Radna p. Marta Grzeszczyk powiedziała: „Jak to? Te priorytetowe.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Ale to podwyżki, a nie nowe etaty.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Pani Radna, Panie Dyektorze, bo tutaj żeby nie było niejasności – było powiedziane, że w momencie, kiedy gdzieś nie jest spełniony wskaźnik, wtedy będą zatrudnione nowe osoby.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Oczywiście, że tak – ale ten wskaźnik jest w 99 % spełniony.”

Radna p. Marta Grzeszczyk powiedziała: „Dobrze. Jeszcze mam jedno pytanie, bo Pan mówił, że Pan nie planuje w najbliższym czasie dalszych reform, ani przekazywania domów pod fundacje. I Pan tutaj nas o tym zapewniał, tylko proszę mi powiedzieć – kto wyznacza kierunki działań w aspekcie pomocy społecznej w Łodzi?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „W zakresie Departamentu Prezydenta – Pani Prezydent.”

Radna p. Marta Grzeszczyk powiedziała: „Właśnie. Pan nas może tutaj zapewniać, ale jeżeli Pani Prezydent zmieni zdanie, to Pan będzie musiał to wykonać.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Ale ja w tym momencie mówię w imieniu Pani Prezydent – że nie ma takich planów.”

Radna p. Marta Grzeszczyk powiedziała: „Dobrze. A jeszcze takie pytanie, do Pana Przewodniczącego Wieczorka, albo Pana Dyrektora – czy Pani Prezydent Zdanowska zaszczyca nas swoją obecnością na sesji Rady Miejskiej, żeby pomogła nam wszystkie wątpliwości rozwiązać?”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Ja nie kieruję pracami Rady Miejskiej, ale podejrzewam, że Przewodniczący Kacprzak zaprasza Prezydenta i wszystkich Wiceprezydentów na sesję Rady Miejskiej, więc ja odpowiedzi nie znam.”

Radna p. Marta Grzeszczyk powiedziała: „Ale Pan Przewodniczący nie wie, czy Pani Prezydent Zdanowska będzie?”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Nie układam jej kalendarza. Z drugiej strony, na Komisję Ochrony Zdrowia Wiceprezydent resortowy jeżeli jest, albo i Prezydent Miasta, zawsze są zapraszani. Dyrektor Departamentu jest zapraszany i wszyscy dyrektorzy, których tematyki danego dnia będą podejmowane.”

Radna p. Marta Grzeszczyk powiedziała: „Dobrze. To może, bo związku z tym, że do sesji Rady Miejskiej jest jeszcze kilka godzin – Pan Przewodniczący był łaskawy tutaj też wspominać, żeby niektóre informacje były na sesję przygotowane, to może moglibyśmy Pana Przewodniczącego poprosić, żeby wykorzystując Pana bliskie relacje, także partyjne, z Panią Prezydent Zdanowską, Panią Prezydent na sesję zaprosić – żeby mogła mieszkańcom na te tematy powiedzieć i zapewnić, że te zmiany, które ona proponuje, według niej są dobre. Bo na pewno chcielibyśmy to usłyszeć nie od Dyrektora, ale jednak od osoby, która podejmuje strategiczne decyzje i za te strategiczne decyzje w Mieście odpowiada. I to jest Prezydent Hanna Zdanowska, więc mam nadzieję, że na tę sesję przybędzie i będzie na te pytania odpowiadała – bo Państwo z nami już się spotykali, z Dyrektorem się już spotykali, może chcieliby wysłuchać tego głosu od Prezydent Zdanowskiej, która Miastem zarządza i która wyznacza kierunki działania w pomocy społecznej. Dziękuję bardzo.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Jako Przewodniczący Komisji po prostu zrobię następującą rzecz – pójdę do Przewodniczącego Rady Pana Kacprzaka i powiem, że jest sugestia ze strony Komisji co do tego, żeby Pani Prezydent była obecna. Pracami Rady Miejskiej kieruje jej Przewodniczący, więc on podejmie działania – myślę, że zresztą, jak zawsze. Na pewno też zapraszał, więc podejmie działania.

Ja mam od razu sam pytanie, które mi się nasunęło, bo tutaj wielokrotnie pojawia się kwestia, że pojawiło się w Wydziale Zdrowia pięć etatów, jakby to była jakaś sytuacja, związana z tym, że jest za dużo osób w Wydziale Zdrowia. Mam pytanie – jakim łącznie budżetem, poprzez miejskie centra medyczne, poprzez domy pomocy społecznej i wszelkie inne zadania, które podlegają Wydziałowi Zdrowia, dysponują Państwo? Czyli, łącznie z budżetami – to, co Państwo nadzorują, bo DPS-y nie są u Państwa w budżecie, tylko nadzorują Państwo.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „To znaczy, są u nas w budżecie.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Tak, ale są oddelegowane i do dyspozycji, a w przypadku MCM-ów są bezpośrednio, bo to są odrębne organizacje.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „To znaczy, tak na szybko oczywiście – granica błędu musi być – 250 mln zł.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek zapytał: „Ile ma Pan etatów w Wydziale Zdrowia?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „36.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Dobrze. Ja zapytam na sesji, jakim budżetem dysponuje Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej i ilu ma pracowników zatrudnionych – tak, żeby to porównać, w ten sposób bardzo uproszczony.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska zapytała: „Panie Dyrektorze, to jest na razie projekt, tak? Łączenie, bo cały czas mówimy o łączeniu – to jest projekt?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Oczywiście.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska zapytała: „A czy wezmą Państwo pod uwagę opinię pracowników? Bo Pan Dyrektor Kostrzewski chyba się już zorientował, że jeździł po domach pomocy i pracownicy są przeciwni – mieszkańcy też. Czy weźmiecie to pod uwagę?”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „Rzeczywiście, w wielu domach są wątpliwości, jeżeli chodzi o pracowników, jeżeli chodzi o mieszkańców, to również, natomiast nie można powiedzieć, że wszyscy pracownicy są przeciwni. Co najwyżej można stwierdzić, że – oczywiście, wśród wszystkich pracowników komentuje się takie zmiany, jest jakaś obawa, natomiast sprzeciw zdecydowany widziałem tylko w kilku domach.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska zapytała: „A czy wezmą Państwo pod uwagę referenda, jakie przeprowadziliśmy w domach?”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „Głos, zdanie przedstawione w referendum, będzie przez nas brane pod uwagę – tylko, że będziemy dalej przekonywać do naszych racji, tak? Dlatego, że jeżeli celem tych zmian są podwyżki dla pracowników, to trochę trudno uwierzyć, że pracownicy się sami swoim podwyżkom sprzeciwiają.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Panie Dyrektorze, w trzech domach na dzień dzisiejszy mam przeprowadzone referendum, nie tylko wśród członków związku, ale też wśród pracowników. I w bardzo ogromnej większości, pracownicy wypowiedzieli się, że są przeciwni.”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „Jeszcze tylko mogę się dopytać – w jakich domach odbyły się referenda?”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska zapytała: „A muszę odpowiadać?”

Głos z sali: „Przedstawimy – w odpowiednim czasie.”

Przedstawiciel Związku Zawodowego Pracowników, działającego na terenie 5 Domu Pomocy Społecznej p. Ewa Granita powiedziała: „Chciałabym się dowiedzieć, jakimi kryteriami Panowie Dyrektorzy kierowali się przy wyborze dyrektorów. Wiem, że w jednym z tych połączonych czterech DPS-ów dyrektorem będzie osoba, która jest w wieku emerytalnym. My będziemy połączeni z Domem Pomocy Społecznej przy ul. Paradnej i nasza pani dyrektor nie będzie naszym dyrektorem, tylko wiem, że pani dyrektor Marcinkowska,

tak? Proszę nam wymienić chociaż kilka powodów, dlaczego akurat Panowie tak wybrali – czym się sugerowaliście, jakie były kryteria wyboru takich, a nie innych dyrektorów?”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „Braliśmy pod uwagę współpracę i organizację pracy dyrektorów w ostatnim czasie, także wyniki kontroli i wyniki finansowe oraz taką pracę, związaną z organizacją i finansowaniem ośrodka, czyli domu pomocy społecznej. Braliśmy pod uwagę oczywiście to, jakie są uprawnienia emerytalne dyrektorów. I w Państwa przypadku, akurat pani dyrektor Wasik ma uprawnienia emerytalne, tak? Dlatego wybór padł na panią dyrektor domu przy ul. Paradnej – i to w zasadzie było jednolite dla wszystkich domów, gdzie kompetencje, biorąc pod uwagę realizację zadań, całościową pracę z domem, wyniki finansowe oraz realizacja zadań finansowych i organizacyjnych, nie mamy zastrzeżeń, tak? Jeżeli chodzi o panią dyrektor Marcinkowską, nie mamy tu zastrzeżeń, a pani dyrektor Wasik przechodzi na emeryturę – więc wybór był dosyć prosty. Tak musieliśmy wybrać, żeby zagwarantować zarządzanie zespołem.”

Głos z sali: „A dyrektor, który pobiera emeryturę i pracuje jeszcze, to na jakiej funkcji jest?”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski zapytał: „A który dyrektor obecnie pobiera emeryturę i pracuje?”

Głos z sali: „Ja już Panu powiem – dyrektor Wojtania z DPS przy ul. Rudzkiej bierze 4 700 zł emerytury i 6 000 zł zarabia, jako dyrektor.”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski zapytał: „I będzie wicedyrektorem zespołu, ale do momentu połączenia. Poprosiliśmy o to, żeby pilotowała to połączenie – później będzie nowy dyrektor.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Ja mam taką prośbę, bo Państwo przed chwilą uczulali, że jakieś informacje niejawne są przekazywane – wynagrodzenie dyrektora domu pomocy społecznej jest informacją publiczną, natomiast podawanie, jakie ma uposażenie w ramach emerytury ZUS, jest czynnością nielegalną, więc proszę tego nie robić. Dziękuję.”

Głos z sali: „To jest w oświadczeniu majątkowym.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Rozumiem natomiast, że Państwo nie mogą chyba oczekiwać tego, że Dyrektor Wydziału Zdrowia będzie wiedział, kto pobiera świadczenie emerytalne. Można utracić uprawnienia i nawet dyrekcja Wydziału, pracodawca, nie dowie się o tym, że ktoś utracił uprawnienia emerytalne. A tym bardziej, jakie ma uposażenie, w związku z tym.”

Główna Księgowa w DPS przy ul. Krzemienieckiej 7/9 p. Danuta Wilk powiedziała: „Chciałabym zapytać Panów Dyrektorów, ponieważ widzę, że tutaj głównym powodem łączenia DPS-ów są planowane podwyżki wynagrodzeń – jak ma wyglądać ta podwyżka wynagrodzeń? Czy to będzie podwyżka wynagrodzeń spowodowana wyrównaniem wynagrodzeń? Bo wiadomo, że w każdym DPS-ie siatka wynagrodzeń kształtuje się inaczej. I teraz, łączymy cztery DPS-y – i w każdym DPS-ie wiadomo, że rozbieżności w wynagrodzeniach są. Czy ta podwyżka, to będzie polegała na tym, że będzie wyrównanie tych wynagrodzeń, czyli tym, którzy mają najniższe wynagrodzenia do tych, którzy mają te

najwyższe? Czy na tym polega ta podwyżka, czy to będzie, że wszystkim po równo? Co znaczy po równo – w sensie takim grupy zawodowej, prawda? O to mi chodzi.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Średnio na etat, natomiast tak, jak do tej pory było, zawsze razem z Państwem, czyli ze związkami zawodowymi, były te pieniądze podzielone.”

Głos z sali: „Czyli to będą te podwyżki, tak?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Tak.”

Głos z sali: „Jeżeli są dwa związki o różnych zdaniach, to już dyrektor decyduje.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Dobrze – proszę bardzo.”

Wiceprzewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” p. Danuta Pietrusiak powiedziała: „Chciałam zapytać, bo Panowie mówią, że będziecie przekonywali jeszcze dalej pracowników – proszę mi powiedzieć, jak te przekonywania będą wyglądały, skoro Pan Dyrektor Kostrzewski, jeżdżąc po wszystkich DPS-ach, a jeździliśmy w ślad za Panem Dyrektorem, opowiadał wszystkim tak: być może, to się okaże, prawdopodobnie, to dyrektor będzie decydował. Co to są więc w ogóle za zwroty, do ludzi, którzy konkretów chcą i pytają o konkretne rzeczy? A Panowie nic konkretnego nie potrafią odpowiedzieć, tylko pływacie po prostu po fali.”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „Bardzo konkretne odpowiedzi zostały udzielone. Jeżeli natomiast pytania były bardzo szczegółowe, związane z ostateczną strukturą tych zespołów, strukturą wynagrodzeń itd. – czy Pani chce, żebym ja wymyślał sobie na bieżąco, jak z Państwem rozmawiam, czy żebym mówił szczerze? Dlatego kierowałem rozmowę i udzielałem takiej informacji, że sprawy zostaną określone przez dyrektorów zespołów, tak? I taka jest prawda – oni będą decydować o tej strukturze, oni będą decydować o funkcjonowaniu zespołów, w ramach swoich kompetencji, tak? Jeżeli mam wymyślać, to się za to nie zabieram w ogóle – dlatego mówimy szczerze i zostało to określone, przez kogo będzie to określane i kiedy.”

Wiceprzewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” p. Danuta Pietrusiak powiedziała: „To po co te spotkania, z których nic nie wynika? Bo Pan nic konkretnego nie potrafi zaoferować, nikomu.”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „To chyba nie były spotkania, żeby oferować...”

Wiceprzewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” p. Danuta Pietrusiak powiedziała: „Pan w swoich wypowiedziach nie jest przekonywujący, dla nikogo!”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „Być może Panią nie przekonałem, nie dziwię się...[zapis nieczytelny].”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Panie Dyrektorze, z Pana wypowiedzi wynikało, że przewidujecie podwyżki 250 – 300 zł na etat – rocznie, czy miesięcznie?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Oczywiście, że miesięcznie.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Jeszcze jedna uwaga – ponieważ byłam wczoraj na konferencji prasowej, chciałabym się odnieść do wypowiedzi Pana Przewodniczącego Wieczorka – to nie są upolitycznione kompetencje, prowadzone przez pracowników i przez PiS. My dziękujemy Radnym PiS, że w ogóle chcą nam pomóc, w tej kwestii. Bo żadna inna opcja polityczna, niestety, tej ręki do nas nie wyciągnęła. I przede wszystkim jeszcze jednego Radnego mamy, niezrzeszonego, który też bardzo nas wspiera – Pan Marcin Zalewski.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Dobrze, dziękuję. Mnie pytań nie można zadawać na posiedzeniu Komisji, ale ja zawsze chętnie odpowiadam po posiedzeniu, rozmawiając z mieszkańcami – wszędzie gdzie można. Proszę bardzo.”

Przedstawiciel Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych, działającego na terenie DPS Centrum Rehabilitacyjno – Opiekuńczego p. Jolanta Kaczmarek powiedziała: „Chciałam się dowiedzieć, jak ta reforma ma się właśnie do CRO i DPS, o portierów, o pralnie...”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Jeżeli chodzi o administrację, to u Państwa żadnych zmian nie będzie, natomiast jeśli chodzi o portierów i pralnie, to będzie to prowadzone w formie outsourcingu, jak we wszystkich innych domach.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „A co z domem przy ul. Narutowicza? Tam była nieuregulowana sytuacja odnośnie czynszu – czy to już jest dom Miasta, został wykupiony?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „To nie jest nieuregulowana sytuacja – jest po prostu budynek obcy, za który my płacimy czynsz.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „I tu rozumie się, że tutaj byłaby potrzebna reforma.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Jakby Pani Przewodnicząca przy okazji uszczegółowiła – na czym miałyby polegać?”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Znalezienie budynku, bo bardzo duże koszty płaci Miasto za czynsz – 20 tys. zł miesięcznie chyba.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Z drugiej strony, w domu przy ul. Sierakowskiego na 200 m² powierzchni funkcjonował NZOZ, który płacił 850 zł – ja liczę na to, że to trafi do prokuratury.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Ale ja nie jestem dyrektorem.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „I teraz jest odpowiedź, dlaczego nie ten dyrektor.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Przepraszam bardzo – ten dyrektor nie podpisywał umowy. Proszę nie mylić...”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Ale ten dyrektor przelał pieniądze na konto obcej firmy, z którą nie miał podpisanej umowy...”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „To jest ta sama firma – był tam błąd literalny tylko, Panie Przewodniczący. Naprawdę... [zapis nieczytelny] dyrektora, bo naprawdę, to bardzo dobry człowiek.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Dobrze, czy są pytania? Proszę bardzo.”

Przedstawiciel Związku Zawodowego Pracowników, działającego na terenie 5 Domu Pomocy Społecznej p. Ewa Granita powiedziała: „Mówicie tu Panowie Dyrektorzy o oszczędnościach – nasza placówka jest jedną z niżej kosztujących Miasto placówką. Dlaczego Państwo chcecie likwidować dom, który już jest sprawdzony, przez wiele lat i właściwie Gminy nie kosztuje tak wiele? Jeżeli Państwo połączycie, w tym momencie uśrednią się koszty i na pewno nie będzie to niżej niż w obecnej sytuacji, tylko będą na pewno większe koszty utrzymania tych placówek.”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „Wie Pani, jeżeli chodzi o koszty utrzymania, to jest jedna rzecz – trzeba pamiętać, że Państwa placówka ma dużą dotację zewnętrzną od Wojewody, a jak przyjrzeć się kosztom, które ponosicie, macie jedno z największych kosztów administracji, przy wszystkich domach. Niestety, tu ten koszt utrzymania jest relatywnie niski, ale koszty administracji są wysokie.”

Przedstawiciel Związku Zawodowego Pracowników, działającego na terenie 5 Domu Pomocy Społecznej p. Ewa Granita powiedziała: „Ale z kolei dofinansowanie z Urzędu Miasta wynosi ok. 800 zł, więc to chyba nie jest dużo, prawda?”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „Trzeba spojrzeć na pewne kwestie całościowo – niektóre domy dostają dofinansowanie zewnętrzne, wy dostajecie dosyć duże, jak na swój profil, ale jeżeli Pani mówi, że macie niski koszt utrzymania – oczywiście, że tak. Ale niestety, jeżeli chodzi o koszty administracji, są one relatywnie wysokie – w sumie są drugie, co do wielkości w Mieście.”

Wiceprzewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” p. Danuta Pietrusiak powiedziała: „Ja chciałam zapytać o taką rzecz – będzie tworzony

zespół, składający się z czterech domów, przykładowo. Jak będzie wyglądała sprawa kuchni, skoro np. w czterech domach jest tak – w dwóch jest catering, w dwóch jest kuchnia własna? Jak to będzie rozwiązane? Czy na te cztery domy będą gotowały dwie kuchnie, czy jedni sobie, drudzy sobie, jak to będzie jeden zespół?”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „Kuchnie pozostają niezmienione, czyli w tym momencie, jeżeli mamy kuchnię zewnętrzną w danym domu, który będzie jednostką organizacyjną zespołu, pozostanie tak samo. Jeżeli jest kuchnia wewnętrzna, funkcjonuje dalej tak samo.”

Wiceprzewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność”

p. Danuta Pietrusiak powiedziała: „Ale ja nie rozumiem – na przykład dom przy ul. Rojnej zostanie połączony przypuścmy z domami przy ul. Krzemienieckiej, ul. Przyrodniczej i ul. Dojazdowej. W domu przy ul. Krzemienieckiej jest kuchnia, a w domu przy ul. Rojnej jest catering. W domu przy ul. Przyrodniczej jest catering, a w domu przy ul. Dojazdowej jest kuchnia – jak Panowie to...”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „To będzie przetarg na te lokalizacje, gdzie był catering, a tam, gdzie była kuchnia, jest kuchnia. Nie robimy wszędzie outsourcingu w kuchni, tylko zostawiamy je, tam gdzie je zastajemy, a tam, gdzie był outsourcing. pozostaje outsourcing.”

Wiceprzewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność”

p. Danuta Pietrusiak zapytała: „A dlaczego nie może jedna kuchnia gotować na dwa domy i druga kuchnia na dwa pozostałe?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Jeżeli się okaże, że to będzie tańsze, to my tak zrobimy, oczywiście.”

Wiceprzewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność”

p. Danuta Pietrusiak powiedziała: „Tak było kilka lat temu, kiedy miało być połączenie domów przy ul. Przyrodniczej i ul. Dojazdowej – miała być jedna kuchnia, która miała obsługiwać dwa domy. A dlaczego teraz nie?”

Proszę Pana, na przykład w domu przy ul. Rojnej jest catering, gdzie Państwo z cateringu po prostu pracują na wszystkich urządzeniach naszego domu. I po co ten catering? A tu płacą za wynajęcie, my im płacimy za gotowanie i to nam gdzieś znika.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Jeżeli tak się przyjęło, to my nie będziemy tego zmieniać.?”

Wiceprzewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność”

p. Danuta Pietrusiak zapytała: „A dlaczego nie można...”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Bo jest tańsze – po prostu.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Pani Przewodnicząca, Panie Dyrektorze – ja wyrażę swoją opinię. Uważam, że podstawowe zdanie, to jest zdanie mieszkańca. Jeżeli kuchnia, która jest obsługiwana wewnętrznie sprawdza się, czyli mieszkańcy są zadowoleni – bo to dla nich są te domy pomocy społecznej, a nie, z całym

szacunkiem, dla pracowników – to rozumiem, że tam powinna pozostać. Jeżeli natomiast analogicznie jest z cateringiem, czyli z danego cateringu mieszkańcy są zadowoleni, bo to jest warunek, to on powinien pozostać – natomiast tam, gdzie ktoś jest niezadowolony, to rozumiem, że to jest powód do zmian. Proszę bardzo.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „To jak będzie ze stawką żywieniową? W każdym domu będzie inna? To będzie dyskryminacja.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „To znaczy? Teraz też... [zapis nieczytelny].”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Ale będzie jeden dom – jeden zespół. Będzie jeden zespół, więc jak – to każdy będzie miał inne koszty?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Organizacyjnie – będzie uśredniony koszt. We wszystkich czterech domach będzie uśredniony.”

Wiceprzewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” p. Danuta Pietrusiak zapytała: „A to znaczy, że Pan mniej, czy więcej zapłaci danej firmie cateringowej? Jak ma teraz ponad trzynaście, to Pan zapłaci piętnaście?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Ale dlaczego? Ja sobie w przetargu ustalam stawkę – ja nic nie uśredniam.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Dobrze. Ja pozwolę sobie zadać pytanie – rozumiem, że postępowania o zamówienia publiczne, w ramach połączonych DPS-ów będą robione wspólnie?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Częściowo tak.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Dobrze.”

Głos z sali: „Ale co znaczy częściowo?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Ja wyjaśnię dlaczego – jeżeli my zamawiany jakieś materiały chemiczne itp., to możemy to robić wspólnie. Jeżeli natomiast chodzi np. o kuchnię, to najpierw trzeba wziąć pod uwagę jakość. Jeśli natomiast połączymy to w wielki przetarg, to nie będziemy mieć wpływu na jakość, tak? Będziemy mieć tylko wpływ na cenę.”

Wiceprzewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” p. Danuta Pietrusiak powiedziała: „Ale przecież w domach pomocy są dobre kuchnie – jeśli chodzi o własne kuchnie.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Rozumiem, że zamówienia dotyczące chemii i dostaw produktów, które są kupowane do wszystkich domów pomocy

społecznej, byłyby uwspólnione – materiały biurowe itd., wszystko, co wynika z regulaminów wewnętrznych dotyczących zamówień powyżej 30 tys. euro i regulaminu dotyczącego postępowania. Dobrze. Panie Dyrektorze, a jak wygląda sytuacja, związana z zakupami leków i przyborów medycznych?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Postępowania, które teraz ogłaszamy, chcemy żeby były kierowane do szerszego grona firm farmaceutycznych niż to do tej pory było – dlatego, że mamy deklarację różnych firm, które też by chciały w tym wziąć udział. I mam nadzieję, że też pozwoli to na obniżenie cen tych leków.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „A jak to do tej pory się odbywało? Bo to też, rozumiem, jest jakieś pole do oszczędności.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Było to w drodze konkursu, natomiast wygrywała jedna apteka – mam nadzieję, że to się zmieni.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek zapytał: „A jak się nazywa ta apteka?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Calendula.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Rozumiem. A jak wyglądały te postępowania?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Kontrolowano je i uchybień formalnych w nich nie było.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek zapytał: „Bo to rozumiem zamówienia nadal były poniżej 30 tys. euro, czy powyżej?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Chyba poniżej.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Pewnie poza CRO było wszędzie poniżej.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Tak.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „A rozumiem, jeżeli chodzi o zamówienia na te środki farmakologiczne, do ilu średnio podmiotów dany DPS wysyłał zapytanie?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „W tym momencie nie pamiętam, ale to zależy od regulaminu – czy było do trzech, czy do pięciu.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „To poproszę o pisemną informację.

Dobrze – przekazuję dalej głos do zadawania pytań.”

Głos z sali: „Chciałam się zapytać o następującą rzecz – w jaki sposób zrobili Państwo analizę aktywacji mieszkańców? I druga sprawa – słuchając tutaj wyjaśnień, w ogóle coś takiego, jak fundusze na terapię zajęciową, nie są przewidywane w budżecie. Ponieważ naprawdę, my potrafimy nawet z obierzynek z kredek zrobić obrazy, które aktywizują – bo to właśnie chodzi o to, żeby wymyślić coś, co będą chcieli robić, a nie, będą tylko przychodzić i kolorować malowanki. To są moje dwa pytania.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Jeżeli chodzi o te kwoty, które są na terapię, to dobrze, że Państwo nam o tym mówią – i oczywiście uwzględnimy te Państwa potrzeby. I możliwe, że w przyszłym roku zwiększymy te środki – nie tylko będziemy starać się zwiększyć aktywizację mieszkańców, ale również prześlemy większe środki na ich terapię.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski zapytał: „Czy są jeszcze jakieś pytania z sali?”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Są. Czy w ramach tej reformy – bez tej reformy, to przewidujecie Państwo też szczepionki dla pracowników?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Możemy to rozważyć.”

Przewodnicząca Związku Zawodowego Pracowników Ochrony Zdrowia, działającego na terenie Domu Pomocy Społecznej przy ul. Paradnej 36 p. Anna Nowakowska powiedziała: „Ja chciałam na temat pralni, która ma ulec likwidacji. Akurat w naszym domu, jeżeli dojdzie do połączeń, bo nie wiadomo czy dojdzie, ale jeżeli dojdzie do połączeń, to łączymy się domem przy ul. Podgórznej, który ma pralnię zewnętrzną, częściową – bo to trzeba zaznaczyć, że jest to częściowy wywóz bielizny poza teren DPS-u, a pozostałą część bielizny, w ramach pracy opiekunów, opiekunowie piorą na miejscu. To jest tak, że ci priorytetowi pracownicy zajmują się jeszcze praniem bielizny – tej, która jakoby musi częściowo pozostać. Teraz więc u mnie ci priorytetowi, których jest tak niewielu, że na dwóch piętrach, którymi ja akurat zarządzam, bo jestem pielęgniarką koordynującą, brakuje mi pięciu osób personelu priorytetowego, którego nie można uzupełnić, bo ich po prostu nie ma. Bo nikt nie przychodzi, a ktoś, kto przychodzi pyta się tylko o pensję, ogląda oddziały, widzi oddział leżących osób, 25 i 38 pozostałych psychicznie chorych i rezygnuje po prostu. Jeżeli więc ci priorytetowi pracownicy mają obsługiwać domofon, bo muszą odejść od łóżka mieszkańca leżącego i otworzyć drzwi wejściowe po godzinach pracy administracji – teraz będą jeszcze pracować pozostała odzież. Pan Dyrektor Kostrzewski wczoraj powiedział, że może rozpatrzy ewentualność, że może ta pralnia by pozostała, ale dwa tygodnie wcześniej odpowiedział mi na pytanie, czy ta pralnia mogłaby pozostać, bo Miasto w ostatnim czasie zakupiło nowe pralnice, wyłożyło pieniądze, to odpowiedział mi wtedy, że nie. Że zakup Miasta i wydane pieniądze, to jest problem Miasta – te pralnice można zdemontować i sprzedać. Jak więc zarządzamy tym wszystkim, skoro mamy nowe pralnice, mamy nieduży koszt zużycia i teraz to mamy demontować, a pracownik priorytetowy ma zaczynać pranie bielizny w oddziałach – to jest jedno moje pytanie. A drugie – jeżeli ta

odzież, którą posiadamy, zostanie wywieziona na zewnątrz do pralni, która nam ją odda za 2 – 3 dni, może raz w tygodniu, to $\frac{3}{4}$ naszych mieszkańców będzie chodziła bez ubrania, ponieważ nie mamy tyle bielizny, żeby ich ubrać, rozebrać i czekać 3 – 4 dni. Są to mieszkańcy leżący, którzy nie będą chodzić, niektórzy, ale będą leżeć goli i chłodni, ponieważ nie mamy tyle pościeli – i to już jest generacja następnych kosztów, ponieważ zakup bielizny i odzieży do tego mojego domu, czy jest relatywnie mniejsza niż to, czy w czasie będziemy po prostu korzystać z naszej pralni, może przejmując nawet pranie tej pralni zewnętrznej, z której korzysta dom przy ul. Podgórnej.”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „Zaczynając od końca – w toku naszych rozmów, które wczoraj toczyliśmy, Państwo takie same zastrzeżenia zgłaszali, za pośrednictwem tej samej osoby. Jaki był wynik rozmowy – ja mówiłem, że jestem przeciwny temu, żeby pozostawiać w jednym domu, czyli będzie jeden wyjątek, gdzie funkcjonuje taka pralnia. We wszystkich domach, z których została pralnia wyprowadzona na zewnątrz, skorzystaliśmy z zewnętrznej usługi, nie ma problemu. Wszystko można ustawić, wszystko można ustalić, jeżeli chodzi o terminy dowozu. Oczywiście, że te drobne rzeczy do prania, bielizna, są prane po prostu na bieżąco, natomiast te większe rzeczy są prane za pośrednictwem firmy zewnętrznej. Wszystko można sobie zorganizować – jakoś w tych innych domach mieszkańcy nie chodzą bez ubrania, tak? Normalnie funkcjonują. To, co wczoraj rozważaliśmy, bo mieli Państwo pewne obiekcje co do pralni, to była taka propozycja ze strony pani dyrektor, żeby przeliczyć, ile będzie kosztowała obsługa przez dom przy ul. Paradnej domu przy ul. Podgórnej, tak? Czyli by ta Wasza pralnia wewnętrzna miała obsługiwać także mieszkańców domu przy ul. Podgórnej. Ja poddałem to w wątpliwość – prosiłem panią dyrektor, żeby to przeliczyła. Poddałem to w wątpliwość, dlatego, że wtedy Wasza pralnia, może nie zupełnie nowa, ale będziemy musieli nakłady na nią ponosić, żeby tę bazę techniczną utrzymywać – będzie musiała pracować więcej niż Wy teraz pierzecie dla siebie. Bo dom przy ul. Podgórnej jest większy domem od Waszego domu – więc jaki to jest sens, że przejmujecie na siebie tak duże zobowiązania? I zużycie sprzętu, już nie mówię nawet o zużyciu energii i wody Wam podskoczy nawet ponad dwa razy więcej – więc nie ma tutaj w zasadzie żadnego to sensu, według mnie. Poprosimy o taką kalkulację, żeby opierać się na liczbach, ale ja tego nie widzę, z tego względu, że pranie jest tak kosztochłonna jednostką – konsumuje ogromną ilość środków finansowych, które są nie tylko związane z samymi etatami, ale przede wszystkim z funkcjonowaniem tej pralni i środków i mediów, które trzeba zużywać, nie licząc jeszcze sprzętu, który jest trudno dostępny. Te pralnie w DPS-ach są małe w rzeczywistości – to są niewielkie pralnie. Tu, żeby uzyskać jakąś efektywność organizacyjną i ekonomiczną, pralnie powinny być wielokrotnie większe. To są, tak naprawdę, bardzo małe wewnętrzne pralnie – a sprzęt do zakupienia jest dzisiaj bardzo drogi, bardzo specjalistyczny, bo jest przeznaczony dla bardzo dużych pralni, a nie takich małych. Trzeba pamiętać jeszcze o tym, że ten sprzęt trzeba utrzymywać, naprawiać i konserwować – to też są koszty i też trzeba zachować dbałość, żeby mieszkańcy mieli tam czyste ubrania. Lepszym rozwiązaniem – i organizacyjnym i finansowym – jest pralnia zewnętrzna.”

Przewodnicząca Związku Zawodowego Pracowników Ochrony Zdrowia, działającego na terenie Domu Pomocy Społecznej przy ul. Paradnej 36 p. Anna Nowakowska powiedziała: „Dobrze. A kwestia właśnie rozwiązania tego braku personelu priorytetowego? I uzupełnienia teraz jeszcze tych obowiązków – czyli dodatkowy obowiązek dla tych osób, które już pracują, za te same pieniądze?”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „To funkcjonuje we wszystkich domach podobnie – więc po stronie pokojowej, czy opiekuna, jest wsparcie mieszkańca tym, żeby on odebrał swoje osobiste pranie z tej pralni...”

Przewodnicząca Związku Zawodowego Pracowników Ochrony Zdrowia, działającego na terenie Domu Pomocy Społecznej przy ul. Paradnej 36 p. Anna Nowakowska zapytała: „A o jakim wsparciu mówimy?”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „Bo różnie to bywa – jeżeli jest mieszkaniec leżący, to trzeba mu pomóc się rozebrać i przenieść te ubrania do pralni. Jeżeli mieszkaniec jest samodzielny, to sam te ubrania przekazuje osobie, która zbiera te rzeczy do prania, tak? Niech to będzie w dwóch trybach, czyli trybie podręcznym, ta drobnica i te rzeczy zdecydowanie większe, które są na zewnątrz prane.”

Przewodnicząca Związku Zawodowego Pracowników Ochrony Zdrowia, działającego na terenie Domu Pomocy Społecznej przy ul. Paradnej 36 p. Anna Nowakowska zapytała: „A gdzie to powieszę?”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „W podręcznej pralni.”

Przewodnicząca Związku Zawodowego Pracowników Ochrony Zdrowia, działającego na terenie Domu Pomocy Społecznej przy ul. Paradnej 36 p. Anna Nowakowska powiedziała: „Ale u nas nie ma podręcznej pralni.”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „O to oczywiście trzeba zadbać – trzy zwykłe pralki, jakieś nowe pomieszczenie i to wszystko.”

Przewodnicząca Związku Zawodowego Pracowników Ochrony Zdrowia, działającego na terenie Domu Pomocy Społecznej przy ul. Paradnej 36 p. Anna Nowakowska powiedziała: „To są znowu koszty.”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „Ale jednorazowe – niewielkie.”

Przewodnicząca Związku Zawodowego Pracowników Ochrony Zdrowia, działającego na terenie Domu Pomocy Społecznej przy ul. Paradnej 36 p. Anna Nowakowska powiedziała: „Na 38 psychicznie chorych mieszkańców mam w tej chwili 7 opiekunów, którzy stanowią całodobową opiekę nad tym mieszkańcem. I te 7 osób dostanie jeszcze dodatkowe obowiązki, prania bielizny tym podopiecznym, tak?”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „Trzeba zaznaczyć, że wskaźniki, które muszą być spełnione, są spełnione. Jeżeli chodzi o potrzeby, to nie tylko wynikające z tego, że akurat opiekun będzie musiał przy pomocy osoby pracującej w pralni – ta osoba zatrudniona w pralni, możemy myśleć o tym, żeby przeorganizować trochę w ten sposób, bo musi być jakaś osoba za to odpowiedzialna, np. pokojowa, która by była wyznaczona, żeby to odpowiednio organizować.”

A jeżeli dołożymy miejsca pracy, to nie można powiedzieć, że to będzie przerażająca liczba, jeśli zorganizujemy sobie odpowiednio pracę tak, żeby i tak główną czynność, czyli pranie, wykonywać na zewnątrz. Za to wskaźnik potrzeb jest spełniony u Państwa w domu. We wszystkich natomiast domach są potrzeby powiększenia i wzmocnienia zespołów terapeutyczno – opiekuńczych, tak? I to będziemy sukcesywnie robić, w skali całego Miasta, bo taka potrzeba jest, natomiast jest to potrzeba przyszłościowa, bo na dzień dzisiejszy wskaźniki są spełnione, tak? My bierzemy pod uwagę Państwa postulaty, że obecnie funkcjonujące zespoły powinny być jeszcze wzmocnione – teraz rozmawiamy o możliwości wygospodarowania środków na podwyżki.”

Głos z sali: „To Pan już przekroczył budżet Miasta – dawno!”

Przewodnicząca Związku Zawodowego Pracowników Ochrony Zdrowia, działającego na terenie Domu Pomocy Społecznej przy ul. Paradnej 36 p. Anna Nowakowska powiedziała: „Szkoda bardzo, że jak Pan wczoraj był u nas, w naszym domu na spotkaniu, bardzo ładnie mówiąc o tym, że będą pieniądze, będą podwyżki, zapomniał Pan powiedzieć, że będzie tym właśnie osobom, czyli tym pracownikom priorytetowym, dołożony jeszcze obowiązek m. in. tego prania bielizny. Bo te osoby, które były na tym spotkaniu, to właśnie byli w większości pracownicy priorytetowi, których to właśnie dotyczyło – szkoda, że Pan o tym nie powiedział.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „A proszę mi wyjaśnić – w tym momencie, jeżeli pensjonariusz zabrudzi swoje ubranie, to kto przychodzi i pomaga mu się rozebrać?”

Przewodnicząca Związku Zawodowego Pracowników Ochrony Zdrowia, działającego na terenie Domu Pomocy Społecznej przy ul. Paradnej 36 p. Anna Nowakowska powiedziała: „Panie Dyrektorze, Pan nie zna w ogóle zakresu obowiązków – nie zna Pan podziału pracy, dlatego Pan zadaje to pytanie. Jest podział obowiązków, podział czynności, które są wykonywane, w różnych godzinach – o różnej porze. I te czynności są w ten sposób wykonywane, że całą opieką nad mieszkańcem, jeżeli chodzi o rozbieranie, a konkretnie o to Pan pyta, zajmuje się ten pracownik priorytetowy, ale praniem – pracownik pralni. Jest zbierana pościel, segregowana, odwożona do pralni – w pralni prana i nam odwożona. I żaden pracownik z oddziału nie pierze bielizny – prał tam bieliznę 27 lat temu, jak ja się tam zatrudniłam, wieształ na kaloryferach i czekał na lepsze czasy. I właśnie do tych czasów doszliśmy – dziękuję.”

Głos z sali: „Ja chciałam poprosić, żeby Panowie Dyrektorzy raczyli rzeczywiście zapoznać się z naszymi pensjami. Bo jak kolega tu wcześniej powiedział, różnice w pensjach między DPS-ami dochodzą do 500 zł na etat. I to nie jest prawdą, że Pan mówi, że nie – bo tak po prostu jest, Panie Dyrektorze.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Wiem. Są pojedyncze kominy, ale w większości...”

Głos z sali: „Mogę tutaj paski dostarczyć, jakie są różnice w pensjach między pielęgniarkami, pokojowymi i opiekunami. Bardzo proszę w to wniknąć, głęboko – i wtedy Pan będzie wiedział i nie mówił, że nie.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Ja nie mówię, że nie, tylko, że nie jest to generalne.”

Głos z sali: „Ale generalnie, dlaczego my mamy zarabiać mniej niż koleżanki z CRO? Wykonujemy tę samą pracę!”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Ale rozumiem, że padła deklaracja ze strony Wydziału Zdrowia, że w ramach nadzoru będzie rekomendował to, żeby nie dochodziło do takich...”

Głos z sali: „Tylko ja bym chciała, żeby Państwo tym tematem się zainteresowali – bo Pan tutaj mówi, że nie.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „I też obiecali, że będą podejmowane działania, które zniwelują tego typu zjawiska.”

Głos z sali: „Mamy taką nadzieję, bo uważam, że za tą samą pracę należy się podobna płaca.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Podejrzewam, że nie uda się idealnie ujednoczyć.”

Głos z sali: „Rozumiemy, że może być różnica do 100 zł – ale nie do 500 zł. Mówimy o zawodach, że w każdej grupie zawodowej, między jednym, a drugim DPS-em, dochodzi do różnicy do 500 zł, tak?”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek zapytał: „Mówimy też o jednym profilu?”

Głos z sali: „Wydaje nam się, że najgorszy, najbardziej uciążliwy i ciężki jest profil psychiatryczny, który niestety, w tym porównaniu wypada bardzo źle.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek zapytał: „Czy są jakieś zgłoszenia, co do zadawania pytań – proszę bardzo.”

Głos z sali: „Ja mam takie krótkie pytanie do Pana Dyrektora Kostrzewskiego, bo wiem, że Pan Dyrektor odwiedza wszystkie placówki – to mam pytanie, kiedy Pan Dyrektor przyjedzie do nas, do domu przy ul. Podgórnej?”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „W czwartek, bądź piątek.”

Głos z sali: „A do domu przy ul. Żeromskiego?”

P. o. Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Szymon Kostrzewski powiedział: „Również w tym samym okresie.”

Głos z sali: „Mam jeszcze taką dygresję właściwie, że jak tutaj Panowie Dyrektorzy powiedzieli, że było przeznaczone 30 tys. zł na jakieś zajęcia zewnętrzne dla mieszkańców – naprawdę, proszę mi uwierzyć, że nie ma sensu wyrzucać tych pieniędzy. Należy przeznaczyć je na placówki – my naprawdę możemy zrobić wspaniałe zajęcia dla naszych mieszkańców.”

Proszę mi uwierzyć, że to są ludzie, którzy są naprawdę wykształceni i znają się na tej robocie.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Ja jestem jak najbardziej za tym, tylko rozumiem, że to się odbywa w porozumieniu między Państwem, a dyrektorami placówek i dyrekcją Wydziału Zdrowia. Jakże można dodatkowe rzeczy robić, to Państwo wiedzą, bo pracują – co można dodatkowego zrobić. Będzie dodatkowa pula środków na te działania i można razem wypracować dobre rozwiązania dla mieszkańców – bo Państwo też wspierają na co dzień, ze strony mieszkańców, oczekiwania, tak? Czyli, co by można zrobić, natomiast to, co będzie jakby narzucone, to w przypadku osób w podeszłym wieku, cała polityka senioralna, która jest wprowadzana, to rozumiem, że działania na rzecz seniorów będą przenoszone też do DPS-ów, tak?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Tak – te, które są już kompleksowe dla mieszkańców Miasta, również wejdą do DPS-ów. Ale niezależnie od tego, jak Państwo potrzebują akurat pieniędzy na terapię, to myślę, że jestem w stanie dojść do porozumienia, oczywiście z udziałem dyrektorów Państwa jednostek i też jakieś pieniądze dodatkowe przekazać.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Dobrze. Czy są jeszcze pytania?”

Głos z sali: „Ja chciałam coś powiedzieć. Mam wrażenie, że mamy trzech dyrektorów w Wydziale Zdrowia – łącznie z Panem Przewodniczącym. Dziękujemy.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Nie mam umowy o pracę, z Urzędem Miasta Łodzi – tak, że raczej nie. Dobrze – dziękuję bardzo. Czy są jeszcze pytania? Proszę bardzo.”

Przedstawiciel Partii Razem p. Marcin Radko powiedział: „Obecni tutaj przedstawiciele związków zawodowych wyczerpali niemalże wszystkie pytania, które chciałbym samemu zadać – natomiast są jeszcze pewne kwestie, na które chciałbym zwrócić uwagę. Panowie z Wydziału Zdrowia byli łaskawi powiedzieć, że outsourcing usług pralniczych, a także portierskich, miałby przynieść oszczędności w wysokości 1 mln zł?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „1 mln zł portierni i pralnie łącznie – outsourcing.”

Przedstawiciel Partii Razem p. Marcin Radko powiedział: „Moje pytanie w związku z tym jest takie, czy zakres obowiązków służbowych pełniących dotychczasowe obowiązki pracowników portierni zmienia się, w związku z planowaną reorganizacją?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „W naszej ocenie – nie.”

Przedstawiciel Partii Razem p. Marcin Radko powiedział: „Czy godziny pracy portierni ulegają zmianie?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Na pewno nie mogą ulec zmianie.”

Przedstawiciel Partii Razem p. Marcin Radko powiedział: „W takim razie, czy planowana reforma daje podstawę do tego, aby ci pracownicy mieli zmienianą dotychczasową formę zatrudnienia – na jakieś inne formy?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nie rozumiem pytania – jak zmienioną?”

Przedstawiciel Partii Razem p. Marcin Radko powiedział: „Jak rozumiem, outsourcing...”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Outsourcing, to jest ogłoszenie przetargu na firmę zewnętrzną, która zapewni...”

Przedstawiciel Partii Razem p. Marcin Radko powiedział: „Tak, natomiast można przewidywać, że warunki pracy ulegną pogorszeniu, ponieważ najczęściej przetargi wygrywają oferenci, którzy są najtańsi. Nowelizacja prawa o zamówieniach publicznych z 2013 r. daje możliwość jednostkom zamawiającym zawierania w warunkach umów tzw. klauzul społecznych. Czy po stronie Miasta istnieje chęć deklaracji, że będzie wymagało od oferentów zatrudnienia pracowników na umowach o pracę – a nie jakichś umowach śmieciowych?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Czy my chcemy, czy nie, to jest jego obowiązek, te klauzule społeczne wprowadzić.”

Głos z sali: „To gdzie jest ta oszczędność w tym momencie?”

Przedstawiciel Partii Razem p. Marcin Radko powiedział: „Właśnie to miało być moje dalsze pytanie – jeżeli ci pracownicy mają być zatrudniani przez inne podmioty, ich forma zatrudnienia nie zmienia się, w jaki sposób Państwo chcą...”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Ale my nie mówimy, czy wszyscy pracownicy będą przejęci – ewentualnie proponujemy mu inne warunki pracy, tak?”

Przedstawiciel Partii Razem p. Marcin Radko powiedział: „Pan mówi o dotychczasowym pracowniku, a ja w tym momencie znajduję się w okresie chronionym, tak?”. Jak rozumiem, te DPS-y będą dalej funkcjonować, również w oparciu o inne osoby, które będą przyjmowane w ramach tych firm zewnętrznych, tak?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Oczywiście, że tak.”

Przedstawiciel Partii Razem p. Marcin Radko powiedział: „Zatem, czy Miasto jest w stanie zapewnić, że będą te klauzule ujęte?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Oczywiście, natomiast co do kwot, jakie będzie płaciła zewnętrzna firma swoim pracownikom, to my nie mamy na to wpływu.”

Przedstawiciel Partii Razem p. Marcin Radko powiedział: „Może Pan jednak w warunkach przetargu ująć, że musi to być forma zatrudnienia na pełny etat, tak? A nie, że na ludziach będzie się oszczędzało, ponieważ obowiązki służbowe, które powinni zgodnie z Kodeksem Pracy wykonywać w ramach etatu służbowego, będą wykonywali na podstawie jakiejś umowy – zlecenia, tak?”

Głos z sali: „Ale kogo to obchodzi?”

Przedstawiciel Partii Razem p. Marcin Radko powiedział: „Pytam, ponieważ koleżanka poruszała kwestię znaczącą dotyczącą obaw, które mają tutaj pracownicy – obaw, że podmioty zewnętrzne przejmą dotychczasowe obowiązki, które oni wykonują. I jakkolwiek jest to w tym momencie grupa nieliczna zawodowo, której dotyczy ta sprawa, to myślę, że dla związków zawodowych niejako może być zapowiedzią tego, co może ich czekać.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „To znaczy, kogo może czekać? Pozostałych pracowników nie może, bo wchodzi w skład wskaźnika... [zapis nieczytelny], więc nie ma możliwości outsourcingu.”

Przedstawiciel Partii Razem p. Marcin Radko powiedział: „Na te kwestie odpowiadały Panu przedstawicielki związków zawodowych – w jaki sposób można to przeprowadzić.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Nie można – tak mówi przepis i nie można tego obejść.”

Przedstawiciel Partii Razem p. Marcin Radko powiedział: „Zwracamy uwagę na to, że nie będzie obowiązku, gdyby powierzono innym podmiotom... [zapis nieczytelny]. Jest to jakaś forma dodatkowych oszczędności...”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Ale my nie oddajemy domów pomocy społecznej zewnętrznym podmiotom.”

Przedstawiciel Partii Razem p. Marcin Radko powiedział: „Nie, ale jeżeli Państwo w tym momencie wobec najsłabszej, nielicznej grupy zawodowej, stosują tego rodzaju praktyki i metody, to myślę, że to doskonale przedstawia, jak Państwo podchodzą w ogóle do kwestii opieki społecznej w tym Mieście. Dziękuję.”

Głos z sali: „A ja mam pytanie – portierzy pomagają nam przy dźwiganiu podopiecznych, przy ogrodzie, przy wszystkim. Teraz, jak będzie firma zewnętrzna – ona nie pomoże. Kto nam pomoże podnieść podopiecznego?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „To znaczy, wystarczy jedną rzecz zapisać w zakresach obowiązków firmy – pomoc przy pracach ogrodniczych.”

Głos z sali: „Ale ja nie mówiłam, że tylko przy ogrodzie – przy podopiecznych pomagają nam panowie, np. do wanny wsadzić, pomagają nam podnieść alkoholika, bo mamy dużo alkoholików. Kto nam pomoże teraz – firma zewnętrzna, nam nie pomoże. Łóżka nam też pomagają przesuwac – niech Pan posłucha! Nie ma Pan pojęcia o pracy w DPS-ach!”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział:
„Ale są domy, gdzie portiernie zewnętrzne funkcjonują.”

Głos z sali: „Ale się do tego dokłada więcej niż...”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział:
„Nieprawda!”

Głos z sali: „Ja umiem liczyć!”

Głos z sali: „Pytam jeszcze raz – kto nam pomoże, jeżeli upadnie podopieczny?”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział:
„To jest kwestia uregulowania tego przez dyrektora – kto ma pomóc.”

Głos z sali: „Proszę Pana, teraz upadnie człowiek, to portier przychodzi i pomaga. Kto pomoże tej osobie? Niech Pan mi teraz odpowie.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik zapytał: „Ale czy Pani nie będzie mogła portierowi powiedzieć, żeby też przyszedł i pomógł?”

Głos z sali: „Nie będzie chciał. Wtedy nie będzie miał w regulaminie, żeby przyjść i pomóc.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik zapytał:
„A teraz ma w regulaminie, że ma przyjść i pomóc?”

Głos z sali: „Nie ma.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział:
„No właśnie.”

Głos z sali: „Ale żyjemy, jak w jednej rodzinie.”

Głos z sali: „Jeszcze mam jedno pytanie. Czy taka osoba z firmy zewnętrznej, która będzie ochraniała naszą placówkę – czy będzie też opiekunem pierwszego kontaktu dla takiej osoby, np. psychicznie chorej, albo alkoholika, albo innego rodzaju podopiecznego, który sprawia bardzo duże problemy? I tylko pracownicy takich placówek doskonale wiedzą, z czym się wiąże obowiązek bycia pracownikiem pierwszego kontaktu dla takiego podopiecznego.”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział:
„... [zapis nieczytelny].”

Głos z sali: „Czyli taki pracownik domu pomocy społecznej będzie miał dodatkowe jeszcze obowiązki, bo dostanie kolejnych podopiecznych, dla których będzie pracownikiem pierwszego kontaktu.”

Głos z sali: „Panie Dyrektorze, proszę mi powiedzieć, bo nie rozumiem – jaka korzyść będzie dla Miasta, skoro zwolnicie portierów, a zatrudnicie firmy zewnętrzne? Ja tego tu nie rozumiem. Czy są jakieś wyliczenia, ile Miasto...”

P. o. Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział: „Tam, gdzie już to nastąpiło, były oszczędności.”

Głos z sali: „Ja bym chciała poznać wyliczenia, jakiego rzędu oszczędności to będą.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Czyli rozumiem, że Panowie, jeżeli nie zdążą na sesję przygotować, to proszę taką informację przekazać do sekretariatu Komisji – my ją roześlemy Państwu, czyli zaproszonym gościom.

Czyli chcemy taką analizę, ile w DPS-ach, w których funkcjonują umowy zewnętrzne, jaki jest średni koszt na godzinę i jaki jest koszt... [zapis nieczytelny] i jakie to będą różnice. I tak samo proponuję, bo jest kwestia pracowników nieadministracyjnych, czyli pracowników pralni, żeby zostało przedłożone, jak jest średni koszt prania kilograma odzieży w DPS-ach – rozumiem, że to będzie jedyny wspólny mianownik, przeliczenie w DPS-ach, gdzie jest pralnia, a jaki jest koszt usługi zewnętrznej, wyprania jednego kilograma odzieży w tych DPS-ach, gdzie jest umowa zewnętrzna. W ten sposób, tak? Proszę bardzo.”

Głos z sali: „Odnosnie właśnie tej portierni, bo to jakby w tych wyliczeniach na pewno wyjdzie to bardzo ładnie – w moim domu była jeszcze kilka lat temu portiernia. Tę portiernię obsługiwali, podkreślę, pracownicy priorytetowi, którzy obsługiwali otwieranie i zamykanie drzwi, a nie pracowali bezpośrednio przy mieszkańcu. Zostali, zresztą po działaniach związku, przesunięci na oddziały, żeby uzupełnić braki – wprowadzono monitoring, czyli otwieranie drzwi bezpośrednio z oddziału, co już generuje naprawdę duże oszczędności. I tutaj w tych wyliczeniach to wyjdzie, że to jest bardzo ekonomiczne, bo my nie mamy – my musimy z czwartego piętra, pani opiekunka, ten pracownik priorytetowy, schodzi i otwiera drzwi tej osobie, która stoi przed drzwiami wejściowymi. Ta osoba, która przewija mieszkańca leżącego, musi zostawić tego mieszkańca i iść otworzyć te drzwi. I tutaj są oszczędności, bo po raz kolejny dopisano pracownikom, znowu do zakresu obowiązków, tym samym priorytetowym pracownikom, otwieranie i zamykanie drzwi. I tutaj są oszczędności – ponieważ nie ma firmy zewnętrznej, nie wydajemy na to pieniędzy, nie zatrudniamy ludzi, znowu mamy tylko do zakresu obowiązków dopisane otwieranie drzwi. I te wyliczenia wyjdą naprawdę dobrze, więc jeżeli tylko o wyliczeniach mówimy, to na prawdę to wyjdzie bardzo dobrze.

A teraz druga sprawa, o której chciałam powiedzieć – do Państwa Radnych taką prośbę mam. Wysłuchali Państwo tutaj wszystkiego – tu bardzo ładnie mówi się o ograniczeniach, jeżeli chodzi o pozyskanie pieniędzy, o jakichś ograniczeniach administracyjnych, wszystko bardzo ładnie. Tylko, dlaczego do tej pory nikt nie zainteresował się tym, że w domu pomocy społecznej o profilu psychiatrycznym, gdzie są pacjenci pobudzeni, agresywni, alkoholicy, schizofrenicy, jest jedna pielęgniarka na cały dom w nocy? Jedna na stu piętnastu mieszkańców. Dlaczego nikt nie pochyła się w tym kierunku, żeby pomóc domom, pomóc mieszkańcom? Tylko przeliczyło się wszystkie cyferki, wyszło na to, że jest wszędzie pięknie, ale za tymi cyferkami, niestety, nie idzie ta odpowiedzialność, jaką my ponosimy, jaką Państwo ponoszą za tych ludzi, którzy są w DPS-ach. I niestety, nikt tego nie widzi – braki kadrowe, braki personelowe były od zawsze. I tutaj przy jakichś w ogóle mowach o czymkolwiek, o poprawie, jeżeli chodzi o poprawę jakości życia i pracy, to powinniśmy zacząć właśnie od tego – a nie od zrobienia tabelki, wyliczeń i oszacowania, co nam się opłaca, a co nie. Bo wychodzi na to, że opłacają nam się tylko jakieś korzyści czysto materialne, które później przedstawicie pracownikom, jako: „Chcieliście podwyżek – no to macie. My zrobiliśmy wszystko, żebyście te pieniądze dostali.” Ale to wszystko w bardzo ograniczonej jakby sferze działa. Tak, że do Państwa, bo każdy z Państwa może mieć – ja nie

domniemam, bo są prywatne domy, ale jeżeli kogoś nie będzie stać, a nie wszyscy jesteśmy tak dobrze uposażeni – jeżeli ktoś z Państwa umieści w takim domu matkę, babkę, dziecko swoje, to naprawdę, przy takich wyliczeniach prowadzonych, przy tych bardzo pięknych cyferkach, to wyrazy współczucia, jak ci ludzie będą zaopiekowani. Dziękuję””

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Dziękuję bardzo. Rozumiem, że kto ma się odnieść do tej wypowiedzi?”

Głos z sali: „Nie, po prostu niech wszyscy przemyślą to wszystko, co tutaj usłyszeli. Te nasze głosy, które są naprawdę głosem serca – my chcemy godnie żyć, bo nie mamy na to godne życie, musimy pracować w różnych innych instytucjach. I ci mieszkańcy nie będą mieli godnego końca swojego życia – przez wyliczenia, cyferki, firmy zewnętrzne i brak tego ciepła, serca i tej twarzy, która przez ponad dwadzieścia lat w danej instytucji była, do której mieszkańcy są przyzwyczajeni. I po prostu, tego czegoś zabraknie. I to jest taka moja tylko prośba.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „To ja tylko się wypowiem jako członek Komisji – już nie jako Przewodniczący, po prostu jako Radny. To Ministerstwo Polityki Społecznej narzuca w rozporządzeniu wskaźniki, co do zatrudnienia, minimalne. Czyli rozumiem, że zarzut, co do wielkości zatrudnienia, jest przede wszystkim do Ministerstwa?”

Głos z sali: „Nie, do Was.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „To znaczy, ja rozumiem przyjęta retorykę, tabelkę, liczb – a tutaj ludzie i w ogóle tragedia. Szanuję taką retorykę – ona się nie uda w praktyce. Natomiast jest taka kwestia – dostaliśmy odpowiedź od Ministerstwa, jako Miasto Polityki Społecznej i to mnie zatrwożyło, bo Ministerstwo odpisuje, że w ogóle dziwi się, że są zatrudnione pielęgniarki, gdy my uważamy, że to jest naturalne.”

Głos z sali: „Proszę Pana, ja uczestniczyłam w różnych konferencjach, w różnym czasie, w ciągu 27 lat mojej pracy w DPS-ie, jako pielęgniarka. Uczestniczyłam w różnych spotkaniach, na różnych szczeblach – w Warszawie, z Ministrem Zdrowia nieżyjącym już, tudzież w innych instytucjach – nikt po prostu nas nie chce. Miasto chciałoby mieć mieszkańców zaopiekowanych – POZ-y i MCM-y nas nie chcą, nikt nas nie chce finansować, jesteśmy taką kulą u nogi, bo trzeba nam płacić. NFZ nas też nie chce – nikt nas nie chce, po prostu. A wszyscy wymagają tego, żeby ci mieszkańcy byli wypielęgowani, żeby mieli podane leki, żeby mieli zaopatrzone odleżyny, a najlepiej, żeby odleżyn nie było, bo są wtedy, gdy wracają ze szpitali – żeby rodziny nie miały pretensji. Dyrektor chce owszem, przyjmować tych mieszkańców dwie godziny w tygodniu, ale nie chce mieć żadnych innych problemów – nie chce mieć na głowie rodzin udających się do telewizji. Chce mieć po prostu z głowy tych ludzi, którzy w tych domach tam leżą. Pielęgniarek ma tam nie być, nikt nas nie chce, afera w telewizji o podwójne pampersowanie, albo zabezpieczanie mieszkańca czymś innym, żeby nie leżał zabrudzony w łóżku, w momencie, kiedy NFZ daje tylko dwa pampersy na dobę. I mój mieszkaniak leżący, jeżeli miałby mieć te dwa pampersy na dobę, według NFZ i całego naszego systemu...”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Ale to my mówimy o pracy na oddziale szpitalnym, a nie w DPS-ie.”

Głos z sali: „Proszę Pana, ja pracuję w DPS-ie. I w DPS-ie są łóżka leżące. Dwa pampersy należą się na jeden dzień na mieszkańca – i spodziewamy się, że nie będzie odleżyn, żeby rodzina nie poszła na skargę, żeby nie pokazano tego domu w telewizji, żeby było wszystko dobrze, tak? I tutaj mowa o tym, że pielęgniarek ma nie być – dobrze, niech nie będzie, my znajdziemy sobie pracę. Bo pielęgniarki, które pracują w DPS-ach, to są wszystkie pielęgniarki, które pracują u mnie – na 12 pielęgniarek, to jestem ja i koleżanka pełnoetatowa, pozostałe, to są pielęgniarki, które przychodzą na pół etatu. I tak naprawdę, nie są one związane z tym miejscem pracy – bo one przychodzą, dobrze wykonują swoją pracę, bo z tego tytułu to robią, że mają prawo wykonywania zawodu i wiedzą, co mają zrobić i mają swoje wyznaczniki etyki zawodowej. Tylko dlatego ci mieszkańcy wyglądają w tych domach tak, jak wyglądają. A to, że nikt nas nie chce – ja rozmawiałam z dyrektorami, żeby zrobić wszystko, żebyśmy mogli z innej puli być finansowani – nie można. Nikt nas nie chce, więc jak nikt nas nie chce, to szanujcie też nas.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Ja szanuję – ja uważam, że...”

Głos z sali: „Pan, Panie Przewodniczący, dwa lata temu, kiedy był ten sam temat, łączenia domów, tylko przez MOPS – Pan mi osobiście mówił, gdzie są wolne miejsca w szpitalach i że mogę pracować w szpitalu, nie muszę w DPS-ie. Ale nie o to chodzi – jeśli ja i pozostałe pielęgniarki wyjdziemy z DPS-ów, to kto się zajmie tymi ludźmi? Bo Miasto nie ma rozwiązania tego problemu.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Jeżeli chodzi o kwestię nakładów – Państwo powinni być w mojej ocenie w systemie ochrony zdrowia...”

Głos z sali: „Nikt nic w tym kierunku nie robi.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Jest to działanie na poziomie rządowym.”

Głos z sali: „Zostały przeliczone wszystkie zliczane tabelki, wyliczenia zostały poczynione – i to wszystko. A gdzie my? Nas po prostu nie ma.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Samo Ministerstwo nie chce pielęgniarek w DPS-ach.”

Głos z sali: „Ale tak naprawdę, to naszym problemem jest tylko to, że my chcemy służyć opieką tym ludziom – to jest tylko nasz problem, bo tak naprawdę, Państwo nie widzą problemów w tym. Nasz problem, że my tam chcemy pracować – tak to można powiedzieć.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Ale proszę według kolejności zgłoszeń – naprawdę.”

Głos z sali: „Ja jestem z DPS-u przy ul Krzemienieckiej, jestem pielęgniarką i chcę powiedzieć, że punktem wyjścia jest to, że w ustawie o opiece społecznej nie ma zatrudnienia pielęgniarek – i to jest punkt wyjścia tej dyskusji, którą przed chwilą prowadziliśmy. Nie jesteśmy w ogóle umocowani w DPS-ach, żeby państwo dyrektorzy wiedzieli – my, jako pielęgniarki, nie jesteśmy umocowanie w DPS-ach. I to się powtarza, że nie jesteśmy – ja jestem pielęgniarką w DPS-ie, ale ja jestem pracownikiem administracyjnym. Bo jakbym jak

pielęgniarka była w szpitalu, to mam liczone siedem, trzydzieści godzin pracy, natomiast jeżeli pracuję w DPS-ie, to ja jestem rozliczana z ośmiu godzin. Wszystkie świąteczne dyżury, nocne – nie mam płaconych tak, jak pielęgniarki w szpitalu, tylko jako pracownik administracyjny. W związku z tym, te przeliczenia są zupełnie inne. I powtarzam – to, co Pani powiedziała, że jak u niej na dwanaście pielęgniarek, które pracują w DPS-ie, są tylko trzy etatowe. Pozostałe 9 pielęgniarek pracuje w szpitalu i dorabia połową etatu w DPS-ie. I ten stan trwa. Ja już tyle razy mówiłam, tyle razy prosiłam, byłam w Ministerstwie, prosiłam Państwa Radnych – zastanówcie się, żeby do ustawy o pomocy społecznej wprowadzić faktycznie zatrudnienie pielęgniarek, które by je umocowało. A w obliczu tej reformy, którą Państwo teraz proponują, to my zupełnie będziemy na końcu, bo każdy dyrektor może powiedzieć: Pani w DPS-ie nie musi pracować. Bo ustawa nie przewiduje pielęgniarek – i tylko tyle.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Tak było przecież do tej pory i Panie pracują, więc to się nie zmieni. To, co może Rada Miejska zrobić – myślę, że Państwo Radni z Komisji mnie poprą, to możemy jedynie wystosować apel w formie uchwały do Ministerstwa Polityki Społecznej, które przyjmie odpowiednie zapisy. My nie mamy kompetencji ustawodawczej, tylko uchwałodawczą – w zakresie Gminy Łódź. W związku z tym, nie decydujemy o tym, co jest w ustawie – ja uważam, że DPS-y powinny być wpisane do systemu ochrony zdrowia, a drugim systemem uzupełniającym powinien być system ZOL-owski. Ale niestety, nie weźmie tego nigdy NFZ pod siebie z powrotem, bo jest 4,7 % PKB na ochronę zdrowia w Polsce, a musiałyby być 10 % PKB, żeby to porządnie zrobić. Poza tym, że sama twarda ochrona zdrowia w Polsce niedomaga i to tak skrajnie, że to jest tragedia.”

Głos z sali: „Jest jeszcze inna sprawa, że w tym DPS-ie, który ja reprezentuję, czyli dla osób w podeszłym wieku, są osoby, które powinny być w ZOL-ach, które są zupełnie inaczej finansowane. I zupełnie inna jest opieka, bo tam są inne wskaźniki, inne są płace – natomiast my w DPS-ie obsługujemy mieszkańców, którzy powinni być w ZOL-ach. Ale, jak Pan Dyrektor nam powiedział – tam nie ma miejsc. A u nas są miejsca – i w związku z tym, do nas ten pacjent przychodzi. Cztery dni temu przyjechał do nas pacjent ze szpitala, z kroplówkami – cztery godziny tylko u nas był. I przyjeżdża do tego DPS-u, generuje koszty – i skąd się te koszty biorą? Bo my mieszkańców nie kwalifikujemy – że tu są tylko tacy, tu są tacy, tu inni. My również mamy chorych psychicznie, mamy pacjentów z chorobą Alzheimera, schizofrenią, z alkoholizmem – ale tego się nie mówi, bo my jesteśmy DPS. My mamy pacjentów, którzy są pod opieką hospicyjną – też są u nas. I my obsługujemy tych pacjentów. A stawki – my nie mamy stawki ZOL-owskiej, my mamy stawkę DPS-owską.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Nie są Panie, jako pielęgniarki, w systemie ochrony zdrowia – nie są Panie podwyżkami objęte. I to jest pomyłka.”

Głos z sali: „Bo nie mamy kontraktu – pielęgniarki, które pracują w ZOL-ach, mają kontrakty z Narodowym Funduszem Zdrowia. Nas nie obejmują żadne podwyżki, żadne transze. I rzeczywiście – to, co koleżanka powiedziała: dziewięć pielęgniarek jest na pół etatu u nas, trzy tylko na etacie. I jak Państwo sobie to wyobrażają?”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Dobrze. Ja na 13 grudnia przygotuję projekt uchwały – apel do Ministerstwa o wpisanie w przepisach ustawowych pielęgniarki, jako osoby, która jest przewidziana w ramach funkcjonowania systemu opieki społecznej. Coś takiego jedynie mogę, jako radny, zrobić – bo nie jestem posłem.”

Głos z sali: „Jedno Pan przygotowuje, a drugie połączy, tak?”

Przewodniczący Sekcji Pracowników DPS przy OPZZ p. Mateusz Kropidłowski powiedział: „Może ja jeszcze, odnosząc się do tej uchwały, to jeszcze bym poprosił o jedną rzecz – żeby wreszcie rozwiązać kwestię odpłatności mieszkańców, żeby nie było tak, że...”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Dwusystemu, tak?”

Przewodniczący Sekcji Pracowników DPS przy OPZZ p. Mateusz Kropidłowski powiedział: „Tak. Chodzi o to, że są dwie ustawy, które nie współgrają. I to, że ja co miesiąc muszę iść do mieszkańca i powiedzieć mu, że musi 30 – 100 zł dopłacać, bo ZUS tego nie potrafił, jest to naprawdę coś okropnego i żenującego. Ma przy tym zatrudnienie kilkanaście osób, a mieszkańcy i tak – za to, że co miesiąc się do nich wchodzi, uważają nas za złodziei. I druga sprawa jeszcze, także umocowanie też, jeżeli chodzi o ustawę z ZUS-u, gdzie pracownicy socjalni wylecieli, w ustawie o ZUS-ie, jako osoby, które mają ustawowo uprawnienia do pobierania informacji dotyczących podopiecznych. W ustawie ZUS-u pracownicy socjalni, pracujący w domach pomocy społecznej wylecieli i ZUS nie udziela nam żadnych informacji dotyczących właśnie zbierania informacji, aby to się przeniosło z kolei na decyzje o płatności – to jest druga sprawa. I trzecia sprawa, chciałbym poprzeć tutaj koleżankę – pochylcie się Państwo nad nami, jako pracownikami, nad w ogóle pomocą społeczną, która nigdy w dziejach tego świata nie była dochodową działalnością i nigdy nie będzie. Zawsze pomoc społeczna generuje koszty dla jakiegokolwiek jednostki – czy miasta, czy gminy. Dziękuję.”

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiedział: „Dziękuję bardzo. A zatem zapisałem do apelu kwestie, związane z pielęgniarzkami w domach pomocy społecznej, dwusystemu w zakresie płatności i dostępu pracowników socjalnych do danych w systemie ZUS. Będę prosił z tym ZUS-em o pomoc, bo nie jestem specjalistą w tym temacie. Czy są jeszcze pytania? Proszę bardzo.”

Przewodnicząca Sekcji Regionalnej Pracowników Domów Pomocy Społecznej p. Maria Tokarska powiedziała: „Ja tylko na koniec chcę jeszcze podkreślić – Panowie Dyrektorzy, proszę sobie wyobrazić, jak pozostali pracownicy, którzy zostaną w domach pomocy społecznej, czują się w stosunku do swoich koleżanek i kolegów, którzy będą zwolnieni tylko dlatego, żeby pozostali, inni ludzie, dostali marne pieniądze. Bo my jesteśmy bardzo niedoszacowani już od wielu lat – niejednokrotnie kierowałam pisma do władz Miasta i władze Miasta wiedzą, widziały, w jakiej sytuacji są domy pomocy społecznej. I ukaraliście nas tak w zasadzie – naszczuliście nas, ludzi na ludzi, naszym kosztem. Bo pieniądze są nijakie, a ludzi jest żal.”

Więcej pytań nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek zakończył dyskusję w tym punkcie.

Ad. 3. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek przedstawił zebranych pisma, które w ostatnim czasie wpłynęły do Komisji.

Do Komisji wpłynęły pisma:

- skarga na działanie p. o. Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej – dyrektorzy placówek opiekuńczo-wychowawczych - skarga wpłynęła za pośrednictwem Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego oraz bezpośrednio od Skarżących (ustalono, że skargę opracuje Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski);

- skarga na działanie p. o. Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej – mieszkanka DPS „Włókniarz” (ustalono, że skargę opracuje radny p. Radosław Marzec).

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek powiadomił zebranych, że następne posiedzenie zorganizowane zostanie w dn. 6 grudnia br.

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Zalewski zaproponował, by w trakcie kolejnego posiedzenia, w dn. 6 grudnia br., Komisja uzyskała informację, jaki jest etap zmian, zachodzących na terenie domów dziecka. Pan radny zwrócił uwagę, że zapowiedziana w sierpniu br. likwidacja domów dziecka okazała się do tej pory jedynie pogłoską – dobrze by było, gdyby Komisja dowiedziała się, na jakim etapie znajduje się ta reforma.

Przewodniczący Komisji p. Adam Wieczorek zaakceptował tę propozycję.

Pan Przewodniczący przypomniał ponadto, że kolejne spotkanie Zespołu ds. emisji zanieczyszczeń i hałasu przez zakład produkcyjny ulokowany przy ul. Kurczaki odbędzie się w dniu 27 listopada br. (początek – godz. 14.30).

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokół sporządził

Marek Wasielewski

Przewodniczący Komisji

Adam Wieczorek